

REFORMA
2017

SZKOLNI Przyjaciele

Podręcznik
klasa 3 część 4



Drogi WSiP,

Nigdy bym nie publikowała publicznie książek wydawnictw, które działają na uczciwych zasadach.

Wasza firma jednak promuje masowy dodruk, całkowicie niepotrzebnych książek, które mogłyby być zastąpione wersjami elektronicznymi!

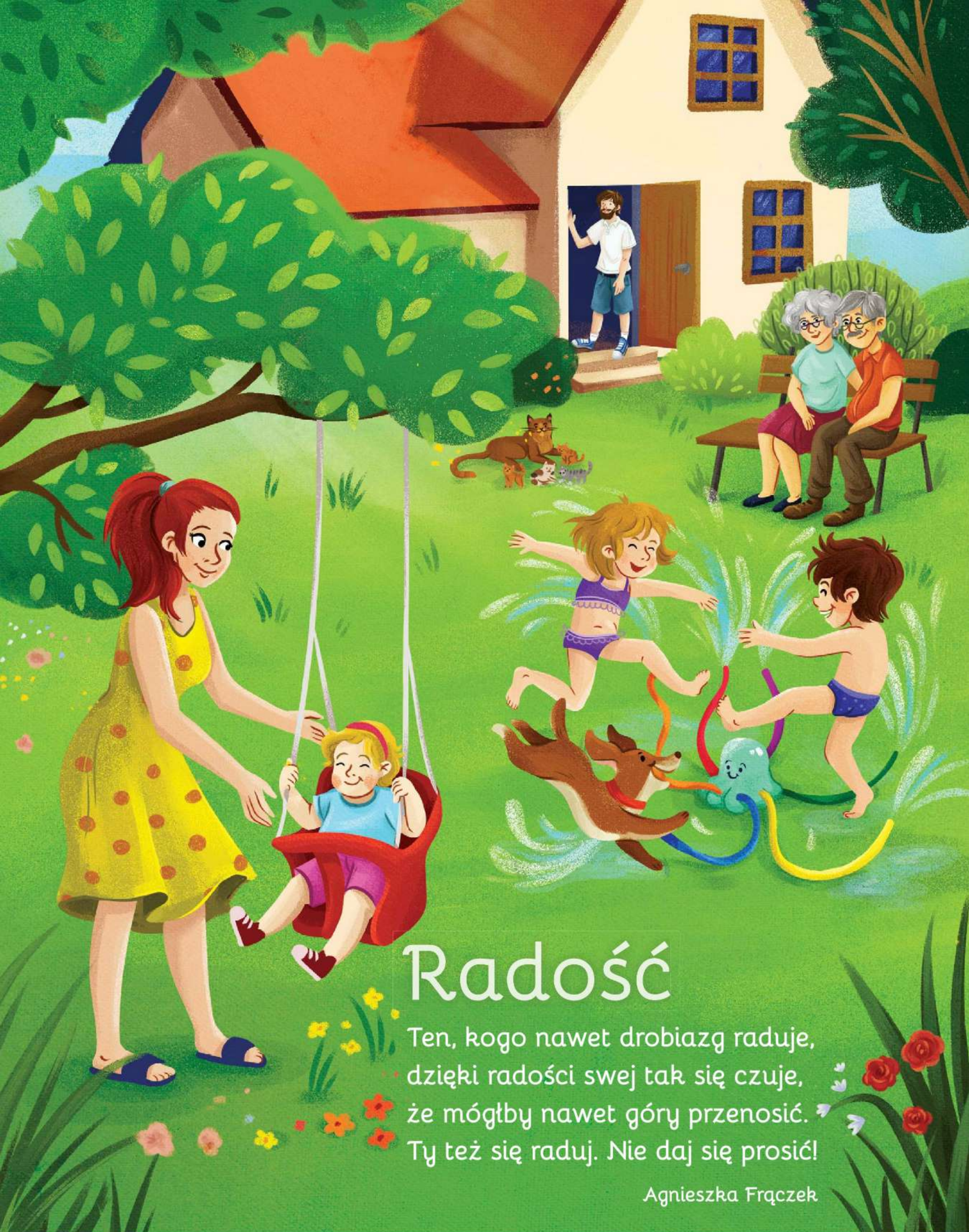
Co prawda e-booki są dostępne na waszej stronie, jednak:

- W przeciwieństwie do fizycznej książki, licencja na e-book kończy się po roku. Oznacza to, że jeżeli moja córka chciałaby powtórzyć sobie całą wiedzę do matury, musiałabym jej kupić wszystkie wasze książki od nowa.
- Waszych e-booków nie da się pobrać! Wymagają one dostęp do internetu, co uniemożliwia ich użycie na naszej wsi, gdzie zasięg jest ograniczony.
- Wasze e-booki nie działają na telefonach komórkowych!
- Wasze e-booki sprzedawane są po tej samej (albo wyższej) cenie co regulame książki. Cena e-booka powinna być niższa, gdyż e-booki wymagają elektronicznego czytnika (tabletu)!

Czas rozpocząć nową erę, w której papier nie jest bezczelnie marnowany dla pieniędzy.

Przedstawiam e-book, który spełnia wszystkie oczekiwania uczniów.

Dbajmy o środowisko, zróbmy to dla młodych pokoleń.



Radość

Ten, kogo nawet drobiazg raduje,
dzięki radości swej tak się czuje,
że mógłby nawet góry przenosić.
Ty też się raduj. Nie daj się prosić!

Agnieszka Frączek



Mama wyjęła dziś z szafy cieńsze kurtki. Okazało się, że rękawy w mojej są za krótkie. Mama pogłaskała mnie po głowie i powiedziała, że rosnę jak na drożdżach. To chyba dobrze, bo drożdżowe ciasto mamy jest najlepsze na świecie! Po południu wybraliśmy się na spacer do lasu. Wytropiliśmy z Reksem mnóstwo oznak wiosny. Drzewa się zazieleniły, na wierzbach pojawiły się kotki, a runo leśne pokryło się dywanem z kwiatów. Pomyślałem, że wszystko dookoła rośnie, jak ja.



Rzeczownik i przymiotnik

Rzeczowniki to nazwy osób, zwierząt, roślin, rzeczy, uczuć i zjawisk.

liczba pojedyncza

kto? co?

łabędź

rodzaj
męski

kaczka

rodzaj
żeński

kaczątka

rodzaj
nijaki

liczba mnoga

kto? co?

łabędzie

rodzaj
męski

kaczki

rodzaj
żeński

kaczątka

rodzaj
nijaki

Przymiotniki oznaczają cechy i są określeniami rzeczowników.

liczba pojedyncza

jaki?
pracowity

rodzaj
męski
(ten)

jaka?
piękna

rodzaj
żeński
(ta)

jakie?
brzydkie

rodzaj
nijaki
(to)

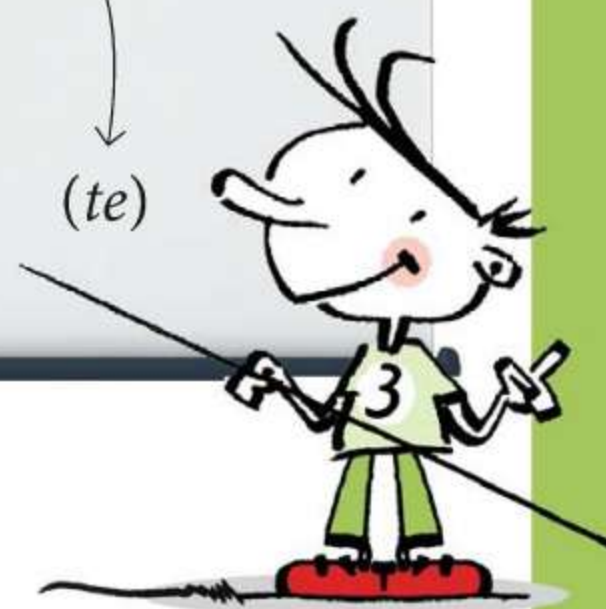
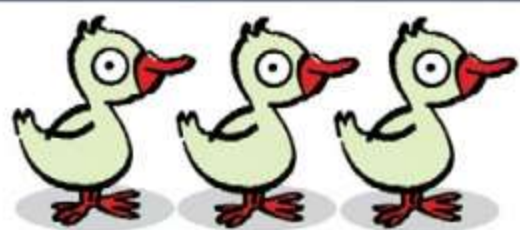
liczba mnoga

jacy?
pracowici

(ci)

jakie?
piękne,
brzydkie

(te)



- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. O czym rozmyśla chłopiec? Powiedz, jak rozumiesz słowo **dorastanie**.
- 2 Co to znaczy **rosnąć jak na drożdżach**? Poszukaj w słowniku frazeologicznym innego związku, który ma podobne znaczenie.
- 3 Powiedz, co widzisz na ilustracji. Jak zmienia się przyroda na wiosnę?
- 4 W jakich rodzajach występuje rzeczownik? Znajdź w tekście z pamiętnika rzeczowniki w liczbie pojedynczej i określ rodzaj każdego z nich.
- 5 Wskaż przymiotniki w wyrażeniach: **wysocy chłopcy**, **miłe dzieci**, **szerokie okno**, **mądra dziewczynka**. Na jakie pytanie odpowiada każdy z nich?

Czego potrzebują rośliny, żeby rosnąć?

Etap V. Wyciągamy wnioski

Po dwóch tygodniach obserwacji czas na podsumowanie. Porozmawiajcie w zespołach o wynikach doświadczenia. Odpowiedzcie wspólnie na pytania:

- Jak zmieniły się rośliny?
- Która rosła szybciej? Dlaczego?
- Czy próba kontrolna różni się od pozostałych?
- Czy czynnik, który badaliście (światło, woda, podłoże, płyn do podlewania), wpływa na wzrost rośliny? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Spróbujcie sformułować odpowiedź na wasze pytanie badawcze.

Odpowiedzi i wnioski z doświadczenia zapiszcie na osobnej kartce.



Czy rośliny potrzebują światła, by się rozwijać?

Z naszych obserwacji wynika, że.....

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Etap VI. Prezentujemy wyniki naszej pracy

Przebieg doświadczenia i wnioski przedstawcie na plakacie.

Tytułem plakatu może być **pytanie badawcze**. Zapiszcie je dużymi literami.

Przedstawcie **materiały** użyte do doświadczenia. Dodajcie kilka informacji o obserwowanej roślinie.

Wykonajcie ilustrowany **opis doświadczenia**. Jak zostało przeprowadzone?

Jak traktowaliście próbę kontrolną, a jak – próby badawcze?

Opiszcie wasze **obserwacje**. Jak zmieniały się rośliny? Dodajcie zdjęcia lub rysunki kolejnych etapów doświadczenia.

W podsumowaniu przedstawcie **wnioski** z doświadczenia.



Treść

Plakat powinien zawierać tytuł i podtytuły, zrozumiałe, odpowiednio podpisane rysunki lub fotografie, imiona i nazwiska autorów.

Wygląd

Plakat powinien być wykonany estetycznie i napisany wyraźnymi, dużymi literami.



Plakat i wyniki doświadczenia będziecie prezentować w klasie. Przygotujcie miejsce na powieszenie waszej pracy i stolik, na którym postawicie rośliny. Wcześniej podzielcie się rolami i przećwiczcie prezentację kilka razy. Zmierzcie czas – każda grupa powinna mówić co najwyżej pięć minut.

Mówcie głośno i wyraźnie, nie czytajcie z plakatu, tylko opowiadajcie własnymi słowami o tym, co badaliście, w jaki sposób i jakie wyniki osiągnęliście. Pokażcie badane okazy i różnice między nimi.



- 1 Jak podobał wam się projekt badawczy? Czy jesteście zadowoleni ze swojej pracy?
- 2 Porównajcie swoje wnioski i wspólnie odpowiedzcie na pytanie: **Czego potrzebują rośliny, żeby rosnąć?**
- 3 Czego jeszcze chcielibyście się dowiedzieć na temat roślin? Wypiszcie pytania i pomysły doświadczeń na kartce.

Brzydkie kaczątko



Jakże pięknie było na wsi! Lato w pełni! Żółciło się żyto, zielenił owies. Siano na łące ułożono w stogi. Wokoło łąk i pól ciągnęły się wielkie lasy, a w lasach leżały głębokie jeziora. Tak, na wsi było naprawdę prześlicznie. Stał tam stary dwór. Otaczał go głęboki rów. Od muru aż po brzeg wody rosły liście łopianu. Były tak wielkie, że pod największymi mogły się zmieścić stojące dzieci. A było tam tak dziko jak w najgęstszym lesie. W tym gąszczu siedziała w swym gnieździe kaczka i wysiadywała pisklęta. Nudziła się, bo trwało to już bardzo długo, a rzadko kto ją odwiedzał. Inne kaczki wołały pływać, niż wchodzić pod liście łopianu, aby z nią pogadać.

Aż wreszcie jedno jajko po drugim zaczęło pękać. Wszystkie żółtka ożyły i wytknęły główki. Słysząc było: „Pip, pip!”, „Kwa, kwa!” – mówiła kaczka, a pisklęta hałasowały, jak tylko umiały najgłośniej. Rozglądały się na wszystkie strony. Matka pozwalała im patrzeć, ile tylko chciały.

– Zielony kolor jest zdrowy dla oczu – mówiła.

– Jaki ten świat wielki – zachwycaly się pisklęta.

Było im teraz o wiele luźniej niż przedtem w skorupie.

– Czy jesteście już wszystkie? – zapytała kaczka i rozejrzała się dookoła.

Okazało się, że największe jajko jeszcze nie pękło.

– Jak długo to potrwa? – westchnęła i usiadła na jajku.

– No, co słysząc? – spytała stara kaczka, która przyszła w odwiedziny.

– Z jednym najdłużej się ciągnie! – odpowiedziała kaczka siedząca na jajkach. –

Wcale nie chce się otworzyć. Ale zobacz te inne. Są to najpiękniejsze kacząta, jakie widziałam. Wszystkie podobne do ojca.

– Pokaż mi jajko, które nie chce pęknąć – powiedziała stara. – Możesz mi wierzyć, że to jest jajko indycze. Ktoś ci je podłożył. Porzuć je i ucz swoje dzieci pływać!

– Jednak jeszcze trochę na nim posiedzę! – odrzekła kaczka. – Tak długo już siedziałam, że jeszcze parę dni wytrzymam.

– Jak uważasz! – odrzekła stara kaczka i poszła sobie.

Wreszcie duże jajo pękło. „Pip, pip!” – zapiszczało pisklątko. Było bardzo duże i brzydkie.

– Nie, to nie jest indyk! – powiedziała kaczka. – To moje dziecko. Kiedy mu się dobrze przyjrzeć, jest zupełnie ładne. Kwa, kwa!

Hans Christian Andersen *Brzydkie kaczątko*, przełożyli Stefania Beylin*, Stanisław Sawicki (tekst na podstawie fragmentu baśni)

* czytaj: bejlin

Urocze kaczątko

W cichej wsi nad jeziorem,
Gdzieś w przybrzeżnych krzaczkach,
Osiedliła się kiedyś
Urodziwa kaczka.

Miała tam własny domek,
W nim małe kaczątko,
Z którymi zawsze,
Najczęściej z wieczora,
Wychodziła popływać
Po wodach jeziora.

Jedno kaczątko wówczas
Z tego zasłynęło,
Że się od pozostałych
Wyraźnie różniło.

Było nad wyraz piękne,
Wspaniale pływało,
A dla ciągłej poprawy
Niezwykłej urody
Stroiło się nieustannie
Zgodnie z wymogami mody.

Nakładało czapeczkę,
Wręcz o każdej porze,
Przystrojona w lilie
Rosnące w jeziorze.

Skrzydełka zaś upiększały
Fiołki i bławatki,
Rosnące tu obficie
Wokół ptasiej chatki.

Kaczątko zachwycone
Wdziękiem swej urody
Jak w zwierciadło patrzyło
W srebrne lustro wody,
By w nim zobaczyć dokładniej,
Co ma jeszcze zrobić,
By wyglądać ładniej.

Wystroiło się kiedyś
W różowe trzewiczki,
Nałożyło sweterek,
Zapięło guziczki,
Wdziało pelerynkę
Wraz z szalikiem w groszki,
A później wyruszyło
Spacerkiem do wioski.

Gdy je tam zobaczyli,
Wszyscy oniemieli,
Bo tak pięknej kaczuszki
Nigdy nie widzieli!

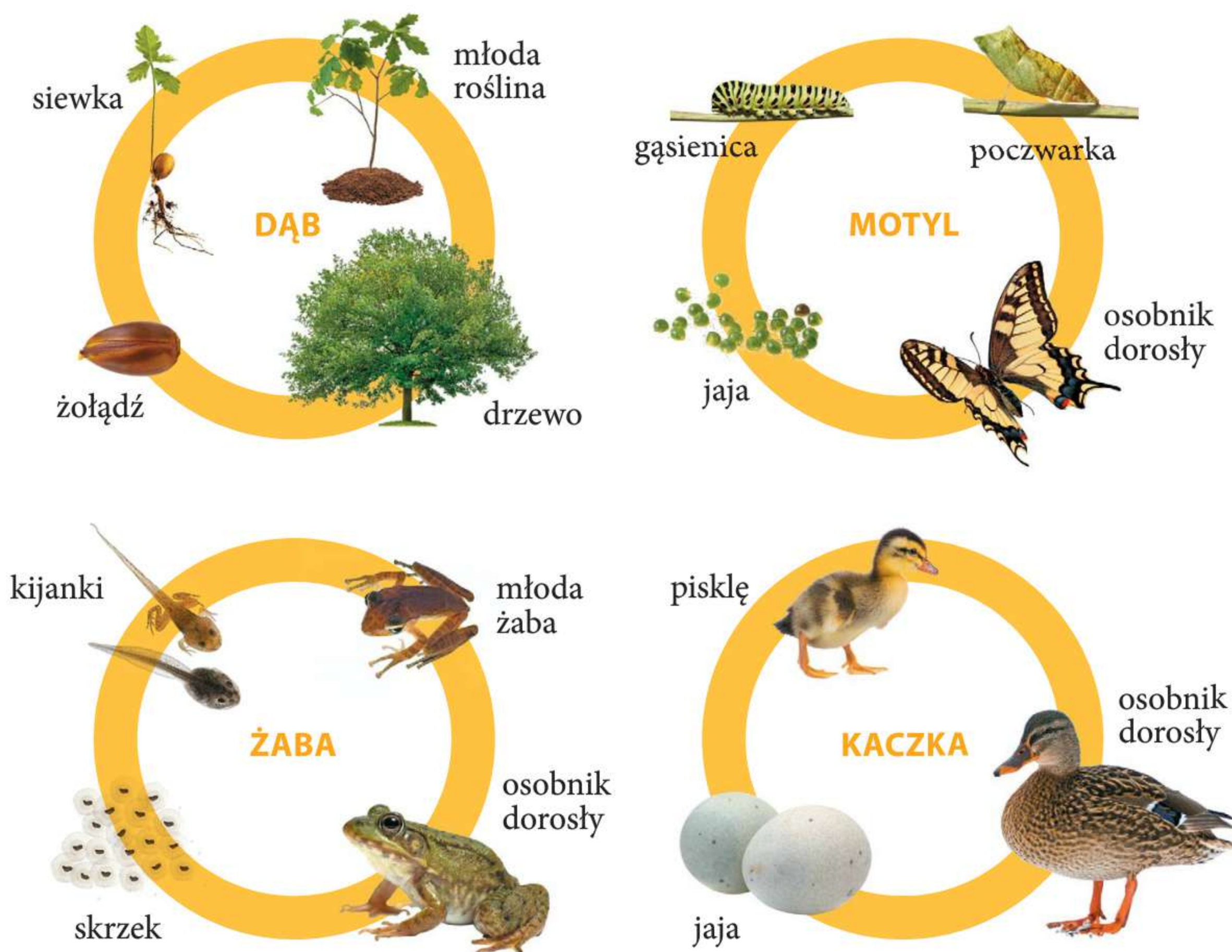
I od tej pory,
Jak zapewne wiecie,
Nie ma już brzydkich
Kaczątek na świecie...

Stefan Skąpski



Rozwój organizmów

Wszystkie organizmy się rozwijają. Niektóre tylko powiększają rozmiary, inne zmieniają się całkowicie. Rośliny kiełkują z nasion i pną się ku słońcu. Z małych jaj wylęgają się gąsienice motyli. Są bardzo żarłoczne, szybko rosną, a po pewnym czasie owijają się w kokony i przeobrażają w dorosłe owady. Z galaretowatych jaj wykluwają się kijanki. Po kilku tygodniach tracą ogon i wyrastają im kończyny. Ptaki wykluwają się z jaj jako nagie pisklęta. Potem rosną i opierzają się, aż staną się podobne do rodziców. Młode ssaki rozwijają się wewnątrz ciała matki. Po narodzinach, nim staną się samodzielne, potrzebują opieki.



- 1 Na podstawie tekstu i zdjęć omów rozwój wybranego organizmu.
- 2 Skorzystaj z tabeli i schematu na s. 11 i opowiedz, jak rozwija się człowiek.





WAŻNE SŁOWA

zapłodnienie – połączenie się dwóch komórek: plemnika taty i komórki jajowej mamy

ciąża – okres 9 miesięcy, podczas których dziecko rozwija się w łonie matki

zarodek – zbiór komórek, który szybko rośnie; pierwszy etap życia

plód – ma już głowę, bijące serce i inne narządy

narodziny – chwila przyjścia dziecka na świat



ROZWÓJ CZŁOWIEKA

1.	zarodek	od zapłodnienia do 8. tygodnia ciąży	okres prenatalny (przed narodzeniem)
2.	plód	od 9. tygodnia do narodzin	
3.	noworodek	pierwszy miesiąc po narodzinach	okres niemowlęcy
4.	niemowlę	od 2. miesiąca do roku	
5.	małe dziecko	od roku do 3 lat	dzieciństwo
6.	przedszkolak	3–6 lat	
7.	uczeń	6–13 lat	
8.	dorastający młody człowiek	13–18 lat	dorastanie
9.	dorosły	18–65 lat	dojrzałość
10.	stary człowiek	powyżej 65 lat	starość

- W dostępnych źródłach sprawdź, jakie umiejętności zdobywa dziecko w okresie niemowlęcym. Przygotuj notatkę na ten temat.
- Na jakim etapie rozwoju człowieka się znajdujesz? Czym charakteryzuje się ten okres? Porozmawiajcie o tym w klasie.

Fryzjerka (fragment książki *Ja i moja siostra Klara*)



Pewnego dnia przyszła do mnie Klara z nożyczkami w rękę i spytała:

- Wiesz, kim jestem?
- Nie mam pojęcia – odpowiedziałem.
- Jestem fryzjerką!
- Wcale nie jesteś fryzjerką – zaprotestowałem – przecież nie umiesz obcinać włosów.
- A właśnie że umiem – uparła się. – Mogę ci pokazać?

Doskonale wiedząc, że Klara nie jest żadną fryzjerką, odparłem:

- Dobrze, pokaż!
- Pokażę ci, ale pod warunkiem, że mi zapłacisz – powiedziała Klara. – Prawdziwa fryzjerka nie obciąłaby włosów komuś, kto nie może zapłacić. Najpierw zapłacić! (...)
- Dam ci pięćdziesiąt groszy, gumę do żucia i cztery guziki. (...)
- Możemy zaczynać – oznajmiła. (...)

Usiadłem przed lustrem. Klara owinęła mi szyję ręcznikiem.

– Teraz musisz siedzieć spokojnie – powiedziała jak prawdziwa fryzjerka, chociaż wcale nią nie była. Następnie wzięła nożyczki i – hrssss, hrssss – zaczęła obcinać mi włosy. Po chwili nie miałem nawet połowy dawnej fryzury.

- Stój! – krzyknąłem. – Przestań!
- Dlaczego? Przecież dopiero zaczęłam.
- Nie jesteś żadną fryzjerką!
- Jestem.
- W ogóle nie potrafisz obcinać włosów!
- A to? Co to jest? – wrzasnęła Klara tym razem już naprawdę wściekła i pokazała mi pełną garść moich włosów.
- Obciąłam je czy nie?
- Obciąłaś! (...)

Klara poddała się dopiero wtedy, gdy na mojej głowie nie było już prawie ani jednego włosa.

- No, gotowe – powiedziała.
- Ale mnie się to wcale nie podoba! – krzyknąłem. – I to nazywasz stryżeniem? I to ma być ŁADNIE?
- Tak! To jest nawet bardzo ładnie! – odparła Klara. – Za taką cenę to jest nawet PIĘKNIE! Zresztą – westchnęła po dłuższej chwili – prawdziwe fryzjerki też kiedyś zaczynały.



Stanisław Grabowski

Będę dorosły

Będę dorosły.

Czy to znaczy,
że będę podobny
do mamy, taty
albo do brata?

Czy będę, jak mama,
umiał smażyć naleśniki
posypane słońcem?

A może
będę, jak tata,
śpiewał w łazience
piosenki bez końca?

A może
będę, jak brat,
wysoko w górach
zostawiał w śniegu
ślady nart?

Będę dorosły.
Czy to znaczy,
że będę chodził do biura?

A może
będę pisał wiersze,
śpiewał ballady przy ognisku,
spacerował po plaży?
Być dorosłym.
Co to znaczy?



- 1 Przeczytaj opowiadanie. Opowiedz w kilku zdaniach o tym, co się wydarzyło.
- 2 Powiedz, jak zachowywała się Klara. Przeczytaj fragment, w którym dziewczynka próbuje udowodnić, że jest fryzjerką.
- 3 Porozmawiajcie o tym, co należy zrobić, aby dobrze wykonywać swój zawód i wypełniać obowiązki.
- 4 Przeczytaj wiersz. O czym rozmyślał jego bohater? Opowiedz o wyobrażeniach chłopca związanych z dorosłością.
- 5 Napisz w zeszycie kilka zdań o tym, co dla ciebie oznacza bycie dorosłym.

Wczoraj mama narzekała, że ma cały dom na głowie. Tata zaśmiał się, że właściwie to tylko małe mieszkanie. Mama z uśmiechem pogroziła mu palcem. A dziś rodzice nas zaskoczyli. Tata oznajmił, że czas na przeprowadzkę. Ależ się ucieszyłam. Dostanę własny pokój! Oglądaliśmy projekty, rozmawialiśmy i snuliśmy plany. Było tak miło. Gdy szłam spać, pomyślałam, że dom to nie tylko budynek, ale przede wszystkim my.



Czasownik

Czasownik nazywa czynności (*co robi?*) i stany (*co się z nim dzieje?*).
Odmienia się przez osoby i liczby. Występuje w jednym z trzech czasów:
przeszłym, teraźniejszym, przyszłym.

liczba pojedyncza

mieszkam (*ja*) – 1. os., czas teraźniejszy
zamieszkaś, będziesz mieszkać (*ty*) – 2. os., czas przyszły
mieszkał, mieszkała, mieszkało (*on, ona, ono*) – 3. os., czas przeszły

liczba mnoga

mieszkamy (*my*) – 1. os., czas teraźniejszy
zamieszkacie, będziecie mieszkać (*wy*) – 2. os., czas przyszły
mieszkali, mieszkali (*oni, one*) – 3. os., czas przeszły



- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. O czym pisze dziewczynka? Wyjaśnij słowa mamy. Jak rozumiesz słowo **dom**? Co ono znaczy dla ciebie?
- 2 Wskaż na ilustracji domy i podaj ich nazwy. Opowiedz o swoim miejscu zamieszkania.
- 3 Wyszukaj w tekście z pamiętnika czasowniki. Powiedz, na jakie pytania odpowiadają.
- 4 Wybierz z tekstu z pamiętnika dowolny czasownik. Określ jego czas, liczbę i osobę.
- 5 Określ czas, liczbę i osobę czasowników: **rysowała, będziemy budować, pisało, projektują**. Wybierz jeden, ułóż z nim zdanie i zapisz je w zeszycie.



Jeź

Mężczyzna i Kobieta zbudowali dom. Przedtem starannie wybrali miejsce – zadbali, żeby było dużo nieba nad głową, żeby blisko był las z konwaliami, jagodami i grzybami. Żeby niedaleko płynęła rzeczka z zaroślami dla słowików i było pole i łąka pełna kwiatów. Postarali się, żeby w ogrodzie było słońce i cień do odpoczynku w upały. (...) Szykowali ten kawałeczek świata, by stał się dobrym miejscem na szczęśliwe dzieciństwo, ale dziecka ciągle nie mieli i martwili się tym bardzo.

Pewnego dnia Kobieta wyszła przed dom i ze zdziwieniem spostrzegła, że coś dziwnego stało się ze wszystkimi kolorami. Żółty był mniej słoneczny niż zwykle, czerwony mniej ognisty, zielony stracił swą soczystość, a niebieski poszarzał. (...) Wreszcie pewnego wiosennego dnia, mimo że słońce świeciło bardzo mocno, w ogrodzie znikły ostatnie wspomnienia kolorów i niepodzielnie zapanowała szarość. (...)

Kobieta i Mężczyzna poszli do Domu Dzieci. Dom był szary i stary, schowany za szarym murem i wcale nie wyglądał wesoło. (...)

I wtedy przyprowadzono Chłopczyka.

Kiedy Kobieta i Mężczyzna go ujrzeli, zdziwili się i przestraszyli – mały Chłopiec o niebieskich oczach miał całe ciało pokryte kolcami jak jeź. (...) Ale gdy Chłopiec powoli podszedł do nich, Kobieta wyciągnęła rękę, a on złapał ją za palec. I Kobieta zrozumiała, że nie może odtrącić jego ręki. (...)

W domu powiedzieli do niego:

– Będiesz miał na imię Piotruś, a my będziemy twoją Mamą i twoim Tatą.

Bo chociaż wcale nie mieli pewności, że są jego prawdziwymi rodzicami, wiedzieli, że Chłopiec-Jeź jest sam na świecie, a przecież każde dziecko musi mieć swoją mamę i swojego tatę. A kiedy to powiedzieli, do ich ogrodu cichutko i niepostrzeżenie powróciły kolory i rozsiadły się na swoich miejscach.

Katarzyna Kotowska (fragment książki)

Dzieci świata

Nasz dom jest okrągły,
błękitno-zielony,
pod wspólnym Księżycem i Słońcem.

Mieszkańców tu ciągle
przybywa wciąż nowych,
wciąż więcej i więcej, bez końca.

A nowi mieszkańcy
to dzieci, dzieciaki.
Zjawiają się w wielkim pośpiechu.

Chcą śpiewać i tańczyć,
mieć koty i psiaki,
i tysiąc powodów do śmiechu.

We wszystkich językach,
we wszystkich kolorach
ten śmiech jak motylek poleci.

Świat ciepło nas wita.
Pozdrowić więc pora
nasz świat – wspólny dom wszystkich dzieci.

Marcin Przewoźniak



Mój dom

Zastanawialiście się kiedyś, czym jest dom? Czy tylko budynkiem? Ja sam dużo o tym ostatnio myślałem. Wszystko przez to, że dzieciaki ze szkoły Marty miały przedstawić w klasie swoje domy. Pan Marcin powiedział, że mogą to zrobić w dowolny sposób: za pomocą rysunku, makiety, zdjęcia, prezentacji komputerowej albo opowieści. Początkowo myślałem, że to łatwe zadanie, ale potem dotarło do mnie, że przecież dom może oznaczać różne rzeczy. Na przykład ja mam nie jeden, tylko dwa domy: szkołę, która jest budynkiem, i przestrzeń wysoko w chmurach, gdzie spotykam się z kuzynami. To drugie miejsce nie ma ścian ani dachu, ale kiedy przebywam z innymi duszkami, nie mam wątpliwości, że jestem w domu.

Chciałem się dowiedzieć, jakie domy mają koledzy i koleżanki Marty. Nie mogłem się doczekać ich opowieści. Niecierpliwiłem się tak bardzo, że jeszcze tego samego wieczoru poleciałem do Marty, żeby sprawdzić, jak pracuje nad projektem.

Marta siedziała w kuchni. Na stole miała rozłożone różne materiały: karton, klej, nożyczki i kolorowy papier. Jej mama stała przy kuchence i smażyła pieczarki. Rozmawiały i śmiały się radośnie. Nadstawiłem ucha.

– A pamiętasz, mamo, jak wujek wpadł do wody w te wakacje? – spytała Marta.

Mama pokiwała głową. Chwilę milczała, uśmiechając się do swoich myśli. Potem powiedziała:

– Przede wszystkim pamiętam jednak moment, w którym się urodziłaś. To był najszczęśliwszy dzień mojego życia.

Marta się uśmiechnęła. I wycięła z kartonu dwie sylwetki: swoją i mamy. Pomyślałem o Antku. Gdyby on robił makietę swojego domu, wyciąłby też tatę. Zastanawiałem się, czy Marcie nie jest smutno, że mieszka tylko z mamą. Potem jednak spojrzałem na nie obie i zrozumiałem, że jest im razem naprawdę dobrze. Pewnie bywają smutne, jak każdy. Ale przecież mają siebie nawzajem, a ich dom jest tak miły i ciepły, że chętnie zostałbym w nim na dłużej...

Następnego dnia uczniowie przynieśli do szkoły wykonane prace. Od razu zobaczyłem, że na stoliku Brunona stoją mały domek zrobiony z pudełka od zapalek i wysoki budynek z wieloma oknami wyklejonymi z bibułki.





– To szpital – wyjaśnił Bruno. – Czasem tam mieszkam i wtedy jest to mój drugi dom.

Kiedy to mówił, miał poważną minę. Marta położyła rękę na jego ramieniu. Zupełnie jakby chciała go pocieszyć.

– W szpitalu nie jest tak źle – powiedział Bruno. – Znam lekarzy i pielęgniarki i wiem, że bardzo się starają mi pomóc.

– Ja też mam dwa domy – powiedział Jacek, najwyższy chłopak w klasie. – Dom mamy i dom taty. W każdym mam własny pokój. Ale przyniosłem samochód, bo sporo czasu spędzam z rodzicami w drodze. Jeżdżę z jednego domu do drugiego i zawsze wtedy dużo rozmawiamy. Lubię te chwile.

„Czyżby dom mógł być też na kółkach?” – pomyślałem.

– W moim domu mieszka dużo dzieci – szepnęła zwykle cichutka Marzenka.

Spojrzałem na jej pracę. Był to rysunek przedstawiający duży dom z kolumnami. Z każdego okna wyglądała dziecięca buzia. Na górze pośród chmur tańczył napis: „Dom dziecka”. Zrobiło mi się bardzo smutno. Bo nagle zrozumiałem, że Marzenka nie mieszka z rodzicami. Miałem nadzieję, że inne dzieci z jej domu są dla niej jak rodzina.

– Kiedy dorosnę, zbuduję własny dom – dodała Marzenka. – Nie będzie duży, ale będzie w nim miejsce dla wszystkich moich przyjaciół. A kiedy ktoś zechce mnie odwiedzić, zawsze będzie mile widziany.

Kiedy to mówiła, jej buzia rozjaśniła się najpiękniejszym na świecie uśmiechem. Ach, jak bardzo chciałem, żeby jej marzenie się spełniło!

Tego dnia usłyszałem wiele opowieści o domach: dużych i małych, pełnych ludzi i niewielkich, jak ten Marty. Patrzyłem na opowiadające dzieci i myślałem, że każde z nich zasługuje na prawdziwy dom, czyli na miejsce, w którym mieszka miłość.

- 1 Wysłuchaj opowiadania lub je przeczytaj. Opowiedz o domu Marty. Co dla jej mamy jest najważniejsze?
- 2 Przedstaw domy uczniów z klasy Marty. Który z nich zrobił na tobie największe wrażenie? Dlaczego?
- 3 Opowiedz o swoim domu. W jaki sposób spędzasz czas z domownikami?
- 4 Co to znaczy **mieć prawdziwy dom**? Jaki musi być dom, żeby można go było nazwać prawdziwym? Porozmawiajcie o tym w klasie.
- 5 Wykonaj dowolną techniką projekt swojego domu i zaprezentuj go w klasie.

Dzieciologia (fragment)



Stefan nie był zwykłym ptakiem. Latał po to, by poznawać inne kultury. Co więcej, był też dzieciologiem, czyli kimś takim jak na przykład ornitolog czy dendrolog. Z tą tylko różnicą, że zamiast ptaków czy drzew Stefan obserwował zwyczaje dzieci. (...) W tym celu wybrał się w międzykontynentalną podróż.

– Bonifacy, najpierw zwiedzimy Europę – poinformował swojego przyjaciela i asystenta. – Pakuj prowiant! Chlebak z robakami pod skrzydło i w drogę!

Po długiej podróży przysiedli w końcu na paryskiej wieży Eiffla (czytaj: ajfla). Dzięki lornetce wyposażonej w nowoczesne soczewki widzieli każdy detal życia mieszkańców. Tłumy dzieci śpieszyły do szkoły. Na straganach handlarze sprzedawali pamiątki. Maluchy ochlapwały się nawzajem wodą z fontanny pod baczynym okiem rodziców i opiekunek.

– Wydaje się, że wszystko jest na swoim miejscu – skonstatował Stefan, notując uwagi w swoim kajecie. Gdy skończył, robiło się już ciemno. – Kierunek: Azja – zakomenderował.

I polecieli. Kiedy dotarli na miejsce, (...) zamiast dorosłych handlarzy zobaczyli drobne postacie dzieci. Każde z nich sprzedawało pocztówki i inne drobiazgi. Stefan przysiadł pod pierwszym lepszym dachem, by śledzić losy najmłodszych.

– Na pewno za chwilę zjawią się ich rodzice – wyśpiewał z nadzieją dzieciolog, ale nic takiego się nie wydarzyło.

Po kilku dniach obserwacji znali już smutną prawdę – te dzieci nie miały ani rodziców, ani domu.

– Tutaj mama nie zawoła nikogo na podwieczorek – zapłakał Bonifacy, skrywając dziób pod wielkimi skrzydłami.

W innych częściach Azji sytuacja rysowała się równie ponuro. Mimo że w krajach tego regionu rodzina stanowi dużą wartość, z powodu biedy nierzadko dochodzi tutaj do łamania praw dzieci. Widok kilkulatków pracujących w fabryce zegarków zmusił dzieciologów do wyciągnięcia nowego wniosku:

– Są na świecie dzieci, które zamiast chodzić do szkoły, muszą ciężko pracować – stwierdził przygnębiony Stefan.

Potem naukowcy zahaczyli jeszcze o Afrykę. Zobaczyli sznur dzieci tworzących kolejkę do ujęcia wody pitnej oraz niezliczone dachy namiotów – tymczasowe domki dla rodzin uciekających przed skutkami wojny. Zamiast swojego pokoju z własnym łóżkiem – jedna wspólna sypialnia. Zamiast soczystego kurczaka – kilka łyżek manioku na oszukanie głodu. Mały Rafi chciał iść do szkoły. Ale nie mógł. Był małym uchodźcą.



Kenia

W Kenii wiele dzieci musi zdobywać jedzenie i pieniądze oraz zajmować się młodszym rodzeństwem. Co drugie kenijskie dziecko pracuje już od 5. roku życia.



Mongolia

W Mongolii dzieci są często przytulane i noszone na rękach – także wtedy, gdy umieją już chodzić. Nawet sześciolatki są karmione piersią przez mamy.

Japońskie dzieci wcześnie uczą się samodzielności. Do szkoły jeżdżą same, i to już od pierwszej klasy. Same sprzątają szkolne klasy, mają dyżury w stołówce.

Dzieci z Chin muszą być pracowite i w pełni posłuszne rodzicom. Już w przedszkolu uczą się języków obcych i gry na instrumentach.



Japonia



Chiny

Karolina Haka-Makowiecka *O dzieciństwie w różnych krajach świata* (fragment)

- 1 Przeczytaj opowiadanie. Wspólnie z nauczycielem wyjaśnijcie niezrozumiałe słowa.
- 2 Wyjaśnij, czym zajmował się Stefan. Czego dowiedział się o życiu dzieci z tych kontynentów, które odwiedził. Co go zasmuciło?
- 3 Opowiedz o swoim dzieciństwie. Jakie masz obowiązki? Jak spędzasz czas wolny?
- 4 Przeczytaj tekst *A to ciekawe!* Która z wiadomości najbardziej cię zainteresowała? Dlaczego? Wspólnie odśledźcie na mapie świata wspomniane kraje.
- 5 Porozmawiajcie o prawach dzieci. Które uważasz za najważniejsze? Zapisz je w zeszycie.

Pieter Bruegel Starszy *Żniwa*Pieter Bruegel Starszy *Zabawy dziecięce*Józef Chełmoński *Orka*

Malarstwo rodzajowe to dzieła przedstawiające zwykłych ludzi podczas wykonywania codziennych czynności. Tematy obrazów to: obrzędy, praca, wypoczynek, zabawa. Ukazane postacie są anonimowe i przedstawione w sposób realistyczny, bez upiększeń.

Niderlandzki malarz Pieter Bruegel (czytaj: piter brojgel) Starszy obserwował zachowania i zwyczaje zwykłych ludzi.

Przedstawicielami polskiego malarstwa rodzajowego są m.in. Aleksander Gierymski i Józef Chełmoński.

Aleksander Gierymski *W altanie*

- 1 Co jest tematem obrazów zaliczanych do malarstwa rodzajowego? W jaki sposób artyści przedstawiają na nich postacie?
- 2 Wspólnie obejrzyjcie, np. w internecie, dzieła innych przedstawicieli malarstwa rodzajowego. Co malowali na swoich obrazach?
- 3 Napisz w zeszycie kilka zdań o tym, jaką scenę ze swojego życia chcesz namalować i dlaczego. Następnie stwórz odpowiedni obraz.

nie z czasownikami

O poznańskich koziołkach

W Poznaniu nie było zegara na wieży. Lecz tak nie wypada i tak nie należy. „Nie gadać, nie zwlekać, pieniędzy wam szkoda? Nie wolno z tym czekać. Więc zgoda?”. „Tak, zgoda!”. Już zegar gotowy, już ucztę szykują. Kucharze nie spali, od wczoraj gotują! A kuchcik Piotr? Leniuch. Nie nakrył do stołu, nie kroił ziemniaków, nie podgrzał rosołu. Nie widział, że pieczeń spalona do kości! O losie! Za późno! Nie będzie litości! Nie wiedział, co robić. Lecz Piotr nie był gapą. Koziołki napotkał i zaraz je złapał. Lecz one pieczenią być wcale nie chciały. Uciekły na zegar. Nie zeszły. Zostały.

Marcin Przewoźniak

Nie dałem rady,
a teraz one
nie chcą wracać!

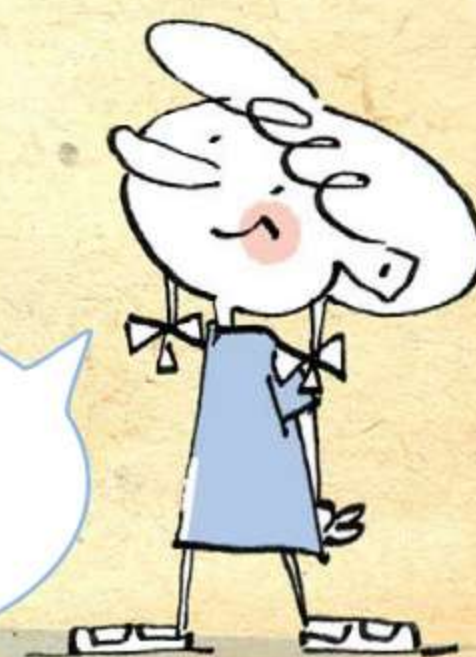


nie widzieli —

— nie czekała

nie chciały — nie pilnował

I dobrze!
Nie będą
pieczenią.



nie
z osobowymi
formami czasownika

nie jestem
nie chciała
nie poszedł

nie
z bezokolicznikiem

nie spać
nie tańczyć
nie grać
UWAGA!
nienawidzić
niedowidzieć
niepokoić

nie
z nieosobowymi
formami
czasownika

nie wypada
nie należy
nie powinno się

nie z innymi
wyrazami o znaczeniu
czasowników

nie trzeba
nie warto
nie można
nie wolno
nie szkoda
nie sposób
nie wiadomo

W pasiece

W pasiece nieustannie trwa ruch. Pracowite owady przynoszą nektar zebrany z kwiatów, by przerobić go na gęsty, złocisty miód. Zapylone przez nie rośliny wydają owoce i nasiona, dzięki czemu dostarczają pożywienia ludziom.

rój

robotnica

Rodzina pszczoł, czyli **rój**, składa się z królowej, robotnic i trutni.

Królowa, większa od innych pszczoł, zwykle nie opuszcza ula. Tylko ona składa jaja, z których wylęgają się kolejne pokolenia.

Pszczoły, które widzimy na łąkach, to **robotnice**. Żyją kilka tygodni. W tym czasie zbierają pyłek i nektar, opiekują się larwami, budują plastry, sprzątają i chronią ul.

Trutnie to samce, których jedynym zadaniem jest odbywanie z królową lotów godowych, aby dać początek nowemu pokoleniu pszczoł.

Dzikie pszczoły zakładają gniazda w dziuplach i skalnych grotach, a udomowione – w ulach zbudowanych przez ludzi. Gniazdo składa się z woskowych plastrów o wielu regularnych komórkach. Niektóre komórki wypełnia miód, w innych rozwijają się młode pszczoły.

- 1 Przyjrzyj się zdjęciom i opisz wygląd pszczoły.
- 2 Wyjaśnij, dlaczego pszczoły są ważne dla ludzi i przyrody.
- 3 Powiedz, jakie osobniki wchodzi w skład pszczelej rodziny.





pszczelarz

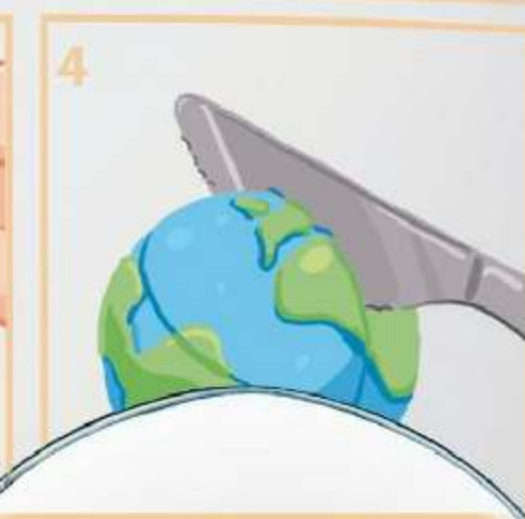
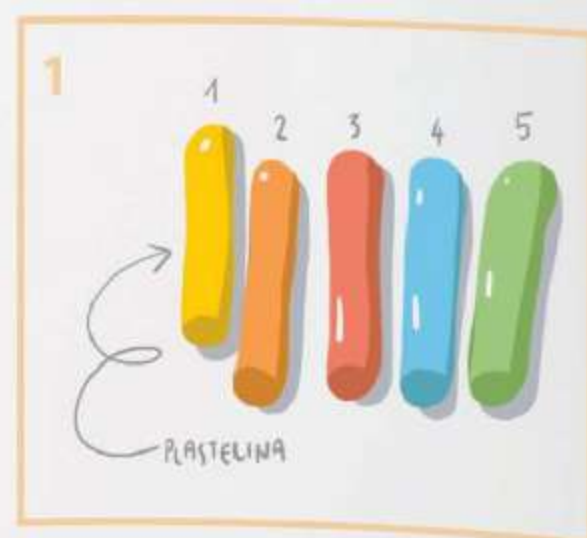
Pszczelarze dbają o pszczoły, dokarmiają je i chronią przed chorobami. Zabierają też z uli miód, dlatego pszczoły produkują go dużo więcej, niż same potrzebują, by przetrwać zimę. Dzięki temu możemy cieszyć się jego smakiem.

Miody i pyłki kwiatów przetworzone przez pszczoły są bardzo zdrowe. Podnoszą odporność i wspomagają leczenie wielu chorób. Są różne rodzaje miodu, np. lipowy, rzepakowy, wrzosowy, mniszkowy. Każdy ma nieco inny smak. Zależy to od kwiatów, z których pszczoły zbierają nektar. Pszczelarze często przewożą ule w miejsca, w których kwitną dane gatunki kwiatów.

- 4 Na podstawie tekstu z podręcznika i innych źródeł przygotuj notatkę o pracy pszczelarza.
- 5 Wyjaśnij znaczenie słów: **pasieka**, **rój**. Opowiedz o pszczelim gnieździe.
- 6 Popróbujcie w klasie różnych rodzajów miodu. Porównajcie ich smaki. Podzielcie się swoimi wrażeniami.



Planeta Ziemia



Przed snem czytałem książkę „Podróż do wnętrza Ziemi”. Jest fascynująca! Podobnie jak dzisiejsza lekcja, podczas której tworzyliśmy modele naszej planety. Dostaliśmy też lupy i obserwowaliśmy fragmenty skał. A potem rozmawialiśmy o Mikołaju Koperniku, który wstrzymał Słońce, a ruszył Ziemię. Pomyślałem, że ja chciałbym poruszyć innych ludzi, żeby przestali zaśmiecać i niszczyć naszą piękną planetę.

Kolejność alfabetyczna

O kolejności alfabetycznej **decydują pierwsze litery** wyrazów.

a

astronom

b

badania

c

centrum

g

gwiazdozbiór

k

kosmos

w

wszechświat

Jeśli wyrazy rozpoczynają się tą samą literą, **sprawdzamy drugą literę**.
Jeżeli kilka liter na początku jest takich samych, szukamy pierwszej, którą wyrazy się różnią.

sa

satelita

sł

słońce

st

statek

plan

planeta

plat

platforma

plaż

plaża

kopere

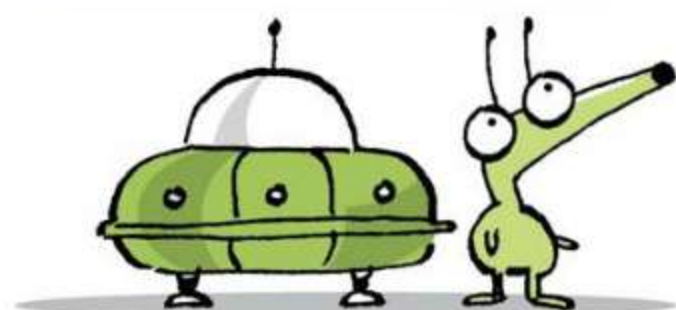
koperek

Kopern

Kopernik

kopert

koperta



- 1 Przeczytaj wpis do pamiętnika. Opowiedz o lekcji w klasie chłopca i o jego przemyśleniach na temat Ziemi.
- 2 Przyjrzyj się ilustracji i powiedz, co przedstawia. Poszukaj w słowniku języka polskiego znaczenia słowa **geologia**.
- 3 Wybierz z tekstu z pamiętnika pięć rzeczowników i zapisz je w zeszycie w kolejności alfabetycznej.
- 4 Zapisz w zeszycie w kolejności alfabetycznej wyrazy: **kosmita**, **kosmonauta**, **kosmiczny**, **kosmicznie**, **kosmiczne**, **kosmitka**, **kosmos**.



Marcin Przewoźniak

Człowiek, który miał być kupcem, a stał się superbohaterem (fragment książki *Chłopiec, który sięgnął gwiazd*)

Kopernik – superbohater? A dlaczego nie? W początkach XVI wieku za głoszenie poglądów o tym, że Ziemia nie jest pępkiem świata, tylko krąży grzecznie wokół Słońca, można było zostać skazanym nawet na śmierć. Mimo to nasz bohater prowadził swoje badania i ogłosił ich wyniki drukiem, dokonując rewolucji naukowej. To najważniejsza z jego zasług. A co robił wcześniej? Podróżował po Europie, gdy dziennie pokonywało się dystans 20 kilometrów, a człowiek się cieszył, że koło u wozu pękło tylko dwa razy. Skutecznie leczył ludzi (...). Odkrył w świecie finansów prawa, które obowiązują do dziś. Wyjeżdżał z tajnymi misjami dyplomatycznymi do Krzyżaków, a gdy było trzeba – bronił przed nimi Olsztyna tak skutecznie, że wiali spod murów w nieładzie i w niesławie. Opracowywał nowoczesny kalendarz w czasach, gdy połowa ludzi w Europie nie bardzo wiedziała, który aktualnie jest rok (...). Zaś największego w dziejach kosmicznego odkrycia dokonał... nie mając teleskopu, bo jeszcze go wtedy nie wynaleziono.

Pokój Mikołaja Kopernika

Dzieci sypiały razem. Ich łóżka lub kołyski stały w jednym pokoju, w którym na stałe przebywała jedna służąca, tak zwana bona do dzieci. W co przyszły astronom bawił się z rodzeństwem i z kolegami? Tego nie wiemy dokładnie, ale możemy się domyślać, bo znamy zabawy, które cieszyły waszych rówieśników sprzed 500 lat. Popularnymi zabawami były: rzucanie i kopanie piłki, toczenie obręczy za pomocą patyczka, chodzenie na szczudłach, gra w ganianego (berka), ciuciubabkę i w chowanego.

Szkoła przy katedrze

Szkolne obyczaje były bardzo surowe. Każde przewinienie karano laniem. Bicie po pupie lub plecach miało wykształcić u uczniów pokorę i posłuszeństwo. Nauczyciel sięgał po różgę, gdy uczeń nie zapamiętał lekcji, źle ją powtórzył, nie nauczył się czegoś na pamięć lub gdy zachował się nieelegancko. Nauczyciel za pomocą różgi nauczał i wychowywał. Co ciekawe, nikt z rodziców nie protestował i nie chodził nigdzie na skargę. Wszyscy uważali, że tak właśnie powinna wyglądać nauka.

Koledzy ze szkoły

Pochodzili z bogatych rodzin, tak jak Mikołaj. Ich rodzice płacili na utrzymanie szkoły i nauczyciela. W klasie byli synowie kupców, rajców władających miastem, rycerzy i najmożniejszej szlachty. Do szkół chodzili ci, którzy mieli przejąć kupieckie firmy rodziców, lub ci, których przeznaczono do tego, by zostali duchownymi. Dlaczego byli to tylko synowie? No cóż, w tamtych czasach dziewczynek do szkoły nie posyłano. Uczyły się w domach albo wcale.

Co Kopernik miał w tornistrze?

Nic nie miał, bo nie posiadał tornistra. Do szkoły nosiło się tylko tabliczkę do pisania. Podręczników jeszcze nie znano, więc jedyną książkę miał nauczyciel. Z niej odczytywał lekcje, a uczniowie musieli pilnie słuchać. A jak ktoś nie był pilny... to już wiecie, co było dalej.

36 lat pracy nad teorią

„Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię...” – łatwo powiedzieć! Nim Mikołaj Kopernik ogłosił swe epokowe odkrycie, chciał być absolutnie pewny, że jest ono prawdziwe. Musiał mieć pełne przekonanie, że ogłasza światu prawdę. Że się nie pomylił w obserwacjach, obliczeniach i logice rozumowania. Dlatego nad teorią heliocentryczną, czyli nad udowodnieniem, że to Ziemia kręci się wokół Słońca, a nie odwrotnie, pracował aż 36 lat.



- 1 Opowiedz, czym zajmował się Mikołaj Kopernik, zanim dokonał swojego największego odkrycia.
- 2 Wymień zabawy małego Mikołaja, jego rodzeństwa i innych dzieci.
- 3 Opowiedz o szkole i kolegach Mikołaja. W jaki sposób uczniowie zdobywali wiedzę?
- 4 Wyjaśnij, co to jest teoria heliocentryczna. Jak długo Kopernik nad nią pracował?
- 5 Poszerz zakres wiadomości o Mikołaju Koperniku, jego wykształceniu, dokonaniach i zainteresowaniach. Poszukaj informacji w różnych źródłach.



W gwiazdach

Jechaliśmy do planetarium już ponad godzinę, ale droga nam się nie dłużyła. Kostek siedział w pierwszym rzędzie i sypał dowcipami przez mikrofon:

– Nocą tata pokazuje córce gwiazdy: „To jest Wielka Niedźwiedzica”. Dziewczynka kiwa głową i mówi poważnie: „Więc po to wystrzeliwują te wszystkie satelity. Żeby dowoziły jej jedzenie”.

– Jeszcze, jeszcze – nalegaliśmy ze śmiechem.

– Pewnego razu Słońce zapytało Księżyc: „Dlaczego jesteś taki blady?”. Ten odpowiedział: „Ty też byś takie było, gdybyś całe życie pracowało na nocnej zmianie”.

Ania śmiała się tak, że miała łzy w oczach.

– Dziękujemy, Kostku – przerwała pani i oddała mikrofon kierowcy. – Jesteśmy na miejscu.

– Wiecie, dlaczego Ziemia kręci się wokół Słońca? – rzucił wesoło pan kierowca.

– Dlaczego? – zapytaliśmy z zaciekawieniem.

– Bo nie może znaleźć miejsca parkingowego. Cha, cha!

Autobus opuszczaliśmy w doskonałych humorach.

A w planetarium czekała nas porywająca podróż do świata gwiazd.

– W bezchmurny wieczór niebo jest usiane gwiazdami – rozpoczął wykład przewodnik. – Wyglądają jak małe błyszczące kropki, ponieważ znajdują się bardzo daleko od Ziemi. W rzeczywistości są to ogromne rozpalone kule gazów, podobne do Słońca. Gwiazdy różnią się od siebie rozmiarami. Są gwiazdy olbrzymy i gwiazdy karły. Na mapie nieba zobaczycie część z nich.

Spojrzelśmy w górę i oniemieliśmy z wrażenia.

– Jeśli niektóre gwiazdy połączy się liniami, ukążą się baśniowe figury.

To gwiazdozbiory. Każdy z nich ma swoją nazwę.

– Jak Mała i Wielka Niedźwiedzica – powiedział Staś.

– Albo Orzeł czy Łabędź – szepnęła Jadzia. A gdy zobaczyła nasze zdziwione spojrzenia, dodała: – Mój tata ma teleskop i często opowiada mi o nocnym niebie.

– Podobała się wam podróż do gwiazd? – zapytała pani na koniec wycieczki.

– Tak. To było niesamowite – westchnęła Lucynka.

– Najbardziej podobało się Kostkowi... – zaśmiał się Piotrek.

– Dlaczego? – zdziwiła się pani.

– Bo cały czas obserwował jedną gwiazdę... Tę z fotela obok – odpowiedział Piotrek i puścił do Kostka oczko.

Pomnik Kopernika

Po tramwajach i biurach,
po kawiarniach i kioskach
od dość dawna już krąży
bardzo dziwna pogłoska.
Mówią o tym w urzędach
i we wszystkich sklepikach,
że Mikołaj Kopernik
co dzień schodzi z pomnika.
(...)

Od długiego już czasu
tak gadają na mieście,
więc się wreszcie wybrałam
na Krakowskie Przedmieście*.
Popatrzyłam na pomnik
i stanęłam jak wryta –
wkoło leżą gazety,
a On siedzi i czyta:
„Kosmiczny statek wszedł na orbitę!”
„Teletransmisja przez satelitę”.



„Radiorozmowa z kosmonautami”.
„Księżyc tajemnic nie ma przed nami”.
„Kosmiczne loty”, „Kosmiczna era” –
tytuł z „Expressu”***, tytuł z „Kuriera”...
Szpalta po szpalcie***,
strona za stroną
czyta gazety
wielki astronom
i woła:
– Świetnie!
Brawo! Wspaniale!
Jestem z was dumny!
Oby tak dalej!
I w ręce klaszcze,
i w głos się śmieje:
– Wreszcie ziścili****
moje nadzieje!
Czekałem na to
długie stulecia,
by człowiek w kosmos
z Ziemi poleciał!

Wanda Chotomska (fragment wiersza)

* Krakowskie Przedmieście – ulica w Warszawie

** czytaj: ekspresu

*** szpalta – kolumna tekstu w gazecie

**** ziścić – spełnić

Krążenie wody w przyrodzie



Ziemia widziana z kosmosu jest błękitna. Sprawiają to oceany, które pokrywają jej większą część, a także atmosfera, która otacza naszą planetę jak płaszcz. Oprócz innych gazów zawiera ona parę wodną.



Woda paruje z jezior, mórz i oceanów. Paruje także z powierzchni roślin i gleby, a nawet z ciała zwierząt i ludzi.



Woda opadowa spływa potokami, strumieniami i rzekami z powrotem do mórz i oceanów. Część opadów wsiąka w ziemię i zasila wody podziemne.



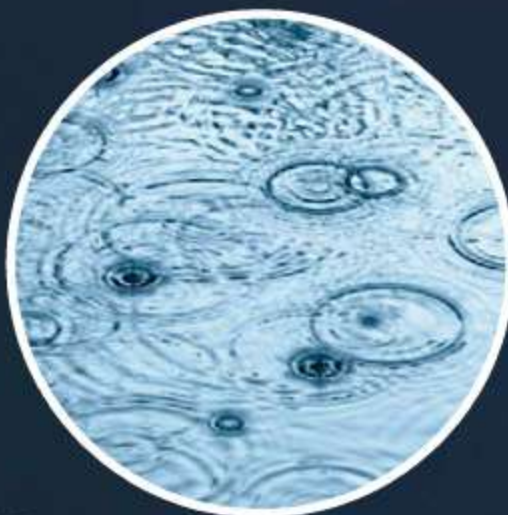
- 1 Wskaż oceany na globusie lub mapie świata. Odczytaj i zapamiętaj ich nazwy.
- 2 Na podstawie tekstu i fotografii opowiedz o krążeniu wody w przyrodzie.
- 3 Poszukaj, np. w internecie, zdjęć wody pod różnymi postaciami. Porozmawiajcie w klasie o tym, jak wtedy wygląda woda.





Para wodna się wznosi.
Na pewnej wysokości zimne
powietrze ją ochładza i zmienia
w krople wody lub w kryształki
lodu, z których **tworzą się**
chmury. Wiatr pędzi chmury
nawet w odległe rejony.

Gdy w chmurach
zgromadzi się dużo
wody, krople łączą
się i stają tak ciężkie,
że **spadają** jako deszcz,
grad lub śnieg.



Oczyszczanie wody

Nieczystości z domów i fabryk
trafiają do oczyszczalni ścieków.
Tam na specjalnych kratkach odcedza
się większe zanieczyszczenia.
W kolejnych zbiornikach ścieki
poddaje się wielu procesom,
dzięki którym woda staje się coraz
czystsza. Pomagają również bakterie
rozkładające zanieczyszczenia.
Dopiero oczyszczona woda może
popłynąć do rzek.

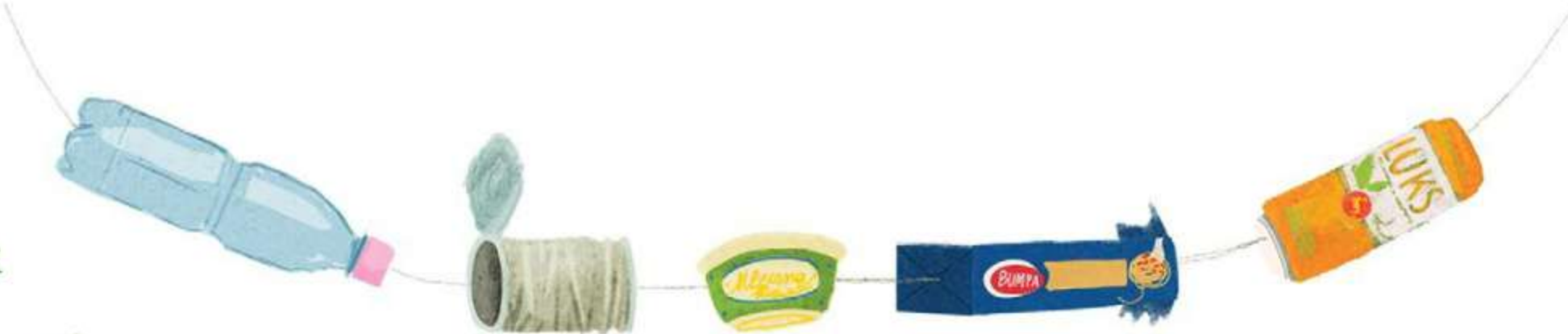
Także sama przyroda dba o czystość
wód. W jeziorach, morzach i rzekach
żyją małże, bakterie i inne organizmy,
które filtrują wodę i rozkładają
zanieczyszczenia.



małż – szczeżuja pospolita

- 4 Zastanów się i powiedz, komu i do czego jest potrzebna woda. Podaj jak najwięcej sposobów jej wykorzystania.
- 5 Jakie zachowania ludzi wpływają na jakość i ilość wody? Porozmawiajcie o tym w grupach i przygotujcie wspólnie plakat pt. *Dbaj o wodę*.

Ocean śmieci



Występują: Mama, Tata, Syn, Córka, Śmieci, Mewa, Foka, Delfin, Ryba

*Tata, Mama, Syn i Córka na plaży,
na kocu. Dorośli się opalają, czytają gazety,
dzieci robią babki z piasku. Wszyscy śmiecią.*

TATA (wyrzuca papieraek)
Ale pyszny ten batonik!

MAMA
Upał. Colę* chcesz czy tonik?
Wypijają resztki i rzucają butelki na bok.

SYN (pokazuje kartonik)
Mamo, wypilem soczek.

MAMA
A rzuć to gdzieś na boczek!

CÓRKA (pokazuje kubeczek)
Mamo, pękł mi kubeczek!

MAMA
Dziecko, zakop w piaseczek!

SYN
A ta folia? Gdzieś do śmieci...?

MAMA
Zostaw. Z wiatrem niech poleci.

CÓRKA
Mamo, trochę nie wypada...

TATA
Przecież to się gdzieś rozkłada.
Nie ma strachu, drogie dzieci,
przecież każdy człowiek śmieci...

MAMA
Śmieci już od tysiącleci!

*Na scenę wchodzi grupa dzieci
przebranych za śmieci – kostiumy
z plastikowych toreb, z gazet i puszek,
opakowań po serkach i jogurtach itp.
Niosą transparent z przyklejoną
plastikową torbą z namalowanymi
oczami i uśmiechem oraz dwiema
skrzyżowanymi plastikowymi butelkami.*

ŚMIECI (śpiewają na melodię
„My jesteśmy krasnoludki”)
My jesteśmy śmieci zgrają.
Hopsasa! Hopsasa!
Co nas ludzie wyrzucają
po morzach, po lasach.
Wędrujemy, wędrujemy.
Oj – tak! tak! Oj – tak! tak!
Zaraz wszystko zatrujemy.
To nasz znak. To nasz znak!

* czytaj: kolę



*Otaczają rodzinę siedzącą na kocu,
skandując:*

Nim was całkiem zasypiemy –
Dziękujemy! Dziękujemy!

MAMA

Ale za co?

ŚMIECI

Przecież wiecie!

Rozsiewacie nas po świecie!
Człowiek ciągle nas zaprasza,
Ziemia – to planeta nasza!

DZIECI

Mamo, tato! Uciekamy!

ŚMIECI

My już zawsze, zawsze z wami!
Już zawsze będziemy blisko,
blisko wszystkich żywych istot!

*Na scenę wchodzi dziecko przebrane
za mewę.*

MEWA

Folia nóżki mi splątała,
żebym już nie poleciała,
żebym już nie mogła jeść.

ŚMIECI (chórem)

No to cześć!

Wchodzi dziecko przebrane za fokę.

FOKA

Zamiast rybek śmieci jadłam. I padłam.
Jak mych koleżanek sześć.

ŚMIECI (chórem)

No to cześć!



Wchodzi dziecko przebrane za delfina.

DELFIN

Zaplątałem się w śmieci.

ŚMIECI (chórem)

Dziś jesteś trzeci!

Wchodzi dziecko przebrane za rybę.

RYBA

W każdym wody łyku drobinki plastiku.
Gdy usmażysz mnie i zjesz,
plastikiem się najesz też!

ŚMIECI (chórem)

Co w morzu pływa? Sztuczne tworzywa!
Ryba nieżywa! Ludzkość nieżywa!

CÓRKA I SYNEK

Nasza planeta jest nieszczęśliwa!

RODZICE

Krzywdzą ją nasze głowy i ręce.

RODZINA (chórem)

Słowo honoru! Już nigdy więcej!

*Sprzątają porozrzucone odpadki
i kłaniają się publiczności.*

W maju świat wydaje się radośniejszy. Przyroda stroi się w kolorowe kwiaty, a na budynkach powiewają polskie flagi. Wiele osób ma wolne i wyjeżdża za miasto złapać oddech. Rodzice powtarzają mi jednak, że maj to nie tylko odpoczynek od pracy i szkoły. To także czas przypominania o ważnych wartościach: demokracji, patriotyzmie, szacunku do własnego kraju i innych ludzi. Lubię maj. To niezwykły miesiąc.



Liczebniki

Ile?

jeden

jedenaście

dwadzieścia

dwieście

dwa

dwanaście

trzydzieści

trzysta

trzy

trzynaście

czterdzieści

czterysta

cztery

czternaście

pięćdziesiąt

pięćset

pięć

piętnaście

pół

półtora

ćwierć

kilka

kilkanaście

kilkadzieśiat

kilkaset

Ilu?

(mężczyzn)

sześciu

szesnastu

Ile?

(kobiet)

sześć

szesnaście

(dzieci)

sześcioro

szesnaścioro

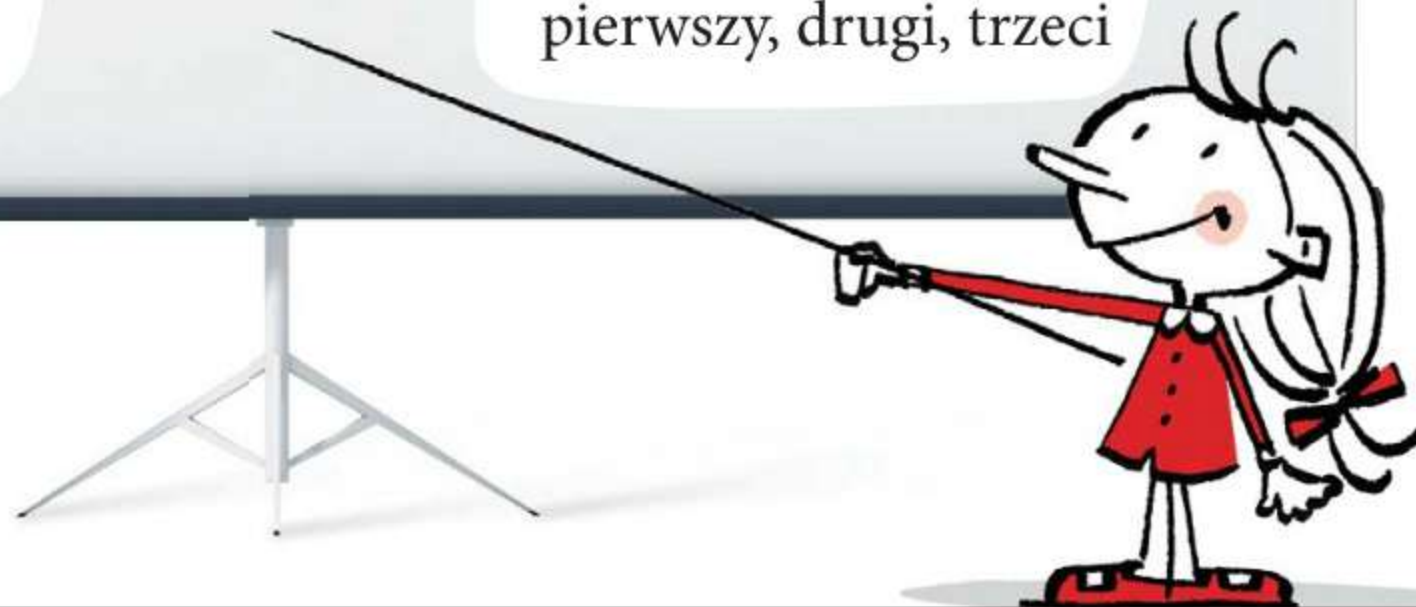
Która? Który?

Która godzina?

dwudziesta czwarta

Który dzień maja?

pierwszy, drugi, trzeci



- 1 Przeczytaj wpis do pamiętnika. O czym pisze dziewczynka? Czy ty też lubisz maj? Dlaczego?
- 2 Opowiedz, co przedstawia ilustracja. Wymień nazwy majowych świąt. Jak je obchodzimy? Jak wtedy spędzasz czas?
- 3 Podaj kilka przykładów liczebników. Zapisz je wraz z pytaniami, na które odpowiadają.
- 4 Napisz w zeszycie słowami daty majowych świąt oraz swoją datę urodzenia (dzień, miesiąc, rok).

Święto Pracy

(fragment książki *Nasza Paczka i niepodległość. O sześciu polskich świętach*)

Pierwszego maja pokłóciliśmy się. Najpierw ja i Malinowski, a potem cała nasza Paczka. Poszło o pracę. A w każdym razie zaczęło się od tego, że zarządziłem sprzątnięcie bazy.

– Teraz? Kiedy wreszcie są wolne dni? – jęknął Malinowski.

– Samo się nie sprzątnie – burknąłem.

Byłem zły, bo wszędzie wokół walały się piłki, rakiety, zepsute lotki od badmintonu, połamane łuki, a pod drzewem leżał źle zwinięty koc i stała torba ze śmieciami. (...)

– Dziś jest Święto Pracy, jeśli przypadkiem zapomniałeś.

– To co? Jak święto, to nie możesz się ruszyć, żeby trochę tutaj ogarnąć?

– Sam sobie sprzątaj, jak tak ci na tym zależy – poparła Malinowskiego Jagoda.

– Przypominam, że to ja jestem szefem – powiedziałem.

– Przypominam, że to my wybraliśmy cię na szefa – odparowała. – I zawsze możemy odwołać. (...)

– A ty co? Też chcesz mnie odwoływać? – spytałem Wiktora, który obserwował nas w milczeniu.

– Zastanawiam się, czy przyłączyć się do strajku – odpowiedział.

– Do czego? – zawołaliśmy.

– Strajk to taka forma protestu przeciwko niesprawiedliwemu traktowaniu. Najczęściej jest to odmowa pracy stosowana przez pracowników wobec wyzyskującego ich pracodawcy – wyjaśnił Wiktor.

– Że niby ja was wykorzystuję?! – Aż zagotowałem się z oburzenia. – Baza to nasze wspólne miejsce. Jeśli chcecie żyć w śmietniku, to proszę bardzo! – Wybiegłem na zewnątrz. „Co za niesprawiedliwość” – myślałem. (...)

– Zrobili strajk. Tam w bazie – poskarżyłem się [dziadkowi].

– Nie chcą pracować. A jak nie będziemy sprzątać, to w bazie będzie wieczny bałagan!



– No tak... – Dziadek spojrzał na mnie uważnie. – Kiedy z kapralem Szczerbackim organizowaliśmy strajk, pracodawca mówił, że jak nie ruszymy tyłków, to wszystko się zawali. I że naszym obowiązkiem jest pracować, skoro sami podjęliśmy się tej pracy. A jak nie, to nas zwolni i przyjmie kogoś innego. A Szczerbacki na to, że to wszystko prawda, ale jak się człowieka nie szanuje, jak mu się każe tyrać po kilkanaście godzin na dobę bez odpoczynku, jak mu się płaci grosze, to nic dziwnego, że ktoś taki czasem się wkurzy. Praca, Jacuś, to ważna rzecz, byle ją wykonywać z godnością i szacunkiem dla człowieka. I pozwolić sobie czasem na chwilę laby, bo bez tego ani rusz!

Dziadek umilkł. Zapatrzył się w przestrzeń i uśmiechnął.

Wstałem i wróciłem do bazy.

– Przepraszam – powiedziałem i podniosłem głowę.

Aż krzyknąłem ze zdumienia, bo w bazie panował idealny porządek. Tylko torba ze śmieciami wciąż stała oparta o drzewo.

– Podjęliśmy uchwałę o tymczasowym przerwaniu strajku – oznajmił Wiktor.

– Musimy się jednak umówić na lepsze warunki pracy.

Roześmiałem się z ulgą i pobiegłem wyrzucić śmieci. A potem urządziliśmy w bazie Święto Pracy. Polegało na tym, że przez całe popołudnie nic nie robiliśmy. Wiktor powiedział, że w ten sposób wyrażamy szacunek dla człowieka pracy i manifestujemy nasze prawo do wypoczynku. A ja dodałem:

– W końcu każdemu należy się trochę laby! Bo bez tego ani rusz!



- 1 Przeczytaj opowiadanie i odpowiedz na pytania: O co pokłócili się członkowie paczki? Czym zagrozili swojemu szefowi? Jak dzieci zażegnały konflikt?
- 2 Odczytaj słowa dziadka na temat pracy. Porozmawiajcie o tym, czym dla człowieka może być praca.
- 3 Przeczytaj z odpowiednią intonacją ostatnią linię tekstu. Powiedz, dlaczego tak ważny w pracy jest wypoczynek.
- 4 Jak dzieci uczciły Święto Pracy? A jakie ty masz pomysły na spędzenie tego dnia? Zapisz je w zeszycie.

Klasowy plebiscyt

Szkolna akademija majowa dobiegała końca. Nie szczędziłam występującym braw. Na koniec głos zabrał przewodniczący samorządu szkolnego, który ogłosił:

– Samorząd organizuje wycieczkę do Sejmu. Każda klasa może wytypować dwóch reprezentantów, którzy porozmawiają z posłami i przedstawiają im, co uczniowie naszej szkoły chcieliby zmienić w kraju. Czekamy na zgłoszenia do końca tygodnia.

– Zatem przeprowadzimy klasowy plebiscyt – zapowiedziała nasza pani.

Najpierw w ogóle nie rozumieliśmy, o co chodzi. Ale od czego mamy panią! Odpowiedziała nam, gdzie szukać. Dzięki słownikowi szybko ustaliliśmy, że plebiscyt to głosowanie, podczas którego wybierzemy najlepsze według nas osoby.

No cóż, każdy chciał zobaczyć Sejm na własne oczy... Najpierw więc przez chwilę mierzyliśmy się wzrokiem, a następnie zaczęliśmy wykrzykiwać:

– Piotrek! Staś! Lucynka! Ania!

Niektórzy wołali:

– Ja! Ja! Ja!

Pani spojrzała na nas i powiedziała:

– Zastanówcie się spokojnie do jutra. To nie jest zwykła wycieczka. Wybór powinien być przemyślany.

Gdy następnego dnia przyszliśmy do szkoły, pani patrzyła na nas szeroko otwartymi oczami. Zuzia przyniosła górę pysznych pączków i częstowała nimi tych, którzy obiecali, że na nią zagłosują. Lucynka rozdawała lizaki w kształcie serca. Piotrek kusił kartami prezentującymi piłkarzy. A Kostek... Ten wprowadził nas w osłupienie.

– Czyż nie jestem genialny? – pytał, kręcąc się wokół w garniturze taty, przydługim krawacie, a na dodatek... w doklejonych wąsikach. – W polityce liczy się prezencja!

– Nie prezencja, lecz rozsądek i przemyślane działanie – oświadczyła pani. – Widzę, że zanim zaczniemy głosowanie, będziemy musieli poważnie porozmawiać.

Wyjaśniła, że nie możemy wybrać kogoś, bo ładnie mówi, wygląda lub coś nam dał. Musimy wybrać najlepszych – naszym zdaniem – kandydatów.

Każdy z nas napisał na kartce dwa nazwiska. Okazało się, że najwięcej głosów zdobyli Staś i Ela.

– To oni pojadą do Sejmu – powiedziała pani. – Ale wy wszyscy macie istotne zadanie. Zastanówcie się, co chcielibyście, aby przekazali posłom. Porozmawiamy o tym w przyszłym tygodniu.

Poczułam się naprawdę ważni.

– Cieszę się – szepnął Piotrek do Stasia. – I szczerze ci gratuluję.

– Cóż, następnym razem przygotuję się lepiej – westchnął Kostek. – Ale – zawahał się – na wszelki wypadek zatrzymam wąsy.

Radosny dzień

Takiego maja,
ślicznego maja
nie było jeszcze!
Umył się rano
rosą poranną,
srebrzystym deszczem.
Potem się otarł
przędzą ze złota
w tęczę wplecioną,
włosów promienie
związał misternie
wstążką czerwoną.
Po słońca smużkach
na lekkich nóżkach
zbiegł z piosnką do nas,
fiołki, sasanki,
kaczeńców wianki
przyniósł w ramionach.
Zieleń i błękit,
trele piosenki
rozsyłał szczerze...
Jakże z tym majem,
prześlicznym majem
było nam dobrze!

Wanda Grodzieńska



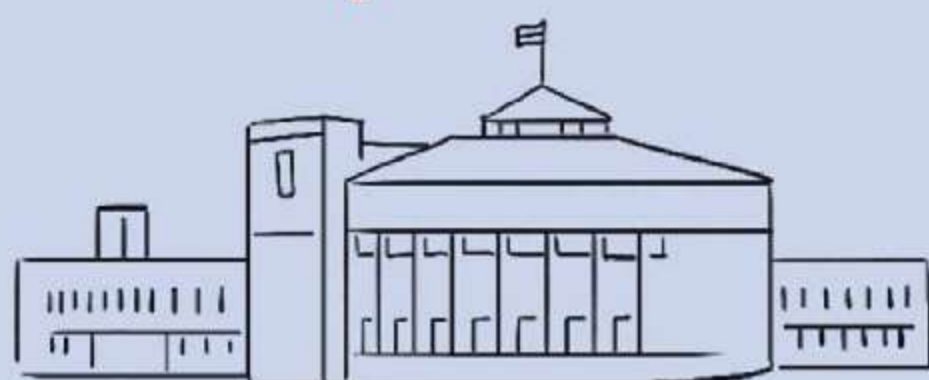


Rzeczpospolita Polska
to państwo demokratyczne
gwarantujące
przestrzeganie
praw i wolności
obywateli.

WŁADZE PAŃSTWOWE

władza ustawodawcza
uchwala prawo, czyli ustawy

parlament



Sejm

460 posłów

Senat

100 senatorów



wybierani co 4 lata
w wyborach powszechnych

władza wykonawcza
wykonuje ustalenia zawarte w ustawach
i kieruje bieżącymi sprawami kraju

prezydent
wybierany
w wyborach
powszechnych

**Rada Ministrów
(rząd)**

ministrowie
odpowiadają
za poszczególne dziedziny
życia w państwie
(np. minister edukacji
narodowej, minister spraw
zagranicznych, minister
rolnictwa i rozwoju wsi)

premier
kieruje pracami
Rady Ministrów
(rządu)

- 1 Jak nazywa się najważniejszy akt prawny w Polsce? Wymień polskie władze państwowe i powiedz, jakie mają zadania.
- 2 Z czego składa się parlament? Co ile lat są wybierani jego przedstawiciele? Poszukaj w dostępnych źródłach i wyjaśnij, co to są **wybory powszechne**.



KONSTYTUCJA
to najważniejszy
dokument w państwie.
Zapisano w niej prawa
i obowiązki obywateli.

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

władza sędziowska

dba o przestrzeganie prawa przez obywateli
i rządzących

sądy

trybunały



np. Trybunał Konstytucyjny
ocenia, czy uchwalone prawa
są zgodne z konstytucją



Hugo Kołłątaj żył w XVIII i XIX wieku. W czasach panowania ostatniego króla Polski – Stanisława Augusta Poniatowskiego – wraz z grupą polskich patriotów dążył do unowocześnienia państwa. Był zwolennikiem rozbudowy szkół i rozwoju edukacji. W trosce o dobro ojczyzny uczestniczył w przygotowaniu Konstytucji 3 maja.

- 3 Porozmawiajcie o tym, czym zajmują się ministrowie. Dowiedźcie się, kto wyznacza ich do tej pracy.
- 4 Opowiedz o działalności Hugona Kołłątaja. Jak można go powiązać ze świętem przypadającym 3 maja?

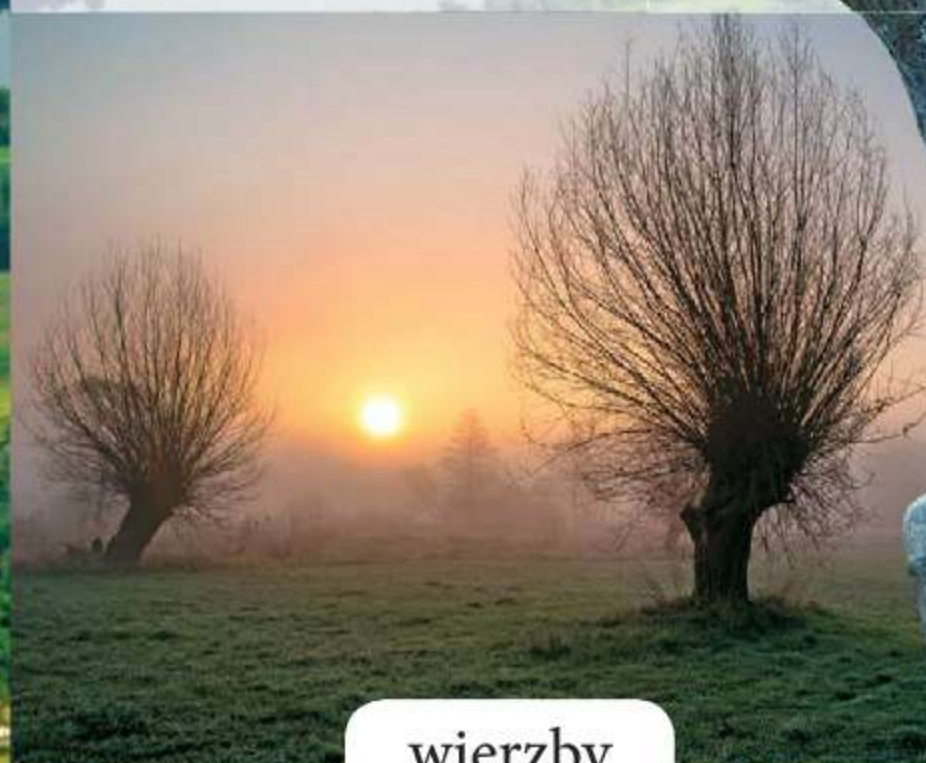
Mazowsze

Ta największa kraina Polski leży w sercu naszego kraju. Równinny, prawie płaski teren przecinają szeroka dolina Wisły i dopływające do niej rzeki. Większość naturalnych lasów wycięto tu przed wiekami i zamieniono w pola uprawne. Największym miastem Mazowsza jest Warszawa, stolica Polski.

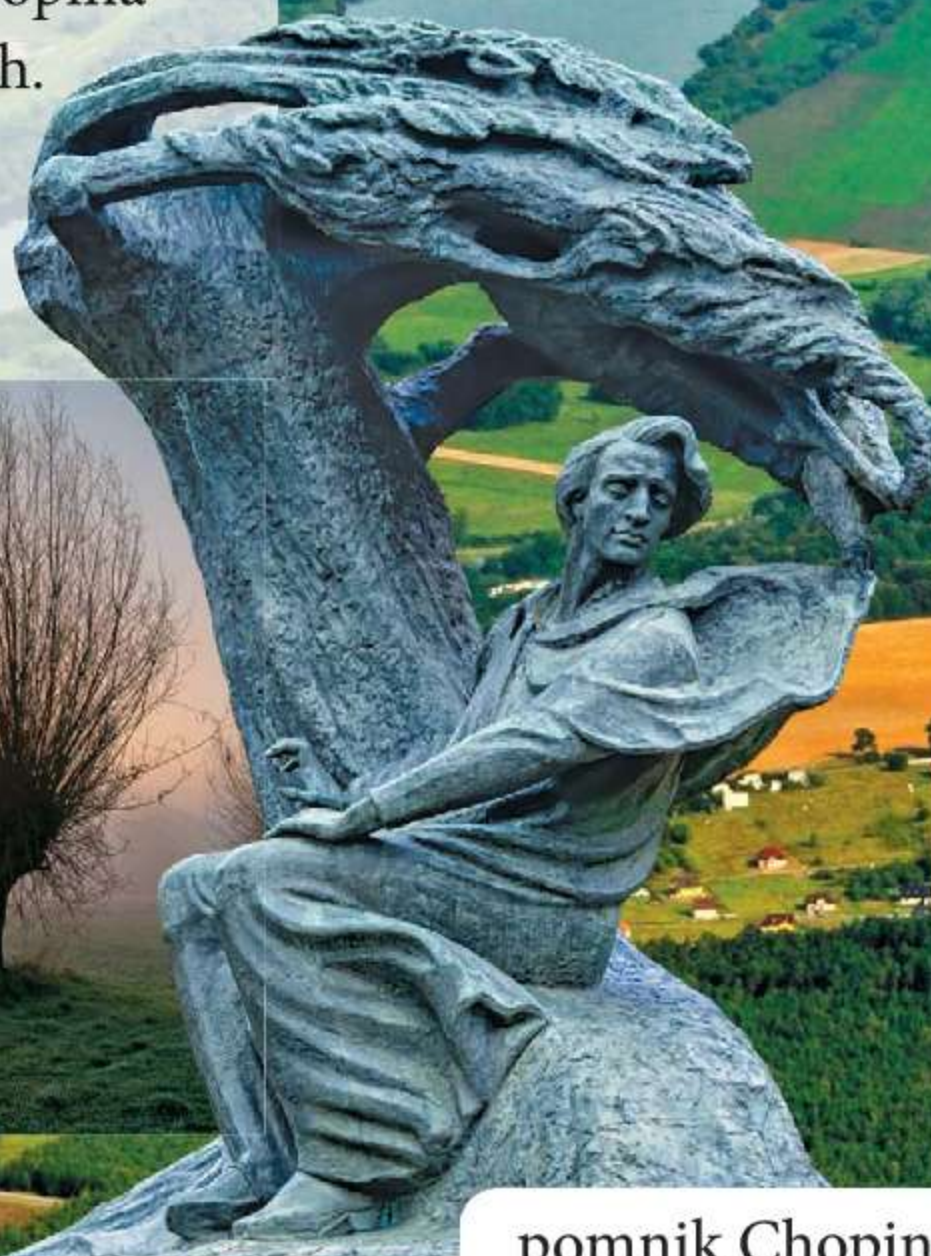
Wierzby to nieodłączny element mazowieckiego krajobrazu. Wierzbę przedstawiono na pomniku Fryderyka Chopina w warszawskich Łazienkach. Kompozytor urodził się na Mazowszu, w dworze w Żelazowej Woli.



położenie Mazowsza



wierzby



pomnik Chopina w Warszawie

- 1 Wskaż na dużej mapie Polski Warszawę, Wisłę i Mazowsze. Sprawdź, jakie inne rzeki przepływają przez tę krainę.
- 2 Opisz krajobraz Mazowsza.
- 3 Poszukaj w różnych źródłach zdjęć krajobrazów Puszczy Kampinoskiej i zamieszkujących ją zwierząt. Przedstaw je w klasie.



Na Mazowszu zachowały się średniowieczne zamki lub ich ruiny. Jednym z nich jest zamek w Czersku, malowniczo położony nad Wisłą.

Puszcza Kampinowska to jedyny park narodowy w Europie, który leży tak blisko stolicy. Na piaszczystych wydmach rosną lasy sosnowe, a tam, gdzie teren się obniża, rozciągają się bagna. Żyje tu wiele zwierząt, m.in. bociany czarne, żurawie, sarny, bobry i rysie. Symbolem parku jest łoś.



Kurpie to mieszkańcy terenów dwóch mazowieckich puszczy: Białej i Zielonej. Do dziś pielęgnują dawne zwyczaje. Słynne są kurpiowskie stroje, wycinanki, ozdoby z bursztynu i kwiaty z krepiny na wielkanocnych palmach.



- 4 Obejrzyj, np. w internecie, przykłady kurpiowskich wycinanek. Co przedstawiają najczęściej? Przerysuj do zeszytu kilka motywów.
- 5 Jakie drzewa są charakterystyczne dla Mazowsza? Poszukaj podobnych w swojej okolicy.
- 6 Poszukaj w różnych źródłach wiedzy legend z regionu Mazowsza. Przeprowadźcie w klasie konkurs na najładniej opowiedzianą legendę.

Wszystko kwitnie

Wiosną wszystko kwitnie: **rośliny zielne** rosnące nisko przy ziemi i wysokie **drzewa**. W ogrodach i parkach bujnie rozkwitają **krzewy**.

KWIATY

Mają różne kształty i kolory. Rosną pojedynczo lub tworzą kwiatostany. Dzięki nim rośliny wydają owoce i nasiona. Wnętrze kwiatu otaczają płatki korony, wabiące owady zapachem i barwą. Na pręcikach znajduje się pyłek, który owady przenoszą na inne kwiaty. Tak dochodzi do zapylenia. Kwiaty niektórych drzew i traw są niepozorne. Nie muszą wabić owadów, gdyż ich pyłek jest przenoszony przez wiatr.



kwiaty trawy



kwiaty brzozy



tulipan



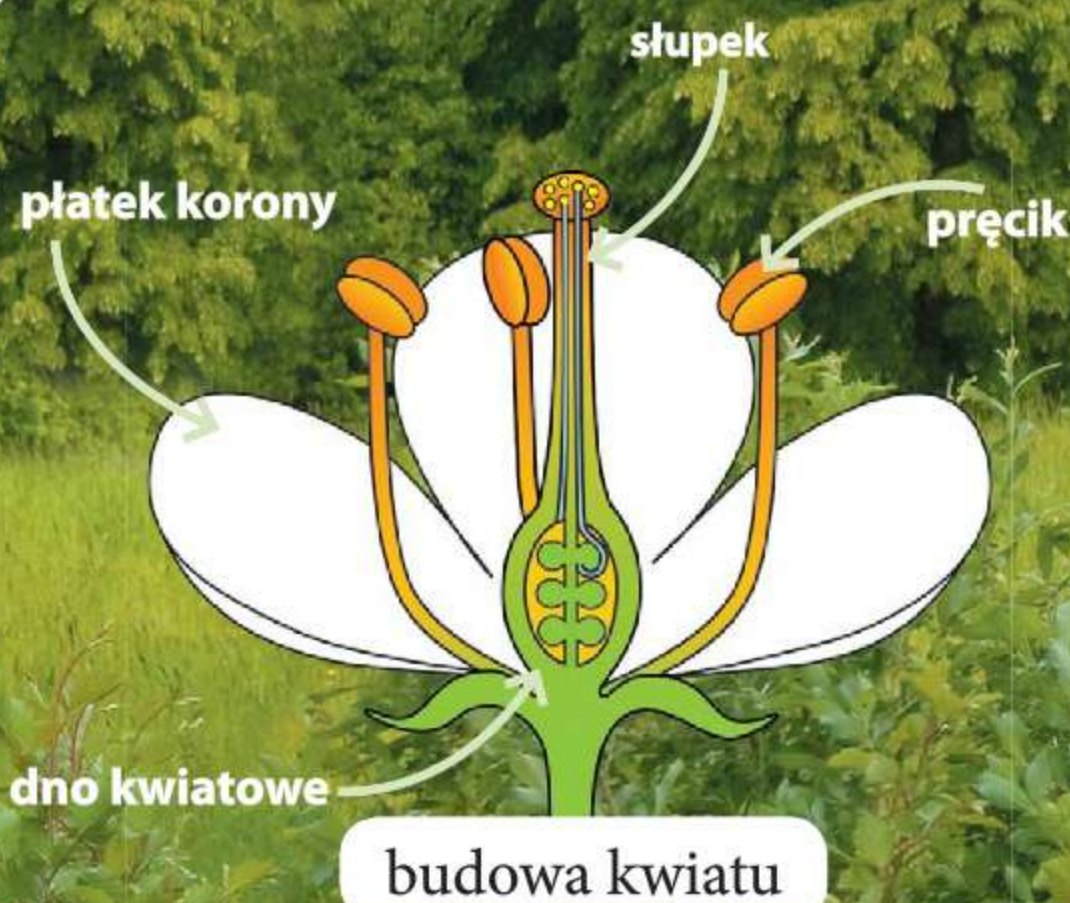
krokus



mniszek



bratek



stokrotka

- 1 Podaj przykłady drzew, krzewów i roślin zielnych.
- 2 Na podstawie rysunku opisz budowę kwiatu.
- 3 Czym różnią się kwiaty zapylane przez wiatr od kwiatów zapylanych przez owady?
- 4 Opisz wybrany krzew i jego kwiaty.



KRZEWY OGRODOWE

Wiosną, jako jedna z pierwszych, zakwita **forsycja**. Już w marcu obsypuje się setkami żółtych kwiatów.

Magnolie są ozdobą ogrodów i parków. W Polsce nie rosną dziko – przywieziono je z Azji i Ameryki.

Lilaki, potocznie zwane bzami, często rosną przy drogach. Ich pachnące białe, fioletowe i różowe kwiaty pojawiają się w maju.

Jaśminowiec kwitnie na biało, gdy wiosna powoli ustępuje latu.

forsycja

magnolia

jaśminowiec

lilak

DZIKIE KRZEWY

Krzewy bujnie rosną w lasach, na łąkach i skrajach pól. Wiosną pośród drzew łatwo wypatrzeć **czerechchy** o białych kwiatach. Na biało kwitnie również **czarny bez**.

Soki, herbaty i nalewki z czarnego bzu stosuje się jako lek na przeziębienie.

Kwitną też dzikie krzewy owocowe: wczesną wiosną **śliwa tarnina**, później **maliny**, **jeżyny**, **głogi** i **dzikie róże**. Ich owoce będą świetne na przetwory, a pozostawione na krzewach, zapewnią pożywienie ptakom podczas zimowych miesięcy.

czerechcha

czarny bez

tarnina

dzika róża

- 5 W czasie spaceru spróbuj rozpoznać kilka krzewów. Pomoże ci w tym atlas roślin lub specjalna aplikacja w telefonie.
- 6 Na podstawie różnych źródeł wiedzy narysuj dwa wybrane kwiaty. Spróbuj jak najdokładniej odwzorować ich wygląd. Z rysunków przygotujcie wystawę w klasie.



Dziś odwiedziłem dziadków. Gdy otworzyłem drzwi i za-
wołałem, odpowiedziała mi cisza. Po chwili znalazłem
oboje na strychu, pochylonych nad otwartym kufrem.
Zapytałem, co robią, a babcia odpowiedziała, że przy-
wołują piękne wspomnienia. Popatrzyłem na nich.
Uśmiechali się do siebie i wyglądali, jakby im ubyto
lat. Postanowiłem, że muszę więcej z nimi rozmawiać,
by poznać różne historie z życia naszej rodziny. Może
kiedyś napiszę na ich podstawie książkę?



Dobieramy słowa

Rodzina wyrazów

To grupa wyrazów, które pochodzą od tego samego wyrazu podstawowego.

dom, domowy, przydomowy, podomka, domator, domek, domownik, zadomowić się

Wyrazy tworzące rodzinę to **wyrazy pokrewne**. Łączą je wspólna częśćka i podobieństwo w znaczeniu.

Wyrazy bliskoznaczne (synonimy)

To wyrazy o takim samym lub podobnym znaczeniu.

miś, pluszak, zabawka, przytulanka, maskotka

Wyrazy przeciwstawne (antonimy)

To wyrazy o przeciwstawnym znaczeniu.

stare – nowe
słabo – mocno
noc – dzień
dobro – zło



- 1 Przeczytaj wpis do pamiętnika. Opowiedz o wizycie chłopca w domu dziadków.
- 2 Poproś babcię, dziadka lub kogoś z rodziny, by pokazał ci jakieś ważne dla niego zdjęcie i opowiedział związaną z nim historię. Przedstaw ją w klasie.
- 3 Jak można nazwać tę grupę wyrazów: **opowiada, opowieść, opowiastka, opowiadanie, opowiedział**?
- 4 Napisz w zeszycie wyrazy przeciwstawne do wyrazów: **jasny, miękko, czern**. Ułóż zdanie z każdą parą słów.

Trzy stolice

Stolica to najważniejsze miasto w państwie. Tu mają siedzibę najwyższe władze i najważniejsze instytucje w kraju. Tu urzęduje głowa państwa, np. król lub prezydent. Obecnie stolicą Polski jest Warszawa, ale nie zawsze tak było.



katedra w Gnieźnie

Gniezno to pierwsza, legendarna stolica państwa Polan. Mieszko I wybudował tam kościół, w którym w 1000 r. spoczęło ciało patrona Polski – męczennika św. Wojciecha. W katedrze gnieźnieńskiej koronowano pierwszych królów Polski. W Gnieźnie odbyło się historyczne spotkanie polskiego władcy Bolesława Chrobrego z cesarzem niemieckim Ottonem III, znane jako zjazd gnieźnieński.



W 1039 r. król Kazimierz Odnowiciel przeniósł stolicę Polski do **Krakowa**. W podziemiach Wawelu znajdują się groby królewskie. Król Kazimierz Wielki założył w Krakowie pierwszy polski uniwersytet – Akademię Krakowską. Dziś jest to Uniwersytet Jagielloński.



Wawel

W 1596 r. król Zygmunt III Waza przeniósł swój dwór do Warszawy. Od tego czasu główną siedzibą polskich władców stał się warszawski Zamek Królewski.

Warszawa jako stolica Polski jest siedzibą najwyższych władz państwowych. Mieści się tam Pałac Prezydencki, w którym urzęduje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. W gmachu przy ulicy Wiejskiej obradują posłowie (w Sejmie) i senatorowie (w Senacie). W budynku zajmowanym przez rząd pracują ministrowie na czele z premierem.



Pałac Prezydencki



Sejm



kolumna Zygmunta

- 1 Wyjaśnij, czym wśród innych miast wyróżnia się stolica państwa.
- 2 Pokaż na dużej mapie Polski miasta, o których jest mowa w tekście. Sprawdź, w jakich województwach obecnie leżą.
- 3 Przyjrzyj się zdjęciom zamków królewskich w Krakowie i Warszawie. Jakie widzisz podobieństwa, a jakie – różnice?
- 4 Dowiedz się, jakie ciekawe miejsca można zobaczyć w Warszawie. Znajdź zdjęcia, napisz krótkie teksty. Opracujcie wspólnie album o obecnej stolicy Polski.



Nietypowe metody

- Coś ty? – Piotrek spojrzał zdziwiony na Stasia. – Nosisz do szkoły maskotkę? Gdy Staś wyjmował podręczniki, z jego tornistra wypadł jasnozielony pluszak.
- Spóźniłeś się. Dzień Pluszowego Misia był w listopadzie – zaśmiał się Kostek.
- No wiecie – prychnął Staś. – To smok mojego młodszego brata. Pamiątka z Krakowa. Pewnie przez przypadek znalazł się w moim tornistrze. Adam miał go zabrać do przedszkola na zajęcia o polskich stolicach.
- Ja mam podobnego. Też przywiozłam z Krakowa – powiedziała Ela i uśmiechnęła się na widok pamiątki spod Wawelu.
- To niesprawiedliwe – rzuciła Lucynka i się zamyśliła.
- Co masz na myśli? – zdziwiliśmy się.
- Nasze stolicy – tłumaczyła. – Kraków ma smoka i gołębie, Warszawa – syrenkę, złotą kaczkę i bazyliśka, a Gnieźno – tylko orła.
- Myszy! – krzyknął Piotrek.
- Myszy?! Gdzie? – zapiszczały dziewczyny.
- Spokojnie. W Gnieźnie! – zawołał Piotrek i aż się roześmiał, że żart wyszedł mu tak dobrze.
- Nie w Gnieźnie, tylko w Kruszwicy, jeśli masz na myśli TE myszy – powiedziała Ania. – Trzeba znać polskie legendy – dodała i potrząsnęła głową.
- Z Gniezna do Kruszwicy... to chyba niedaleko? – Piotrek się zamyślił. – Na pewno na Szlaku Piastowskim. Wiem, bo widziałem u babci plan wycieczki.
- Około 60 kilometrów – oznajmiła pani i odetchnęła z ulgą, bo przed chwilą też miała ochotę wskoczyć na krzesło. – W ten niecodzienny sposób przypomnieliśmy sobie bohaterów legend związanych z polskimi stolicami – dodała z uśmiechem.
- Grunt to nietypowe metody – rozpromienił się Kostek.

Wawel

Należy kochać
stare kamienie,
bo jest w nich dawnych
czasów wspomnienie,
szlachetnych czynów,
męstwa i sławy.

Dlatego kocham
kamienny Wawel.

Tu bije dzwonu
spizowe serce.
Tu są pamiątki
nasze najszczęśliwsze.

Gdy wiatr rozwieje
mgły ponad Wisłą,
wawelskie wieże
w słońcu rozbłysną,
kamienne mury
czerwone,
szare.
Jak Polska trwała.
Jak Polska stare.

Czesław Janczarski

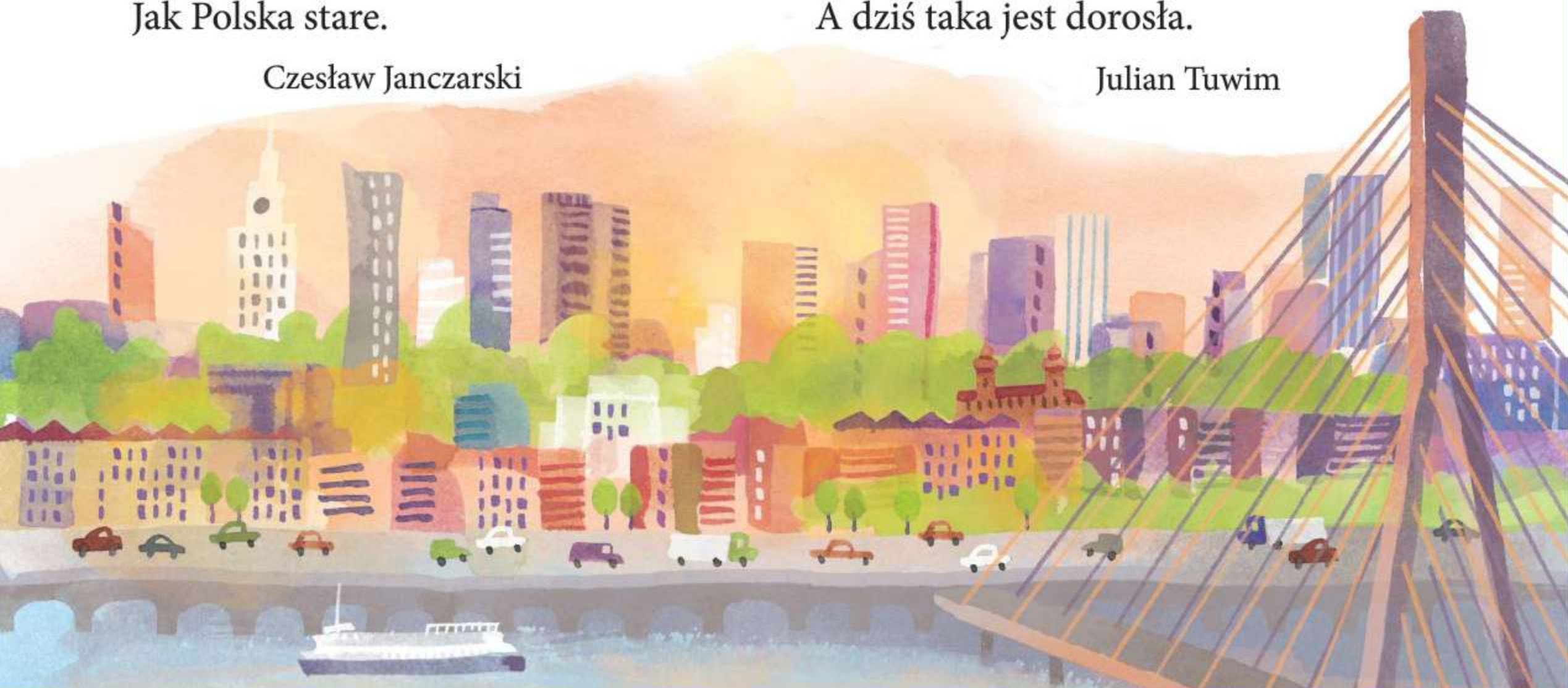
Warszawa

Jaka wielka jest Warszawa!
Ile domów, ile ludzi!
Ile dumy i radości
W sercach nam stolica budzi!

Ile ulic, szkół, ogrodów,
Placów, sklepów, ruchu, gwaru.
Kin, teatrów, samochodów
I spacerów, i obszaru.

Aż się stara Wisła cieszy,
Że stolica tak urosła,
Bo pamięta ją maleńką,
A dziś taka jest dorosła.

Julian Tuwim



Wojenne historie – wywiad z dziadkiem

(na podstawie książki Łukasza Wierzbickiego *Dziadek i niedźwiadek*)

- Dziadku, czy to prawda, że twoim przyjacielem był niedźwiedź?
- Tak, przyjacielem z czasów drugiej wojny światowej.
- Jak się poznaliście?
- Spotkaliśmy się w Persji. Później służyliśmy w jednej kompanii.
- Przecież misie nie służą w wojsku!
- Kiedyś też mi się tak wydawało. Ale Wojtek udowodnił, że to nieprawda. Towarzyszył nam cały czas, dodawał sił i wiary w zwycięstwo.
- Ty coś kręcisz, dziadku! Jak niedźwiedź może walczyć na wojnie?
- Nie kręcę, aniołku. Wszystko to wydarzyło się naprawdę.
- Jak niedźwiedź znalazł się w polskiej armii?
- Dostałem go od irańskiego chłopca za paczkę sucharów i scyzoryk. Miś był jeszcze malutki. Karmiliśmy go mlekiem z butelki.
- Gdzie to było?
- W Azji, na terenie dzisiejszego Iraku. Polscy żołnierze przygotowywali się tam do walki z hitlerowskimi Niemcami w Europie.
- Dlaczego nazwaliście go „Wojtek”?
- To stare polskie imię. Uznaliśmy, że „Woj-ciech” oznacza tego, kto potrafi się cieszyć nawet w czasie wojny.



– Jak zajmowałeś się niedźwiedziem?
– Opieka nad Wojtkiem wiązała się z wieloma nietypowymi obowiązkami. Jednym z nich były poranne ćwiczenia siłowe. Zwykle zaczynaliśmy od boksu, czyli skakaliśmy wokół niedźwiedzia i udawaliśmy, że wymierzamy ciosy bokserskie, a on się bronił, wymachując łapami. Potem ćwiczyliśmy zapasy. Oczywiście była to tylko zabawa i miś nikomu nie wyrządził najmniejszej krzywdy.

– A czy Wojtek brał udział w jakiejś bitwie?

– W samej bitwie nie. Ale pomagał w przygotowaniach do bitwy o Monte Cassino* we Włoszech. Nosił ciężkie skrzynie z amunicją. Obrazek niedźwiedzia dźwigającego pocisk artyleryjski stał się symbolem 22. Kompanii Transportowej.

– A co się stało z Wojtkiem po wojnie?

– Zamierzałem wracać do Polski, szukać rodziny. Nie mogłem zabrać ze sobą niedźwiedzia. Wojtek znalazł dom w Szkocji, w ogrodzie zoologicznym. Cieszył się tam szczególnymi względami, jak prawdziwy bohater wojenny. Gdy słyszał język polski, zawsze żywo reagował.

* czytaj: kas-ino



Słynny miś

Wojtek był niedźwiedziem brunatnym, którego w Iranie przygarnęli polscy żołnierze 2. Korpusu Armii Andersa. Otrzymał stopień szeregowca, własną książeczkę wojskową, a nawet żołd, czyli wojskową pensję. Stał z żołnierzami na warcie, pomagał w noszeniu ładunków, uwielbiał boks, zapasy i jazdę ciężarówką. Wraz z 22. Kompanią Transportową przeszedł cały szlak bojowy przez Iran, Irak, Syrię, Egipt, aż znalazł się we Włoszech, gdzie podobno brał udział w walkach o Monte Cassino. Po wojnie Wojtek znalazł opiekę w ogrodzie zoologicznym w Edynburgu w Szkocji.



- 1 Przeczytaj teksty o niedźwiedziu Wojtku. Na ich podstawie opowiedz o jego losach. Jak trafił do polskiej armii? Jak żołnierze się nim opiekowali? W jaki sposób im pomagał? Gdzie zamieszkał po wojnie?
- 2 Przyjrzyj się ilustracji. Przeczytaj fragment tekstu, który do niej pasuje. Poszukaj, np. w internecie, zdjęć przedstawiających Wojtkę.
- 3 O co jeszcze można by zapytać podczas tego wywiadu? Zapisz w zeszycie trzy pytania.

Dziadek i niedźwiadek (fragmenty)

– Dzień dobry, panie generale! – Major Chełkowski zasalutował. – Przywieźliśmy spis żołnierzy 22. Kompanii Transportowej 2. Korpusu Polskiego.

– Znakomicie! – Generał Wilson* odstawił filiżankę z herbatą i wskazał rozwieszoną na ścianie mapę. (...) – Jutro odpływacie. Ilu żołnierzy mamy na liście?

Major Chełkowski otworzył białą-czerwoną teczkę i odczytał:

– Dwustu pięćdziesięciu.

– Dwustu pięćdziesięciu żołnierzy – powtórzył generał w zadumie i sięgnął znów po herbatę.

– Oraz jeden niedźwiedź – dodałem.

Dłoń z filiżanką zawisała nieruchomo w powietrzu, na czole generała pojawiły się zmarszczki, a jego oczy zrobiły się okrągłe niczym porcelanowe talerzyki.

– Naszej kompanii towarzyszy niedźwiedź brunatny – wyjaśnił major. (...)

– Nie ma takiej możliwości – odezwał się wreszcie generał i pociągnął łyk herbaty. – W wojsku obowiązują zasady. Jedną z zasad mówi: na pokład statku wojennego wstęp mają tylko żołnierze. Żadnych zwierząt. (...)

– I co powiedział generał? – dopytywał Staszek, gdy wróciliśmy do samochodu.

– Że żadnych zwierząt na statek nie wpuści – oznajmiłem ponuro.

– Jak to? Czyli Wojtek zostaje w Egipcie? (...)

– Spokojnie, chłopcy, nie zostawimy misia – odezwał się major, kładąc na siedzeniu białą-czerwoną teczkę.

– Nie zostawił pan generałowi spisu żołnierzy? – zdziwiłem się.

– Nie zostawiłem, bo przyszedł mi do głowy genialny pomysł. – Major uśmiechnął się zagadkowo.

Wszystko wyjaśniło się, gdy dojechaliśmy na miejsce i zatrzymaliśmy się przed oliwkowozielonym budynkiem z tablicą KOMISJA POBOROWA. (...)

– Chcemy zgłosić ochotnika do polskiego wojska – oznajmił major.

Komisarz wyciągnął z szuflady formularz i zamoczył pióro w kałamarzu.

– Proszę podać imię rekruta** – powiedział.

– Wojciech.

– Nazwisko?

* czytaj: łilson

** rekrut – żołnierz nowo wcielony do wojska



– Bez nazwiska.
– Jakże to bez nazwiska? Jest w formularzu rubryka „nazwisko”, musi być nazwisko! – oburzył się komisarz.

– Miś. Proszę wpisać „miś” – zaproponowałem.
– Woj-ciech Miś – przesylabizował komisarz i zapisał na karcie.
– Do jakiej jednostki? – spytał.
– Do 22. Kompanii Transportowej.
– Szeregowy Wojciech Miś, narodowość polska,
22. Kompania Transportowa – powtarzał pod nosem komisarz, uzupełniał dokumenty i przykładął stemple. Wojtek przechylał łeb w lewo i prawo, jakby zastanawiał się, co znaczą te czynności.

– Czy to już wszystko? – spytał major.
Komisarz spojrział znad okularów i uniósł palec wskazujący.
– Jest jeszcze jedna ważna sprawa – odrzekł. – Muszę wydać mundur. Jaki Wojciech Miś nosi rozmiar?

– Największy! – wykrzyknęliśmy wszyscy jednocześnie.
– Grrr – zamruczał Wojtek twierdząco.
Tak oto formalnościom stało się zadość i niedźwiedź został oficjalnie wpisany na listę żołnierzy 22. Kompanii Transportowej, otrzymał przydziałowy mundur, hełm, menażkę***, płaszcz przeciwdeszczowy, a nawet kalosze.

Wskoczyliśmy do samochodu i pognaliśmy z powrotem do generała Wilsona.

– Proszę przypomnieć, ilu zuchów płynie jutrzejszym transportem?
– Dwustu pięćdziesięciu jeden żołnierzy – odpowiedział major.
– Wydaje mi się, że mówił pan wcześniej o dwustu pięćdziesięciu żołnierzach – zdumiał się generał.
– Zgadza się. Jeden ochotnik został dopisany do listy – odrzekł zgodnie z prawdą major.
– Doskonale, potrzeba nam dobrych żołnierzy – ucieszył się generał.

*** menażka – blaszane naczynie z pokrywką

- 1 Przeczytaj opowiadanie. Nadaj tytuł każdej z czterech jego części. Wyjaśnij, jak to się stało, że niedźwiedzia oficjalnie wpisano na listę żołnierzy.
- 2 Jak armia wyposażyła żołnierza Wojciecha Misia? Co dostał? Napisz nazwy tych przedmiotów w zeszycie w kolejności alfabetycznej.
- 3 Wskaż w tekście trzy liczebniki.

Niedźwiedzie

Niedźwiedzie to nie słodkie przytulanki, lecz dzikie zwierzęta, żyjące najczęściej w gęstych lasach, w górach.

W Polsce – w Tatrach i Bieszczadach – można spotkać **niedźwiedzie brunatne**, które zamieszkują Europę, Azję i Amerykę Północną. Mają ciemnobrązową sierść, świetnie pływają i potrafią szybko biegać. Są wszystkożerne. Zależnie od pory roku jedzą nasiona, grzyby, owoce, jaja, miód, dżdżownice, ryby i inne upolowane zwierzęta. Zimą przesypiają w gawrach – legowiskach ukrytych w skalnej grocie lub jamie po zwalonym drzewie. Tam, podczas zimy, przychodzą na świat młode. Matka opiekuje się nimi przez dwa lata. Karmi je, chroni i uczy zdobywać pokarm.



niedźwiedź brunatny

UWAGA, NIEDŹWIEDŹ!

Niedźwiedzie zwykle unikają ludzi. Jeśli jednak przyzwyczają się do wyjadania resztek zostawionych przez turystów, mogą utracić naturalny strach przed człowiekiem. Należy pamiętać, że to dzikie zwierzęta, które mogą zaatakować. Dlatego nie wolno ich dokarmiać ani zbliżać się do młodych, nawet jeśli wydają niewinnie.



gawra



Niedźwiedź polarny zamieszkuje Arktykę. Przed mrozem chronią go gęste futro, gruba warstwa tłuszczu i czarna skóra, która pochłania światło słoneczne. Świetnie pływa i nurkuje. Żywi się głównie fokami, ale poluje też na ryby, ptaki morskie, a nawet renifery. To najbardziej niebezpieczny z niedźwiedzi.



niedźwiedź czarny

Niedźwiedź czarny baribal mieszka w górach i lasach Ameryki Północnej. Ma czarne futro. Znakomicie wspina się na drzewa.

Panda wielka zamieszkuje górskie lasy w Chinach. Biało-czarne futro pozwala jej ukrywać się wśród cieni bambusów. Żywi się głównie pędami tych roślin, czasem zjada także ryby, drobne zwierzęta i jaja. To gatunek zagrożony wyginięciem.



niedźwiedź polarny



panda wielka

- 1 Jakie niedźwiedzie żyją w Polsce? Gdzie mieszkają?
- 2 Opisz wygląd i zwyczaje niedźwiedzia brunatnego.
- 3 Porównaj dwa wybrane gatunki niedźwiedzi.
- 4 Dlaczego nie wolno dokarmiać dzikich zwierząt ani się do nich zbliżać?
- 5 Wskaż na mapie świata miejsca występowania niedźwiedzi opisanych w tekście. Dowiedz się, gdzie żyją niedźwiedzie okularowe. Przygotuj notatkę na ich temat.



Usłyszałam, jak tata opowiada mamie, że w dzieciństwie pożerał książki. Dobrze, że nie zjadł wszystkich, bo teraz możemy je wspólnie czytać. Rodzinna biblioteczka to nasza duma. Mama najchętniej wybiera książki papierowe. Mówi, że kocha ich zapach i szelest kartek. Ja lubię słuchać audiobooków*, zwłaszcza w samochodzie. Tata niemal nie rozstaje się z czytnikiem. Czasem nazywamy siebie rodziną moli książkowych. Lubimy to określenie.

* czytaj: ałdjobuków



Co wiemy o zdaniu

Zdanie to wypowiedź zawierająca czasownik w formie osobowej.



Zdania oznajmujące, pytające i rozkazujące, które wyrażają emocje, np. radość albo złość, nazywamy **zdaniami wykrzyknikowymi**. Wypowiadamy je podniesionym tonem, a w zapisie kończymy wykrzyknikiem.

Kiedy wreszcie oddasz te książki?!
Nareszcie przyszedłeś!
Ale tu jest dużo książek!



- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Powiedz, jakie sposoby korzystania z książek opisała dziewczynka. Który jest ci najbliższy?
- 2 Wyjaśnij określenie **mól książkowy**.
- 3 W pierwszym zdaniu z pamiętnika wskaż czasowniki. Określ ich liczbę, osobę i czas.
- 4 Przeczytaj drugie zdanie tekstu. Następnie przeczytaj je ponownie, tak jakby to było zdanie wykrzyknikowe. Na czym polega różnica?

W bibliotece

- Widzicie ten dom na rogu?
- Obciach! – Michałek pogardliwie wydał usta.
- Rzeczywiście, teraz nie jest w najlepszym stanie – przyznał tata. – Ale kiedyś to była bardzo ładna willa. Zbudował ją pewien zamożny urzędnik na początku ubiegłego wieku. A kiedy byłem małym chłopcem, mieściła się tu biblioteka. Wiecie, co to jest biblioteka?
- To jest szafa na książki u babci Zosi – powiedział Michałek.
- Nie tylko... – Tata ze smutkiem przyglądał się odrapanym ścianom i zabitym dyktą oknom. – Biblioteka to także miejsce, gdzie wypożycza się książki.
- Książki kupuje się w księgarni, sam mówiłeś. – Michałek był już zmęczony przechadzką, bo robił się coraz bardziej marudny.
- Kupuje się w księgarni, to prawda. Ale mało kogo stać na kupienie wszystkich książek, które warto przeczytać.
- I książki zajmują w domu dużo miejsca. Tak mówi mama – wtrąciła Asia.
- No właśnie! – Tata przystanął przed zardzewiałą furtką. (...) – Przyprowadziła mnie do tej biblioteki babcia. Panna Klementyna wzięła mnie za rękę i poprowadziła między rzędy półek z książkami. Pachniało starym papierem i bzem zza okna, a panna Klementyna mówiła: „W tej części są książki dla dorosłych. Niezbyt pięknie wyglądają obłożone tym szaroburym papierem, ale chodzi o to, żeby za szybko się nie zniszczyły. A to już kącik literatury dla dzieci. Tu jest bardziej kolorowo, bo najmłodsi czytelnicy przynoszą mi swoje rysunki i wyklejanki. A tobie, jedynaku, pewnie czasem smutno samemu? Zaraz znajdziemy coś dla ciebie! Jest wiele książek o tym, że nikt nie powinien być na świecie sam, ale ta będzie dla ciebie w sam raz!”. I podała mi książkę pod tytułem *Kichuś majstra Lepigliny*.
- Śmieszne nazwisko! O czym to było? – zapytała Asia.
- O samotnym garncarzu, który nie miał dzieci, więc ulepił sobie z gliny chłopca. (...)
- Poczytasz nam o tym Kichusiu? – spytała Asia.
- Z przyjemnością! Mam w domu tę książkę.
- Tata znowu się rozpromienił.

Kalina Jerzykowska, Wojciech Karwacki
(fragment książki 13. *skrytka*)



Przyjaciół na całe życie

Nie trzeba wielkich mieć bibliotek,
by przyjacielem książki zostać.
Piękną oprawę, zdobną złotem,
tekturka nam zastąpi prosta.

Ale na pewno nie zawadzi
półkę codziennie wytrzeć z kurzu
i kilka książek tam zgromadzić.
A potem więcej. Sporo. Dużo.

Nie trzeba moim być książkowym,
grzbietu nad stołem ciągle schylać,
od kartek nie odrywać głowy
i książki w rękę brać co chwila.

Lecz w dzień powszedni czy w niedzielę
sam na sam z książką usiąść sobie,
witać się z nią jak z przyjacielem,
długo się bez niej nie móc obejść.

Nie trzeba bać się, że czasami
zmęczy nas książka albo znuży.
Bo ona chce pogadać z nami,
namówić chce nas do podróży,

pocieszyć chce, rozśmieszyć nieraz,
chce pożartować, bawić, uczyć
i kolorowy świat otwierać
czarną literą – cennym kluczem.

Hanna Łochocka



Wielkie czytanie

Rano, gdy podleciałem pod szkołę, bardzo się zdziwiłem. Bo z uchylonych okien nie dobiegał nawet szmer. A przecież zwykle, kiedy zbliżam się do naszej klasy, słyszę głosy albo chociaż szuranie krzeseł. Zajrzałem przez szybę...

Klasa wyglądała inaczej niż zawsze. Stoliki stały pod ścianami, a na podłodze były rozrzucone kolorowe poduchy. Dzieciaki siedziały na nich lub leżały i każdy czytał lub przeglądał jakąś książkę. No tak! Przecież poprzedniego dnia była w szkole pani bibliotekarka. Powiedziała, że skoro nie wszyscy chodzą do biblioteki, to biblioteka przyszła do nich. I naprawdę tak było! Bo pani bibliotekarka przywiozła ze sobą całą masę książek. Każdy mógł wybrać coś dla siebie, a nasza pani zapowiedziała, że następnego dnia urządzi w klasie *Wielkie czytanie*.

– E tam, to nudne – mruknął pod nosem Wojtek. – Nie możemy obejrzeć filmu?

– Film musielibyśmy wszyscy obejrzeć ten sam. A książkę każdy może mieć inną – powiedziała pani. – Poza tym... Co ci szkodzi spróbować?

Wojtek wzruszył ramionami. Nie wyglądał na przekonanego. A dziś – nie do wiary! – siedział na środku klasy zatopiony w lekturze jakiejś wielkiej księgi. Podleciałem bliżej, żeby zerknąć, co czyta. Zobaczyłem kolorową ilustrację statku kosmicznego. Wszystkie jego elementy dokładnie opisano. Wojtek wodził palcem po tekście, skupiony na każdym słowie. Najwyraźniej nie pamiętał już swojego wczorajszego niezadowolenia.

Poleciałem dalej. Byłem ciekaw, jakie książki wybrały inne dzieci. Sara oglądała album o sztuce. Co jakiś czas odrywała wzrok od reprodukcji i notowała coś w małym zeszyciku. Antek leżał na brzuchu i z wypiekami na twarzy czytał powieść detektywistyczną. Zajrzałem mu przez ramię. I przez chwilę ja też nie mogłem się oderwać od tej opowieści. Cesia czytała książkę, na której widok szeroko się uśmiechnąłem: *Kilka bajek o duszku Eugeniuszku*. Też bym to z radością przeczytał!

Krążyłem chwilę po sali, zachwycony tym, jak różne książki wybrały dzieciaki: powieści, baśnie, albumy, książki obrazkowe... Nie wszyscy jeszcze płynnie czytali, ale nawet ci, którzy radzili sobie gorzej, wyglądali na zadowolonych.





Pod koniec lekcji pani zarządziła przerwę. Poprosiła, żeby chętni opowiedzieli o wrażeniach z lektury. I nagle dotarło do mnie, że czytanie może też być dzieleniem się, wymianą, pokazaniem innym nowych światów. Bo przecież każda książka jest jakimś osobnym światem. Gdy ją otwieramy, to jakbyśmy otworzyli drzwi do innego świata. Możemy się w nim zanurzyć, a potem opowiedzieć innym o naszych przeżyciach. O ile oczywiście uda się nam oderwać od książki. Bo to czasem wcale nie jest łatwe. Na przykład Wojtek wcale nie chciał wyjść ze świata statków kosmicznych. Książka tak go wciągnęła, że pani musiała trzy razy zawołać jego imię, zanim przypomniał sobie, że jest w klasie. Czy was też kiedyś tak bardzo wciągnęła jakaś książka?

- 1 Wysłuchaj opowiadania lub je przeczytaj. Opowiedz, na czym polegało *Wielkie czytanie*. Jaka atmosfera panowała w klasie?
- 2 Przedstaw książki, które czytali uczniowie. Która z nich wzbudziła twoje zainteresowanie?
- 3 Odszukaj i głośno przeczytaj fragment mówiący o tym, czym może być czytanie. Czym dla ciebie jest czytanie? Jakie wrażenia i uczucia w tobie wywołuje?
- 4 W jakich zajęciach związanych z czytaniem książek bierze udział twoja klasa?
- 5 Przygotujcie klasową listę ulubionych książek. Przynieście je na lekcję i zorganizujcie własne *Wielkie czytanie*.

Z DRZEWA

Zanim wynaleziono papier, ważne informacje zapisywano na kamieniach lub glinianych tabliczkach, a potem na papirusie* i pergaminie**. Papier powstał w Chinach 2000 lat temu, ale w Europie zaczęto go używać dużo później, ponieważ Chińczycy strzegli tajemnicy jego produkcji. Dziś z papieru powstają książki, zeszyty, gazety, opakowania i środki higieniczne, np. chusteczki.



* papirus – materiał pisarski produkowany w starożytnym Egipcie z rośliny podobnej do trzciny, przechowywany w zwojach

** pergamin – dawny materiał pisarski wyrabiany ze skór zwierzęcych

- 1 Opowiedz, jak powstaje papier.
- 2 Porozmawiajcie o tym, jak zmniejszyć zużycie papieru. Wnioski zapiszcie na tablicy.
- 3 Wymień przykłady wyrobów papierowych wykonanych z makulatury. Czy warto zbierać makulaturę? Dlaczego?

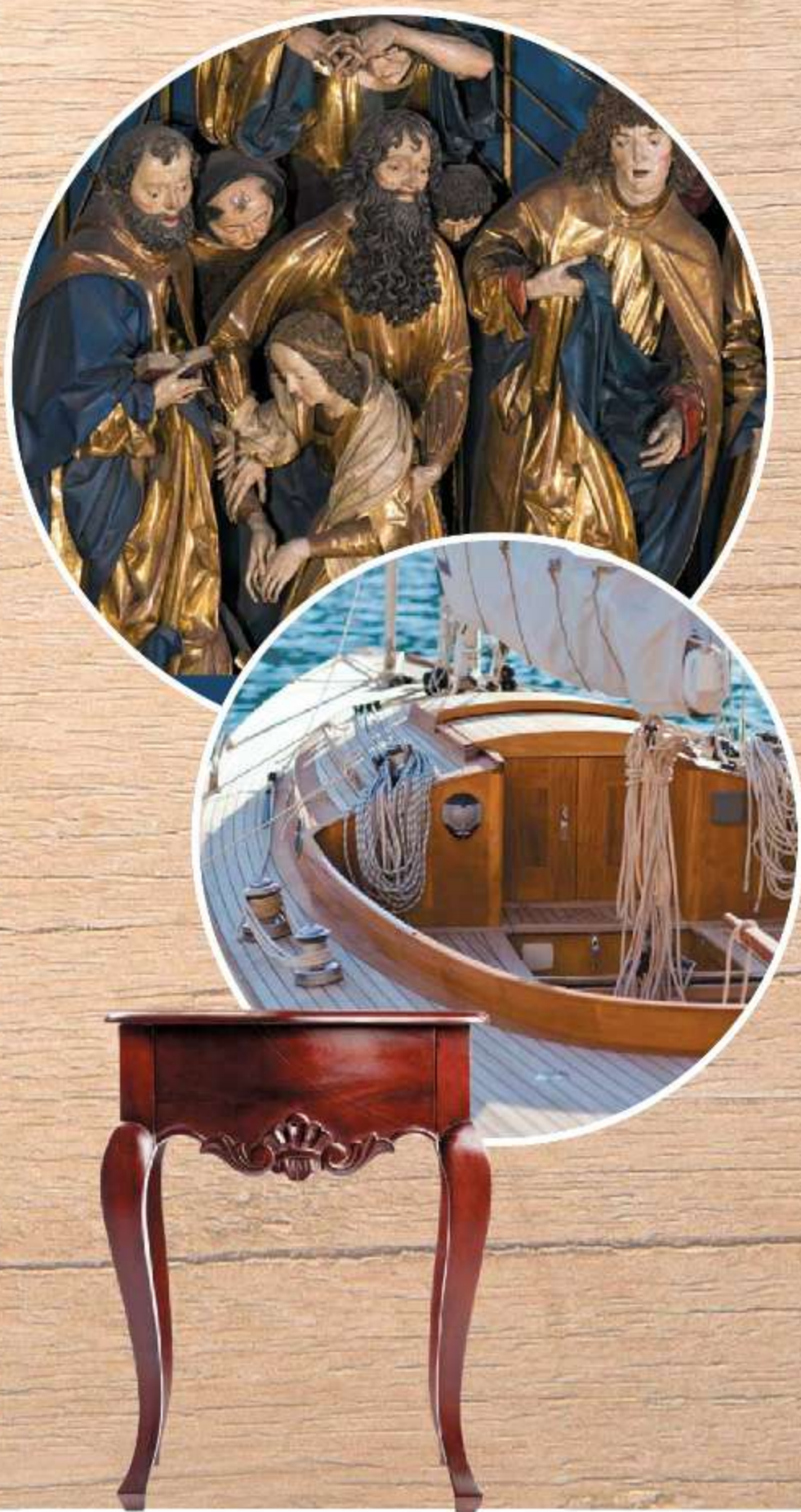


Aby zapobiec nadmiernej wycince drzew, ponownie wykorzystuje się odpady drewniane i makulaturę. **Makulatura** to niepotrzebne lub zniszczone wyroby papiernicze, takie jak stare gazety i opakowania. Podczas segregacji odpadów zbieramy jej bardzo dużo. Z makulatury wytwarza się np. papier toaletowy i gazetowy, tekturę, opakowania na jajka, zeszyty.

makulatura

tektura

papier toaletowy



Drewno różnych drzew ma inne właściwości, wygląd i barwę. Miękkie **drewno lipowe** nadaje się do rzeźbienia, a twarde **dębowe** – do produkcji mebli. Niektóre gatunki, zwłaszcza te z lasów tropikalnych, są bardzo cenne. **Balsa** jest niezwykle lekka, dlatego wykonuje się z niej modele samolotów, elementy szybowców i jachtów. **Heban**, o bardzo ciemnym lub czarnym kolorze, wykorzystuje się m.in. do produkcji instrumentów muzycznych, a brunatnoczerwony **mahoń** – do wyrobu eleganckich mebli. Drewno służy także jako opał, materiał budowlany, wykonuje się z niego dekoracje, ozdoby i przedmioty codziennego użytku.

różne gatunki drewna

- 4 Podaj jak najwięcej przykładów wykorzystania drewna w życiu codziennym.
- 5 Poszukaj informacji o różnych rodzajach drewna. Spróbuj się dowiedzieć, z jakiego drewna zrobiono otaczające cię drewniane przedmioty i meble.



Oryginał

to dzieło autentyczne, wykonane przez autora.

Kopia

to jak najdokładniejsze odtworzenie czyjegoś dzieła przez innego artystę.

Replika

to dzieło powielone przez samego autora.

Reprodukcja

to kopia w formie zdjęcia lub skanu oryginału.



Józef Chełmoński
Bociany



ilustracja w rękopisie



Blanca (czytaj: blanka)
Boni Dorota – księżniczka
Lubomirska (miniatura)

Miniatura to malarska lub rysunkowa ilustracja w rękopisie wykonana ręcznie. To także obraz małych rozmiarów, zazwyczaj portret na pergaminie, kości słoniowej, metalu lub porcelanie.

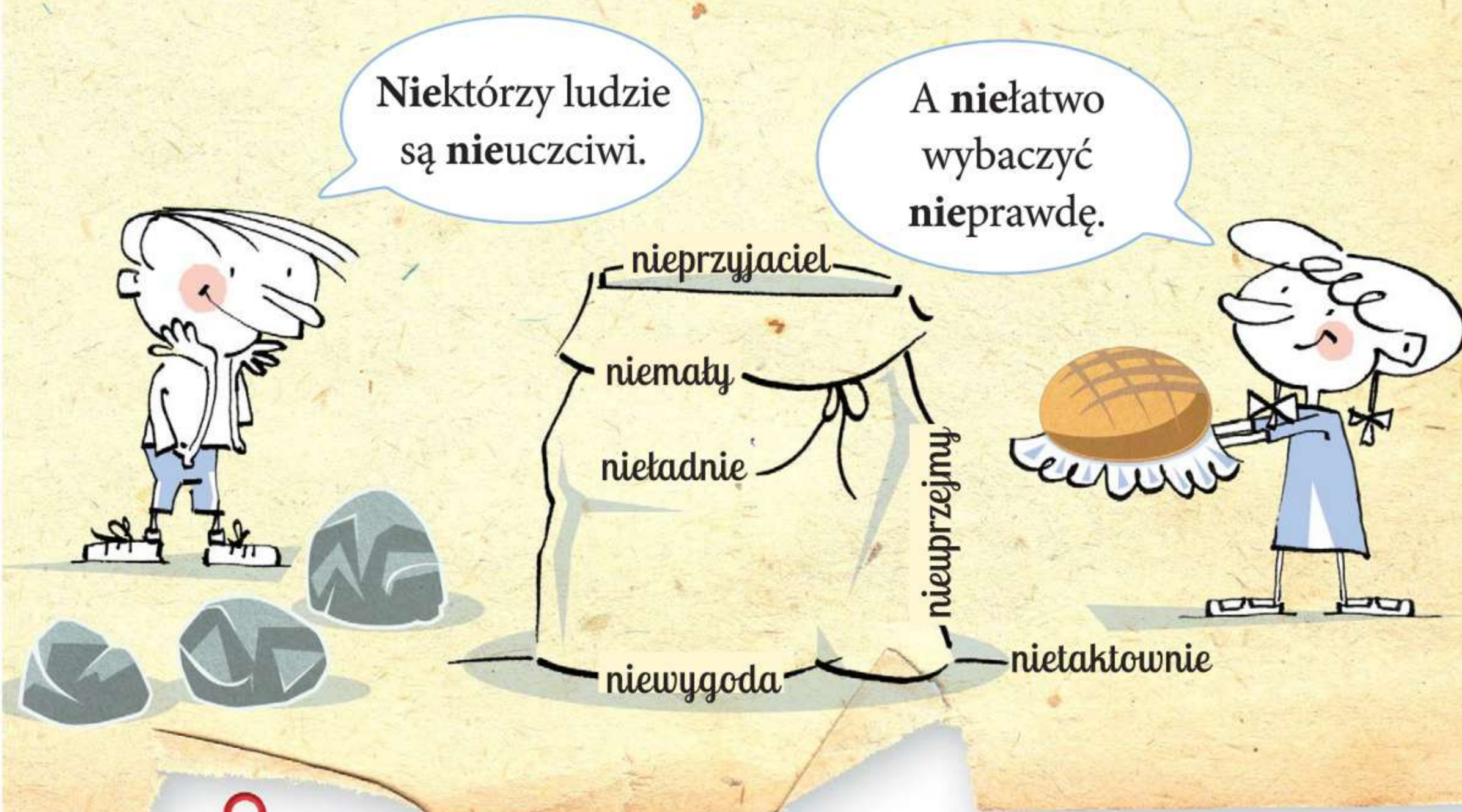
- 1 Wyjaśnij, czym różnią się oryginał i kopia. Czy replika i reprodukcja są dziełami oryginalnymi, czy kopiami?
- 2 Wyjaśnij, co to jest miniatura. Przygotuj lusterko, niewielką kartkę i wykonaj miniaturę – autoportret.
- 3 Przygotujcie duże arkusze papieru i farby. Wybierzcie wspólnie jakiś znany obraz i spróbujcie go skopiować.

nie z rzeczownikami, przymiotnikami, przysłówkami

O chlebie, który zamienił się w kamień

Niezamożna pani w niewielkim miasteczku żyła niewygodnie w niedużym domeczku. Panowały niechęć, nieurodzaj, bieda. Niełatwo chleb zdobyć. Kto niedrogo sprzeda? Nieuczciwy sąsiad z nieszczerym sumieniem, choć niósł worek chleba, skłamał: „To kamienie!”. A to nieprzyjaciel! Lecz kara niemała. Każda kromka przy stole kamieniem się stała. Niemiłemu panu głód zajrzał do brzucha. Teraz nieszczęśliwych ludzi będzie słuchał.

Marcin Przewoźniak



nie
z rzeczownikami

nieporządek
niedokładność
nieposłuszeństwo

nie
z przymiotnikami

nieobecny
nieczynny
nietowarzyski

nie
z przysłówkami
od zaprzeczonych
przymiotników

niesmacznie
niejasno
niemiło

Dziś odwiedził nas w szkole znany aktor. Pani powiedziała, że to wizyta w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Nasz gość przyniósł mnóstwo książek i czytał nam baśnie. Był w tym naprawdę dobry. Zmieniał głos i raz brzmiał jak straszny pirat, a raz jak babcia Czerwonego Kapturka. Byliśmy zachwyceni. Dobrze jest umieć czytać samodzielnie, ale słuchanie też jest bardzo przyjemne. Chciałbym, żeby naprawdę cała Polska czytała dzieciom. Książki są takie ciekawe!



Równoważnik zdania

Równoważnik zdania to wypowiedź zastępująca zdanie, która nie zawiera czasownika w formie osobowej.

Ruszać do boju!
Właśnie tak.
Przyjazd w piątek.

Równoważników zdania używamy w codziennych rozmowach, aby skrócić wypowiedź.

Kto tam?
Ciekawa sprawa.

Pomagają także wyrażać emocje.

Ale przygoda!
To koniec.
Dlaczego?



- 1 Przeczytaj wpis do pamiętnika. Opowiedz o wydarzeniu w klasie chłopca.
- 2 Przypomnij, po czym poznajemy baśń: o czym opowiada, jakich ma bohaterów, czym się kończy.
- 3 Porozmawiajcie o tym, jak reklamuje się książki. Przygotuj reklamę wybranej baśni – napisz tekst, stwórz ilustrację – i zaprezentuj ją w klasie.
- 4 Poszukajcie informacji o akcjach promujących czytelnictwo. Stwórzcie wspólnie notatkę na ten temat.
- 5 Zamień podane zdania na równoważniki zdań: **To była piękna baśń. Która jest godzina? Czyja czapka tu leży? O czym jest mowa?** Wyjaśnij, na czym polega zmiana.

Współczesne smoki

Choć smoki istnieją tylko w baśniach, są zwierzęta, które je przypominają. To gady, a przede wszystkim – jaszczurki. Gady mają grubą skórę, pokrytą łuskami lub tarczками. Żyją na lądzie. Temperatura ich ciała zmienia się wraz ze zmianami temperatury otoczenia. Najczęściej składają jaja, z których wylęgają się młode. Do gadów należą żółwie, krokodyle, węże i jaszczurki.

Waran z Komodo, zwany też smokiem z Komodo, to największa jaszczurka na świecie. Waży tyle co dorosły człowiek i osiąga ponad trzy metry długości. Poluje z zasadzki na ptaki i duże ssaki, np. jelenie i bawoły. Szczęki o 60 ostrych zębach i zabójczy jad sprawiają, że jest bardzo niebezpieczny.

waran
z Komodo



agama kołnierzasta

Agama kołnierzasta żyje w Australii, żywi się owadami i ptakami. Aby odstraszyć wrogów, rozpościera kołnierz i otwiera paszczę. Jeśli to nie pomoże, boleśnie kąsa.



kameleon jemeński

- 1 Powiedz, czym charakteryzują się gady. Podaj przykłady kilku gadów.
- 2 W atlasie zwierząt wyszukaj przykłady gadów żyjących w Polsce. Zapisz kilka nazw w zeszycie.



Latający smok to nadrzewna jaszczurka żyjąca w tropikalnych lasach na wyspach Azji. Mierzy około 20 cm długości. Żywi się głównie owadami. Dzięki szerokim, rozkładanym płatom skóry może szybować między drzewami.

latający smok



łapa latającego smoka

Kameleon jemeński potrafi zmieniać barwę i kierować oczy w różne strony, jedno niezależnie od drugiego. Ma chwytny ogon i palce jak szczypce, którymi trzyma się gałęzi. Długi i lepki język, błyskawicznie wyrzucany z paszczy, pozwala chwycić owady z dużej odległości.

Dinozaury

Ponad 200 milionów lat temu na Ziemi pojawiły się wielkie gady – dinozaury. Królowały bardzo długo, aż nagle wymarły z nie do końca wyjaśnionych powodów. Wiedzę o tych zwierzętach czerpiemy z fragmentów kości i szkieletów oraz odcisków odnajdywanych w skałach. Niektóre dinozaury chodziły na dwóch łapach, inne – na czterech. Drapieżne allozaury polowały na mniejsze zwierzęta. Triceratopsy żywiły się roślinami, podobnie jak brachiozaury, które dzięki długiej szyi mogły sięgać liści z wysokich drzew.



- 3 Na podstawie tekstu i zdjęć opowiedz o wybranej jaszczurce.
- 4 Dowiedz się, co naukowcy sądzą o przyczynach wyginięcia dinozaurów. Porozmawiajcie o tym w klasie.

Doktor Dolittle* i jego zwierzęta

Dawno, bardzo dawno temu – w czasach, gdy nasi dziadkowie byli jeszcze małymi dziećmi – żył doktor, który nazywał się Dolittle – Jan Dolittle, dr med. „Dr med.” to znaczy, że był to prawdziwy doktor i że umiał bardzo dużo. (...)

Młodzi i starzy znali go bardzo dobrze, a kiedy szedł ulicą w swym wysokim cylindrze, szeptano: „Idzie doktor! O, to mądry człowiek!”. (...)

Doktor kochał bardzo zwierzęta i miał wśród nich wielu ulubieńców. Prócz złotych rybek w ogrodowej sadzawce hodował króliki w spiżarni, białe myszy w fortepianie, wiewiórkę w komorze i jeża w piwnicy. Miał także krowę i cielątko, i starego kulawego konia – który liczył już dwadzieścia pięć lat – i kury, i gołębie, i dwie owce, i jeszcze wiele innych zwierząt. Ale najbardziej lubił kaczkę Dab-Dab, psa Jipa**, prosiątko Geb-Geb, papugę Polinezję i sowę Tu-Tu. (...)

Pewnego dnia siedział doktor w kuchni i rozmawiał z kupcem, który przyszedł po poradę z powodu bólów żołądka.

– Dlaczego nie przestanie pan leczyć ludzi? Dlaczego nie zostanie pan raczej doktorem zwierząt? – zapytał kupiec. (...)

Gdy kupiec odszedł, papuga sfrunęła z okna na stół doktora i powiedziała:

– Ten człowiek ma zdrowy rozsądek. Oto, co powinienes naprawdę zrobić. Zostań doktorem zwierząt! (...) Posłuchaj, doktorze, powiem ci coś: czy wiesz, że zwierzęta umieją mówić?

– Wiem tylko, że papugi mówią – rzekł doktor.

– O, my papugi znamy dwa języki: mowę ludzką i mowę ptasią – odparła Polinezja dumnie. (...)

– Opowiedz mi o tym coś więcej – rzekł doktor. (...) – Zaraz, tylko nie za prędko, chcę to sobie zapisać. (...)

Przez całe deszczowe popołudnie siedziała Polinezja na kuchennym stole i uczyła doktora słówek w ptasim języku, a doktor notował je w notesie. (...)

– Zwierzęta nie zawsze porozumiewają się za pomocą ruchów pyszczka – pouczała papuga piskliwie, wznosząc brwi do góry. – Rozmawiają uszami, łapami, ogonem – czym się da, gdy nie chcą robić hałasu. (...)

Po pewnym czasie wyuczył się doktor z pomocą papugi tak dobrze języka zwierząt, że sam mógł z nimi rozmawiać i rozumiał wszystko, co mówiły.

Hugh*** Lofting (fragment książki), przełożyła Wanda Kragen

* czytaj: dolitl

** czytaj: dżipa

*** czytaj: hju



Poprzez baśnie

**Ochrona
praw autorskich**

Zapis dostępny
w wydaniu drukowanym

Dorota Gellner





Hugh Lofting, przełożyła Wanda Kragen

Wezwanie z Afryki (fragmenty książki *Doktor Dolittle i jego zwierzęta*)

Pewnej nocy grudniowej, kiedy wszystkie zwierzęta siedziały w kuchni wokoło ciepłego kominka, a doktor czytał im na głos książki, jakie sam napisał w języku zwierząt (...), usłyszeli jakieś dudnienie, jak gdyby ktoś szybko pędził. Po chwili drzwi od strony pola pchnięto gwałtownie i do kuchni wbiegła pędem zdyszana małpka Czi-Czi.

– Doktorze – krzyknęła już od progu – otrzymałam smutną wiadomość z Afryki od moich krewnych; panuje tam jakaś straszliwa zaraza pośród małp! Wszystkie bez wyjątku zapadają na nią i giną setkami. Usłyszały o panu i błagają, aby pan pojechał do Afryki i wstrzymał tę chorobę.

I tak żeglowali i żeglowali pełnych sześć tygodni przez falujące morze; jechali w kierunku, jaki im wskazywała jaskółka lecąca przed okrętem. Nocą nosiła maleńką latarkę, aby ją mogli dojrzeć w ciemności, a załogi innych okrętów brały to światelko za spadającą gwiazdę.

Im dalej i dalej posuwali się na południe, tym robiło się goręcej i goręcej. (...)

Gdy przybyli w pobliże równika, ujrzeli latające ryby, które skierowały się zaraz w ich stronę. Ryby zapytały Polinezję, czy to statek doktora Dolittle. Skoro potwierdziła, uradowały się bardzo, gdyż małpy w Afryce poczęły już wątpić, czy doktor kiedykolwiek do nich przyjedzie. (...)

Kiedy indziej znów wynurzył się z fal morskich cały rój delfinów. I one także pytały Polinezję, czy to statek słynnego doktora i czy doktorowi nie brak czegoś w podróży. (...)

Nazajutrz wieczorem po zachodzie słońca doktor powiedział:

– Podaj mi lunetę, Czi-Czi. Nasza podróż dobiega kresu. Sądzę, że wnet zobaczymy wybrzeże Afryki.

I naprawdę w pół godziny później zdawało im się z pewnością, że widzą w dali zarysy lądu; ale że tymczasem ciemność zapadła zupełna, nie mogli stwierdzić, czy to był naprawdę stały ląd.

Potem zaskoczyła ich gwałtowna burza z błyskawicami i grzmotami. Wiatr wył, całe strugi wody lały się z nieba, a bałwany morskie piętrzyły się tak wysoko, że zalewały pokład. Nagle rozległ się głośny trzask: „Bum!”. Statek stanął w miejscu i pochylił się na bok.

– Co się stało? – spytał doktor, wychodząc śpiesznie z kajuty na pokład.

– Nie wiem dokładnie – odrzekła papuga – ale mam wrażenie, że statek nasz rozbił się. Powiedz kaczce, aby wskoczyła do wody i zbadała położenie.

Dab-Dab zanurzyła się głęboko w fale, a kiedy wypłynęła z powrotem, oświadczyła, że najechali na skałę: statek ma u spodu wielką dziurę, przez którą wpływa szybko woda, i wkrótce zatonie zupełnie.

– W takim razie najechaliśmy chyba na Afrykę – powiedział doktor. – Mój Boże, mój Boże! Teraz musimy wszyscy przepłynąć do brzegu. (...)

– Poczciwa, stara Afryka! – westchnęła Polinezja. – Jak to miło wrócić do domu. I pomyśleć tylko, że jutro mija sto sześćdziesiąt dziewięć lat od chwili, kiedy tu byłam! A nie zmieniła się przez ten czas ani troszeczkę: te same stare palmy, ta sama czerwona ziemia, te same stare, czarne mrówki! Nie ma nic ponad ojczyznę.

Inne zwierzęta spostrzegły, że papuga ma łzy w oczach, tak ją uszczęśliwił widok ojczyzny.

- 1 Przeczytaj fragment lektury. Kto pojawił się u doktora i w jakiej sprawie?
- 2 Ułóż i napisz w zeszycie pięć pytań do wywiadu z doktorem na temat podróży do Afryki. Zadajcie je sobie w parach i udzielcie odpowiedzi.
- 3 Jakie uczucia wzbudził w papudze powrót do ojczyzny? Przeczytaj fragment opisujący wrażenia Polinezji.
- 4 Odszukaj w tekście fragment dotyczący burzy na morzu. Wskaż w nim czasowniki, przymiotniki i przysłówki.



Rodzice oznajmili, że jedziemy na daleką wycieczkę. Ale nie po to, by wylegiwać się na leżaku. Podążymy tropem Krzysztofa Kolumba do Hiszpanii. W końcu podróże powinny kształcić. Teraz czas na pakowanie. Tata chwalił się, że jest w tym mistrzem. Mnie też się wydawało, że sama sobie poradzę. Po godzinie okazało się jednak, że oboje potrzebujemy pomocy. Mama tylko się uśmiechnęła. A po kilku minutach pokazała nam równo poukładane wszystkie potrzebne rzeczy. Możemy ruszać!

Przekształcanie zdań oznajmujących w pytające

Zdania **oznajmujące** można przekształcić w **pytające**. Możemy to zrobić, jeśli zmienimy znak przestankowy na końcu zdania i wypowiemy je z odpowiednią intonacją.

zdanie oznajmujące

Zosia czytała wczoraj
o wielkich odkrywcach.

zdanie pytające

Zosia czytała wczoraj
o wielkich odkrywcach?

Te zdania różnią się znakiem przestankowym na piśmie i intonacją w mowie.

Aby przekształcić zdanie oznajmujące w pytające, możemy także dodać wyraz, który sygnalizuje pytanie. Wtedy nasze pytanie będzie staranniejsze.

zdanie oznajmujące

Zosia czytała wczoraj
o wielkich odkrywcach.

zdanie pytające

Czy Zosia czytała wczoraj
o wielkich odkrywcach?

Zdania pytające można zamienić w oznajmujące, jeśli wykona się odwrotne przekształcenia.



- 1 Przeczytaj kartkę z pamiętnika. Dokąd wybiera się rodzina dziewczynki? Dlaczego właśnie tam?
- 2 Przygotujcie wspólnie mapę myśli pt. *Czego można się nauczyć w podróży.*
- 3 Wyjaśnij powiedzenia: **Komu w drogę, temu czas. Nasze drogi się rozchodzą. Być na najlepszej drodze.** Z jakiego słownika skorzystasz?
- 4 Wybierz z tekstu pamiętnika jedno zdanie oznajmujące i przekształć je w pytające na dwa podane wyżej sposoby. Zapisz wszystkie trzy zdania w zeszycie.

Wielkopolska

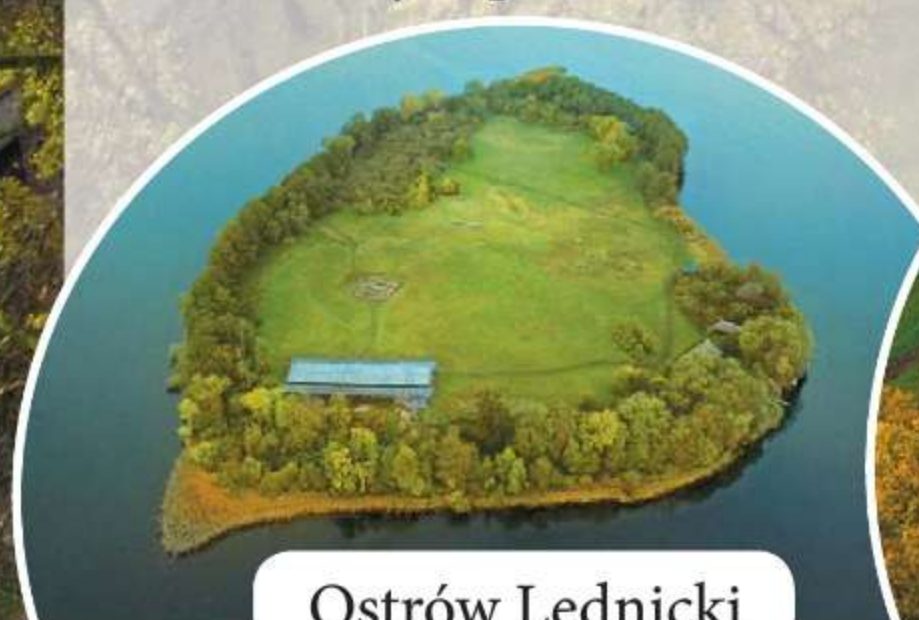
Ta kraina, pełna zabytków z dawnych dziejów Polski, znajduje się w centralnej części naszego kraju, nieco na zachodzie. Rolniczy krajobraz pól i łąk urozmaicają jeziora i lasy leżące w dolinach rzek. Największym miastem Wielkopolski jest Poznań. Leżą tu też Gniezno (pierwsza stolica Polski) i Kalisz (najstarsze miasto). Na Ostrowie Lednickim, wyspie otoczonej jeziorem, znajdowała się jedna z siedzib Mieszka I. Świadczą o tym tysiącletnie kamienne pozostałości książęcego pałacu i kaplicy. Jednym z najpiękniejszych zamków Wielkopolski jest ten w Gołuchowie, otoczony malowniczym parkiem.



położenie Wielkopolski



Rogalin



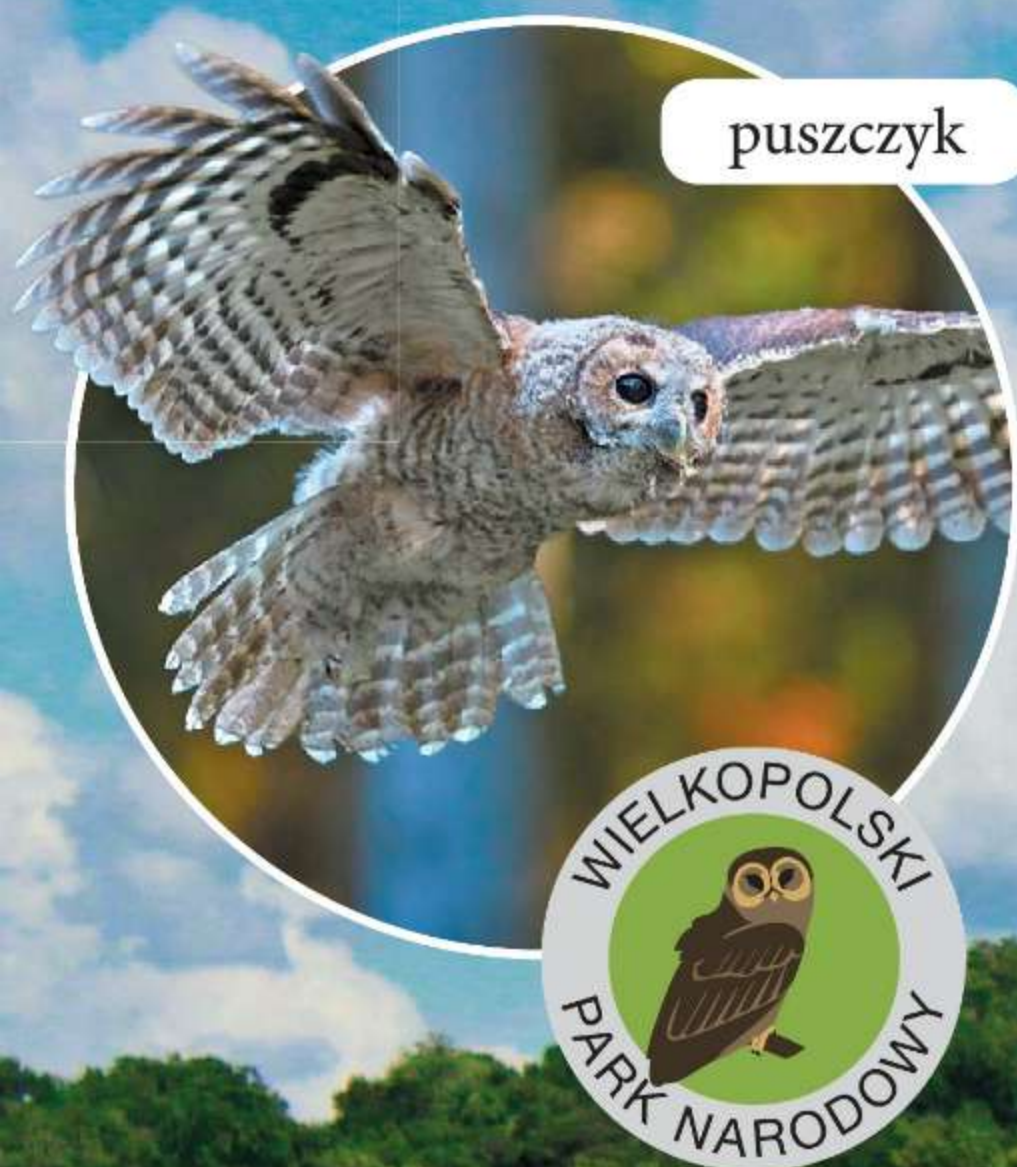
Ostrów Lednicki



Gołuchów

- 1 Wskaż na dużej mapie Polski Wielkopolskę, Poznań i rzekę Wartę.
- 2 Wymień zabytki wspomniane w tekście. Poszukaj informacji o innych zabytkach Wielkopolski.





puszczyk

Północna Wielkopolska to kraina jezior. Oprócz dużych zbiorników, idealnych do uprawiania sportów wodnych, można tam odnaleźć leśne jeziora, otoczone obszarami chronionymi. Uważny obserwator dostrzeże sarny, jelenie, borsuki i liczne ptaki, np. zimorodki i myszołowy. Puszczyk stał się symbolem założonego tam Wielkopolskiego Parku Narodowego.



sarna

Puszcza Notecka to jeden z największych obszarów leśnych w Polsce. Jej środkowa część leży na piaszczystych wydmach i jest bardzo sucha. Na obrzeżach płyną rzeki i rozlewają się jeziora. Sosnowe lasy są zamieszkane przez liczne jelenie, sarny i dziki. Można tam też spotkać jadowite żmije zygzakowate.

żmija zygzakowata



dzik

- 3 Na podstawie tekstu i zdjęć opisz krajobraz Wielkopolski.
- 4 Przypomnij sobie, jak wyglądają sylwetka dębu, jego liście i owoce. Poszukaj informacji o dębach z Rogalina i przygotuj na ten temat krótką notatkę.

Jak pies podróżował koleją

Pewnego dnia...

Tak, pewnego dnia na węzłowej stacji Marittima w środkowych Włoszech oczekiwano na pociąg, który szedł z Turynu do Rzymu. Był upalny lipcowy dzień. (...) Słysząc już było gwizd zbliżającego się pociągu. Zza kępy drzew, które rosły obok dworca, wysunęła się błyszcząca lokomotywa – za nią przemknął sznur wagonów. Zatrzymały się.

Kiedy do pociągu wsiadło kilku pasażerów, zawiadowca podniósł rękę, dając sygnał odjazdu. W tej chwili zobaczył, że z ostatniego wagonu wyskoczył jakiś pies.

Pociąg odjechał, a pies podbiegł do zawiadowcy i zaczął się łaścić. (...)

– Czego chcesz? – spytał zawiadowca. – Jesteś głodny?

Spojrzał uważnie na kundla. Było to bardzo miłe kudłate psisko podobne trochę do szpica, a trochę do owczarka. Oczy miało wesołe i szelmowskie. Jedno ucho sterczało ostro do góry, drugie opadało w dół. Nadawało to psu pocieszny, a zarazem zawadiacki wygląd. (...) Kolejarz pogłaskał go. Poczuli sympatię do tego zwierzęcia i pomyślał, że warto się nim zaopiekować. (...)

– Ja bym go nazwał „Lampo”* – powiedział jeden z kolejarzy. – Żywy jak iskra, ślepie mu się świecą, a na grzbiecie ma jasną pręgę – widzicie? Prawdziwa błyskawica, nie pies. (...)

Tak, to był wyjątkowy pies. Przywiązał się do ludzi i zapewne uważał się za pracownika kolei. Lubił swoją stację. Stała się jego domem. (...)

– Lampo! – wołali robotnicy stacyjni, którzy wychodzili z narzędziami na tory. – Pójdiesz z nami? (...)

– Zanieś klucz – mówili. – Na tamten tor.

Podawali mu narzędzie dla kolegi, który czekał z wyciągniętą ręką. Lampo brał do pyska klucz lub młotek i odnosił, gdzie trzeba. (...)

– Kupię ci czapkę, Lampo – śmiał się zawiadowca. – Dobry z ciebie kolejarz. (...)

To, co stało się w tydzień później, poruszyło całą stację. Lampo przepadł. Zawiadowca szukał go wszędzie. (...)

W południe wpadł z hukiem na stację pospieszny z Turynu. Zawiadowca stał w swoim zwykłym miejscu. Właśnie podnosił rękę do daszka czapki, aby odpowiedzieć na ukłon znajomego konduktora, gdy na peronie rozległo się szczekanie. Z otwartych drzwi ostatniego wagonu wyskoczył Lampo. (...)

– Gdzieś się włóczył – spytał ostro zawiadowca.

– Jeździł do Turynu – wyjaśnił jakiś głos. – No i wrócił, jak pan widzi.

Roman Pisarski (fragment książki *O psie, który jeździł koleją*)

* „Lampo” po włosku znaczy „błyskawica”.

Podróż pana smoka

Pewnego razu Smok Wawelski
na pomysł wpadł iście diabelski.
Pomyślał sobie:

Cóż się stanie,
gdy raz opuszczę swe mieszkanie?
Przez tyle wieków tu siedziałem,
niczego w życiu nie widziałem.

Muszę odrobić zaległości –
dzisiaj w południe jadę w gości.
Spakuję rzeczy, surdut* włożę
i pędzę pieszo wprost na dworzec.
Jak rzekł, tak zrobił. Wziął walizkę
i pognał, niecąc snopy iskier.

W kolejce stał godzinę w nerwach,
gdyż właśnie w kasie była przerwa.
Wreszcie wyczekał się na tyle,
że mógł zniżkowy kupić bilet.
Zapłacił, resztę w mieszku** chował,
gdy z megafonu padły słowa:



Podróżnych, którzy jadą do Sierszy,
proszę o przejście na peron pierwszy.
Z drugiego zaraz pociąg odchodzi
przez Częstochowę, Piotrków do Łodzi.
Przy trzecim stoi do jazdy gotów
ekspres do stacji Mały Kokotów.

Wsiadł do wagonu, miejsce zajął,
od razu strasząc jakąś panią.
Na konduktora łypnął okiem
i wypił zimną wodę z sokiem.
A gdy ją wypił, to dla hecy
lokomotywę wziął na plecy.

Andrzej Krzysztof Torbus
(fragment wiersza)

* surdut – długa marynarka z dwoma
rzędami guzików

** mieszek – woreczek na pieniądze





Roman Pisarski

O psie, który jeździł koleją (fragment)

Zawiadowca chciał, aby pies zamieszkał na stałe w Piombino. Zawiózł go tam któregoś dnia i oddał pod opiekę dzieci. Jednak Lampo, chociaż ucieszył się na widok małych przyjaciół, następnego dnia wymknął się z domu i wrócił pociągiem do Marittimy. Widocznie uważał, że tam jest jego miejsce. (...)

Dzieciaki były tak stęsknione za przyjacielem, że prawie co dzień po lekcjach odwiedzały go w ojcowskiej kancelarii. Pewnego dnia przyjechała tam nawet matka z małą Adele. Dziewczynka biegała już jak młoda kózka. Od razu zmusiła do zabawy poważnego Lampo. (...)

Zbliżała się pora przyjazdu popołudniowego ekspresu. Słysząc już było gwizd nadbiegającej lokomotywy. Zawiadowca nie wychodził zwykle do tego pociągu. Teraz słysząc go, poderwał się nagle z miejsca. Jakieś przeczucie kazało mu wyjść na peron.

Stacja była pusta jak wymiótł. Ze swego biura wychodził właśnie zastępca. Mężczyźni spojrzeli przed siebie i krzyknęli.

Na szynach trzeciego toru, w odległości kilkudziesięciu metrów od pędzącej lokomotywy bawiła się najspokojniej mała Adele.

Obaj mężczyźni rzucili się w jej kierunku, skacząc przez tory. Byli jeszcze spory kawałek od dziecka, gdy wyprzedził ich Lampo. Odbił się jak gumowa piłka i dał potężnego susa tuż przed samą lokomotywą. Zdążył pchnąć dziewczynkę.

Historia Lampo jest prawdziwa. We Włoszech naprawdę żył pies, który samodzielnie podróżował koleją tam, dokąd chciał. Często pisano o nim w prasie. Zginął, potrącony przez pociąg, a przy stacji Campiglia Marittima* postawiono mu pomnik.

* czytaj: kampilja maritima



Pociąg przeleciał z łoskotem jeszcze kilkadziesiąt metrów i stanął.

– Adele! – krzyknął zawiadowca.

Obaj z zastępcą przebiegli na drugą stronę pociągu. Adele otrzepywała właśnie sukienkę z piasku.

– Adele!

Spojrzała na ojca i uśmiechnęła się. Zapewne nie zdawała sobie sprawy z tego, co się stało.

Nadbiegł maszynista. Z okna wyjrzało kilku zaciekawionych pasażerów.

Zawiadowca wziął córeczkę na ręce i wrócił na stację. Wiedział, że za chwilę będzie musiał pójść po Lampo, który został tam, pod kołami. Usiadł i ukrył głowę w dłoniach.



- 1 Przeczytaj fragment lektury. Opowiedz o wydarzeniach na stacji Marittima.
- 2 Jakie uczucia wzbudziła w tobie historia Lampo?
- 3 Podziel tekst na części. Nadaj im tytuły i zapisz je w zeszycie.
- 4 W dwóch pierwszych zdaniach informacji *A to ciekawe!* wyszukaj czasowniki. Przepisz je do zeszytu i określ czas każdego z nich.

Ruch

Dzięki mięśniom i szkieletowi człowiek może chodzić, skakać, biegać, a nawet pływać i wspinać się na drzewa. A jak poruszają się zwierzęta? Wiele czworonożnych zwierząt, np. wilki, słonie i jelenie, **chodzi na czterech nogach**. Niektóre bardzo szybko biegają, odbijając się na zmianę przednimi i tylnymi nogami. Najszybszy jest gepard, który osiąga taką prędkość jak samochód jadący autostradą.



gepard

Niektóre zwierzęta **wspinają się** na drzewa. Leniwiec ma bardzo chwytne kończyny z długimi pazurami, co pozwala mu bez wysiłku godzinami zwisać z gałęzi. Orangutany sprawnie poruszają się wśród gałęzi dzięki długim ramionom i stopom podobnym do dłoni.

Kangury **skaczą** dzięki silnym tylnym kończynom o długich, wąskich stopach. Ogon pomaga im utrzymać równowagę.



kangur

leniwiec



orangutan

- 1 Wymień sposoby poruszania się zwierząt.
- 2 Podaj inne niż w tekście przykłady zwierząt poruszających się na czterech nogach.
- 3 Wymień cechy umożliwiające zwierzętom pływanie, latanie lub wspinać się.





mewa

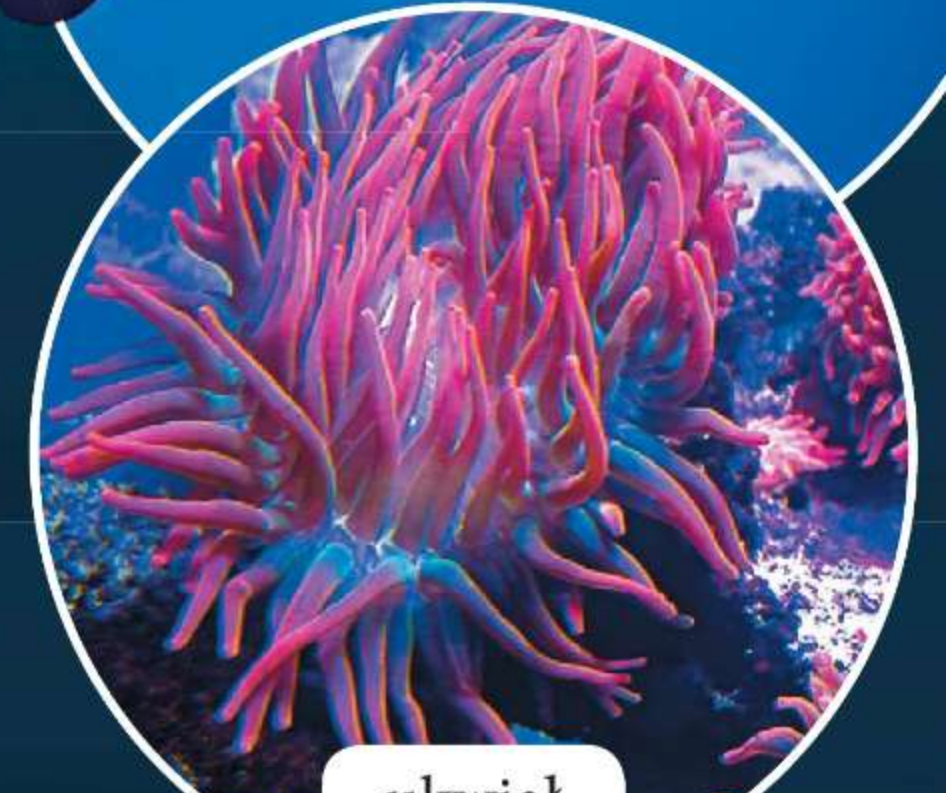
Skrzydła, pióra, lekkie kości i silne mięśnie poruszające skrzydłami pozwalają ptakom **latać**. Latają też liczne owady i nietoperze.



orka

Ryby świetnie **pływają** dzięki opływowemu kształtowi ciała, silnej płetwie ogonowej oraz łuskom i śluzowi pokrywającemu ciało. Nadwodne ssaki i ptaki, np. bóbr czy kaczka, mają kończyny podobne do wiosł, z palcami połączonymi błoną. Delfiny i inne morskie ssaki sylwetką przypominają ryby i dzięki płetwie ogonowej poruszają się tak jak one.

Niektóre zwierzęta nie zmieniają położenia. Nazywamy je **osiadłymi**. Małże i ukwiały większość życia spędzają przytwierdzone do dna morskiego.



ukwiał



Zwierzęta lądowe, które nie mają kończyn, **pełzają**. Dżdżownica kurczy się i rozkurcza, a śluz i włoski na ciele pomagają jej się przesuwac. Węże pełzają na różne sposoby – najczęściej wyginają ciało i odpychają się od podłoża.

zaskroniec

- 4 Wyjaśnij, jakie zwierzęta nazywamy osiadłymi.
- 5 Poszukaj w dostępnych źródłach przykładów zwierząt mających więcej niż cztery nogi. Narysuj kilka w zeszycie i podpisz.



Małgorzata Strzałkowska

Odkrycie Ameryki

Kolumb, przez morza wiodąc żeglarzy,
ujrzał zarysy nieznanej plaży.
Szlaków do Indii szukał biegnących,
a... Amerykę odkrył niechcący!

Kowboje, džinsy i hot dog,
Indianie, Barbie*, kolt i Ford,
western i cola, jazz i rock**,
i pierwszy na Księżycu krok! (...)
Guma do żucia, Hollywood*** –
to prosto z Ameryki cud!

Gdyby nie Kolumb i jego błąd,
do dziś nieznany byłby to ląd,
więc za pomyłkę tę niesłychanie
wielbią Kolumba Amerykanie!

* czytaj: barbi

** czytaj: łestern i kola, dżez i rok

*** czytaj: holiłud

Wielkie



Krzysztof
Kolumb

Krzysztof Kolumb to jeden z największych odkrywców świata. W 1492 roku wyruszył na statku Santa Maria w rejs, którego celem było znalezienie drogi morskiej do Indii. Miała być ona krótsza i bezpieczniejsza niż podróż lądem. To z Indii sprowadzano wtedy artykuły poszukiwane na rynkach europejskich: jedwab, kamienie szlachetne i przyprawy korzenne. Po dwóch miesiącach statek przybił do nieznanego lądu. Ponieważ Kolumb sądził, że dotarł do Indii, jego mieszkańców nazwał Indianami. W rzeczywistości była to jedna z wysp przylegających do kontynentu zwanego dziś Ameryką, o którego istnieniu Europejczycy wtedy nie wiedzieli.



- 1 Przeczytaj wiersz. Wyjaśnijcie wspólnie nieznane słowa. Powiedz, z czym autorce kojarzy się Ameryka.
- 2 Powiedz, czego dokonał Krzysztof Kolumb. Jak nazwał mieszkańców nowo odkrytego kontynentu? Dlaczego właśnie tak?

odkrycia geograficzne

W 1500 roku inny sławny żeglarz – **Amerigo Vespucci*** – dotarł do lądu, który obecnie nazywamy Ameryką Południową. To właśnie od imienia „Amerigo” odkryte kontynenty zyskały swoje nazwy.

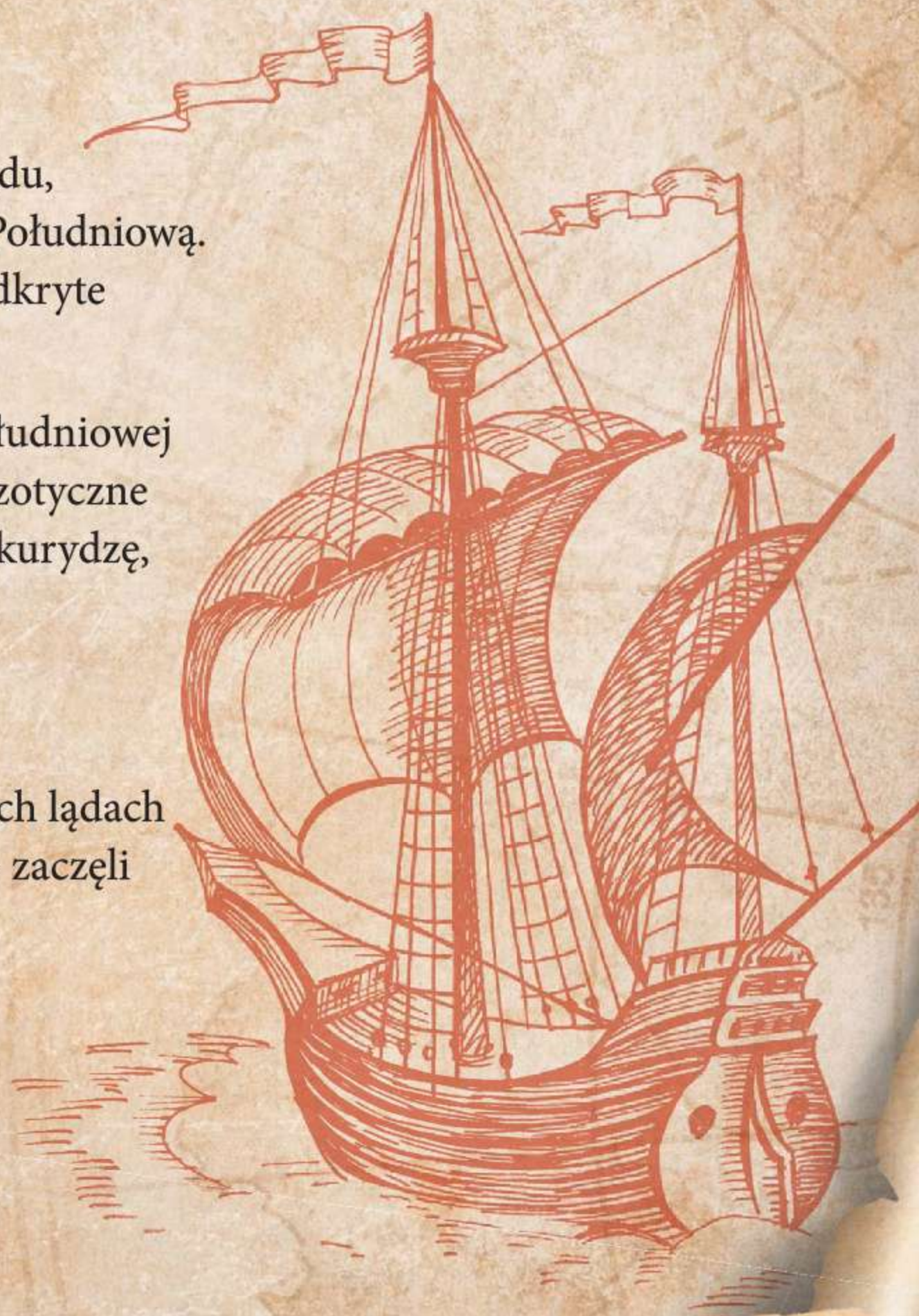
Z Ameryki Północnej i Ameryki Południowej odkrywcy przywieźli na statkach egzotyczne owoce i warzywa, m.in. paprykę, kukurydzę, pomidory, ziemniaki, a także kakao. Sprowadzili też nowe rodzaje roślin i krzewów.

Od czasu wielkich wypraw na nowych lądach – zwłaszcza w Ameryce Północnej – zaczęli się osiedlać Europejczycy.

* czytaj: wespuczczi



Amerigo
Vespucci



- 3 Wyobraź sobie, że jesteś filmowcem i chcesz nakręcić film o jednym z opisanych odkrywców. Którego wybierzesz? Dlaczego? Jaki tytuł nadasz filmowi?
- 4 Opowiedz, co chcesz odkryć. Jakie przedmioty i przyrządy byłyby ci potrzebne, żeby tego dokonać?



Niedługo koniec roku szkolnego. Bardzo cieszę się na wakacyjny odpoczynek, ale jest mi też trochę smutno, że będę musiał pożegnać się z naszą panią i niektórymi kolegami. Po wakacjach pójdę do czwartej klasy. Czy mam stracha? Tylko trochę. Nasza wychowawczyni nauczyła nas przecież, że nauka to wspaniała przygoda.

Zdanie pojedyncze i zdanie złożone

Ze względu na liczbę czasowników w formie osobowej wyróżniamy **zдания pojedyncze** i **zдания złożone**.

zdanie pojedyncze

Żegnamy się ze szkołą.

zdanie złożone

Żegnamy się ze szkołą,
bo wkrótce **zaczną się** wakacje.

Zdania pojedyncze można przekształcić w zdanie złożone.

zдания pojedyncze

Planuję wycieczki po kraju.
W Polsce jest wiele
ciekawych miejsc.

zdanie złożone

Planuję wycieczki po kraju,
ponieważ w Polsce jest wiele
ciekawych miejsc.



- 1 Przeczytaj tekst z pamiętnika. Nad czym zastanawia się chłopiec? Co go trochę martwi? Na co czeka?
- 2 Co chłopiec mówi o czwartej klasie i nauce? Jak rozumiesz jego słowa? A czym dla ciebie jest nauka?
- 3 Znajdź w tekście z pamiętnika zdanie pojedyncze i zdanie złożone. Przepisz oba do zeszytu i podkreśl w nich czasowniki.
- 4 Pobawcie się w parach w przekształcanie zdań. Ułóż dwa zdania pojedyncze i poproś kolegę lub koleżankę o przekształcenie ich w zdanie złożone.

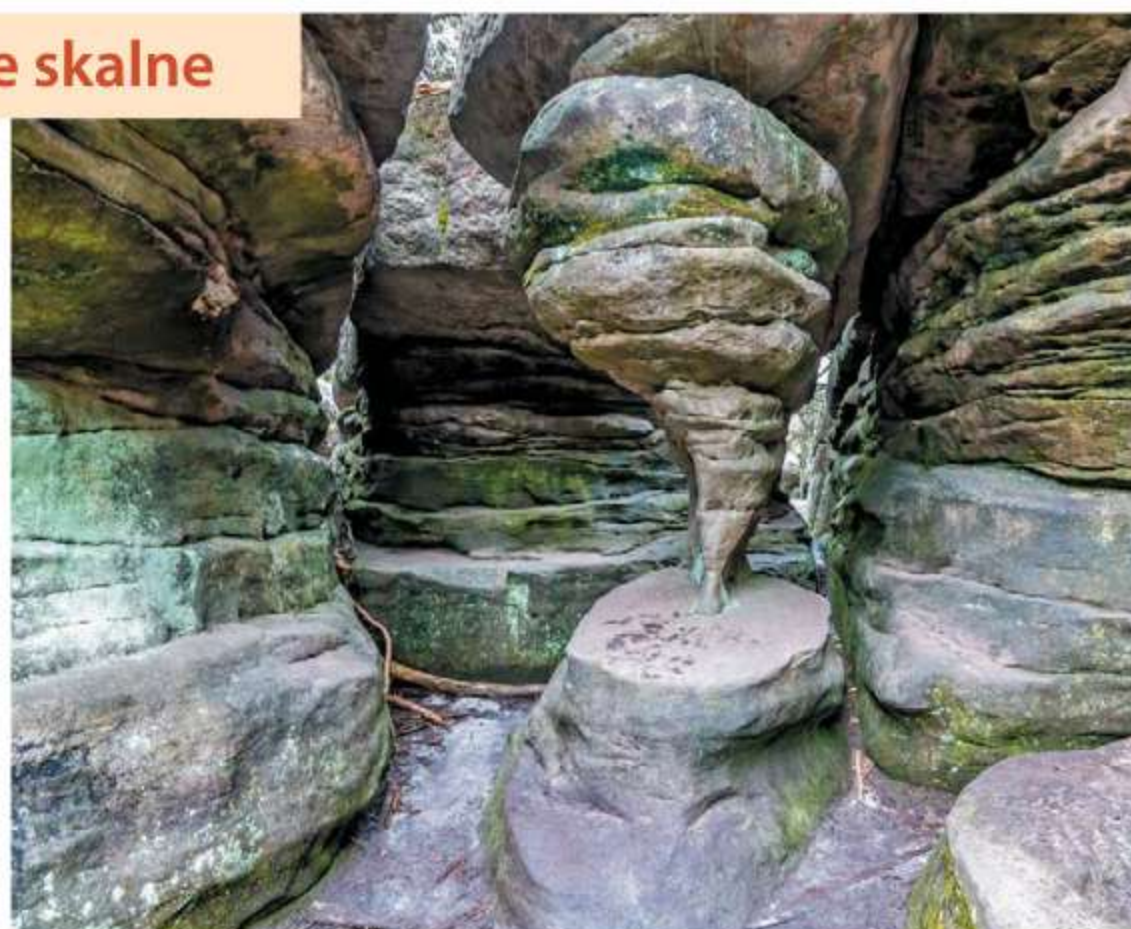
Cudze chwalicie, swego nie znacie

Ziemia jest pełna niesamowitych miejsc. Zanim jednak wyruszymy w daleką podróż, poznamy własny kraj, którego zabytki i skarby przyrody nie ustępują pięknem najbardziej znanym miejscom na świecie.



formacje skalne

Red Rock Canyon (czytaj: red rok kanjon)
w Stanach Zjednoczonych



Błędne Skały w Sudetach



krajobrazy górskie

jezioro w szwajcarskich Alpach



Morskie Oko w Tatrach

- 1 Z pomocą nauczyciela odszukajcie na mapach Polski i świata miejsca przedstawione na zdjęciach.
- 2 Porównaj wybraną parę zdjęć. W czym przedstawione krajobrazy są podobne, a czym się różnią?

tereny pustynne i wydmy

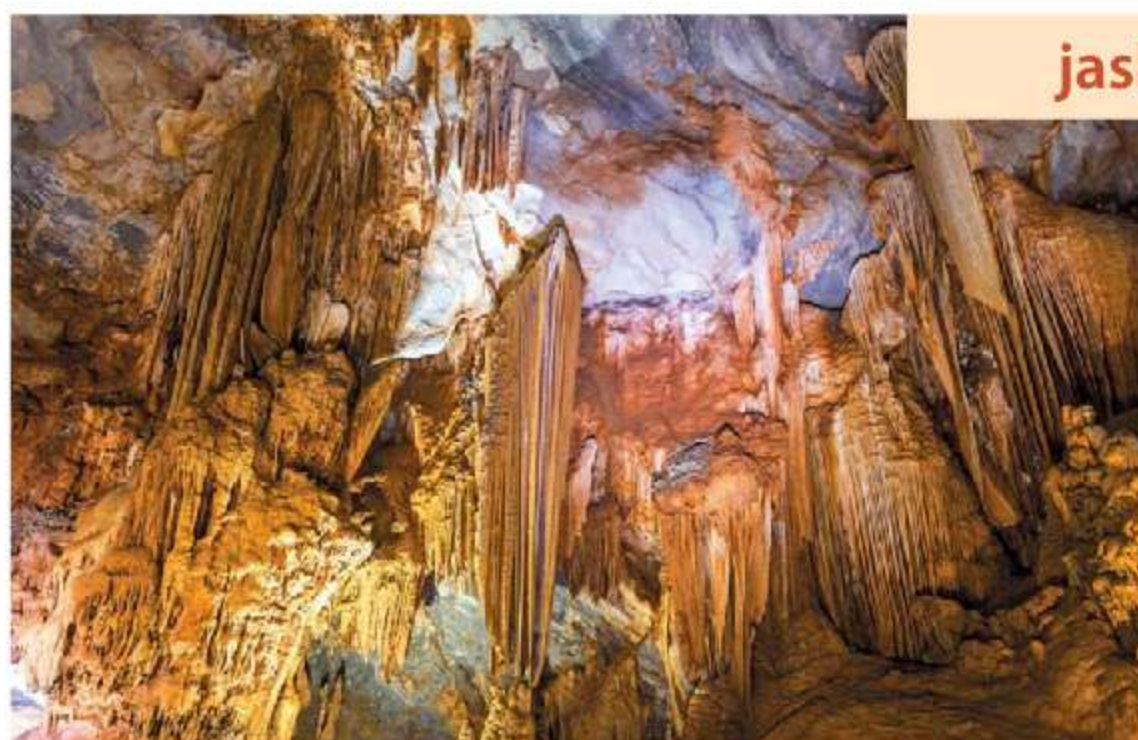


Sahara w Afryce

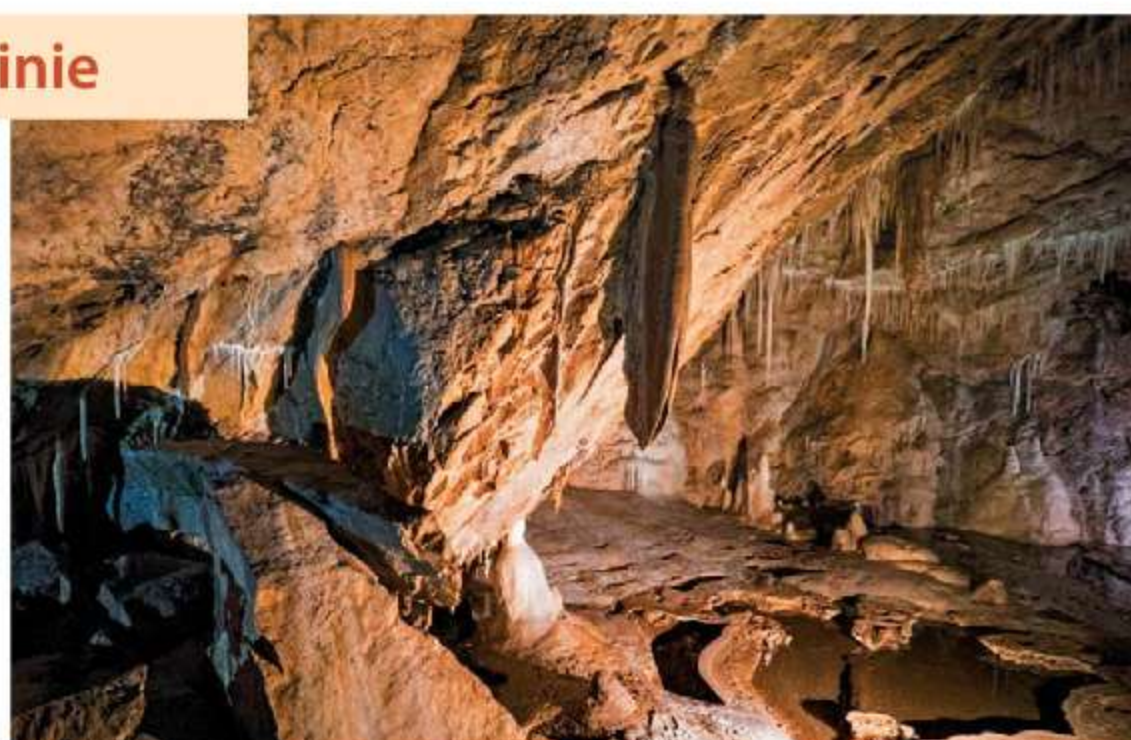


wydmym w Słowińskim Parku Narodowym

jaskinie



jaskinia Phong Nha (czytaj: fong nja)
w Wietnamie



Jaskinia Niedźwiedzia w Sudetach

tereny leśne



puszcza amazońska



Puszcza Białowieska

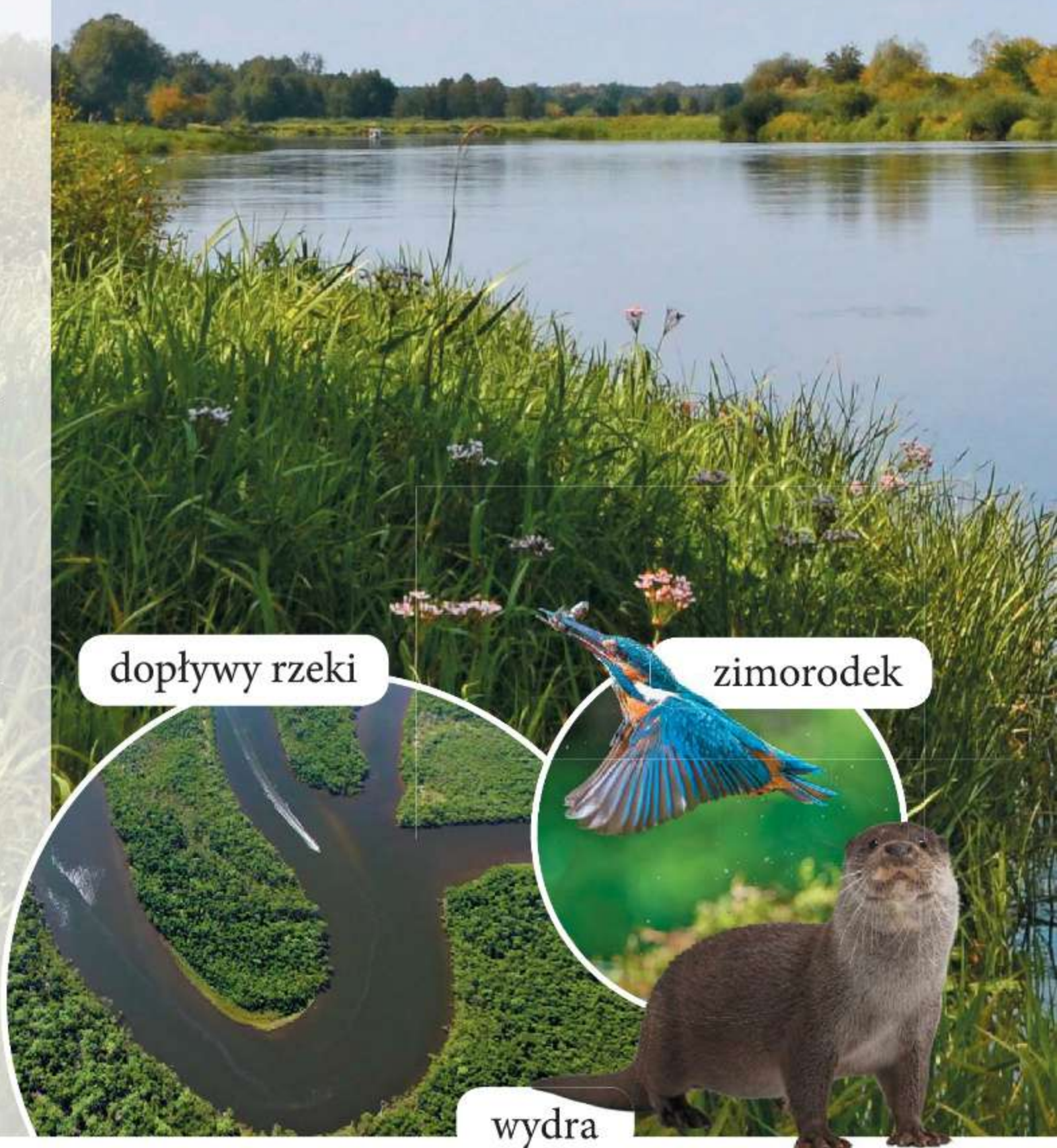
- 3 Przygotujcie w grupach gazetkę reklamową zachęcającą obcokrajowców do wizyty w Polsce i odwiedzenia dwóch wybranych przez was ciekawych miejsc.
- 4 Zastanów się, co znaczy powiedzenie **Cudze chwalicie, swego nie znacie**. Porozmawiajcie o tym w klasie.

Z biegiem rzeki

Rzeka rozpoczyna się od **źródła**, które zwykle bije w górach. Lodowata woda spływa pośród kamieni i łączy się z innymi potokami. Płynie szybko, głębokim i wąskim jarem*, czasem spada z wysoka jako wodospad. Zimną wodę i szybki nurt **górnego biegu rzeki** lubią pstrągi. Wśród kamieni mieszka pluszcz, który z wody wyławia larwy owadów.

W **środkowym biegu** rzeka zwalnia. Zakręca i tworzy zakola. Woda jest cieplejsza, a dno pokrywa piasek. W norkach w nadrzecznych skarpach gniazda zakładają zimorodki i jaskółki brzegówki. Nad rzeką mieszkają wydry, które doskonale pływają i nurkują. Z prawej i lewej strony do rzeki wpadają mniejsze rzeczki – **dopływy**. Dzięki nim rzeka niesie coraz więcej wody i z każdym kilometrem staje się większa.

* jar – zagłębienie o wąskim dnie i stromych zboczach



- 1 Opowiedz o biegu rzeki – zacznij od źródła i skończ na ujściu.
- 2 Znajdź na mapie największe polskie rzeki i odczytaj ich nazwy. Spróbuj wskazać źródło i ujście Wisły.
- 3 Jakie zwierzęta można spotkać nad rzeką? Odpowiedz na podstawie informacji z podręcznika oraz innych źródeł.



W **dolnym biegu** rzeka rozlewa się szeroko i jeszcze zwalnia. Powoli dopływa do **ujścia**, czyli miejsca, w którym wpada do innej rzeki, jeziora lub morza. Jej dno jest często zamulone, porośnięte roślinnością wodną. Można tam spotkać leszcze, płocie i inne ryby. Wypatrują ich czaple siwe, które stoją nieruchomo nad brzegiem.

płóć

czapla

ujście Wisły do morza

powódź

Podczas wypoczynku nad rzekami należy zachować ostrożność. Niektóre mają silny nurt i niebezpieczne wiry. Niekiedy, po ulewnych deszczach lub wiosennych roztopach, woda w rzece wzbiera, a nawet występuje z brzegów. Gdy woda zalewa nadrzeczne łąki, pola uprawne, a czasem osiedla ludzkie, mówimy o powodzi.

- 4 Z wybranych materiałów przygotujcie w grupach prace przedstawiające bieg rzeki. Doklejcie ilustracje lub zdjęcia mieszkających tam zwierząt.
- 5 Wyjaśnij, dlaczego rzeka może być niebezpieczna. Przypomnij, jak należy się zachowywać podczas zabaw nad wodą.

Czar wspomnień

Zbliżał się koniec roku. W szkole wszyscy mówili o wakacjach i o tym, jak będzie w czwartej klasie. Cesia trochę się bała zmiany, ale pani zapewniła, że przecież ona nadal będzie w szkole i zawsze chętnie spotka się z każdym ze swoich uczniów. Piotrek rozmyślał, czy na historii będą mówić o rycerzach i piratach, a Antek cieszył się, że będzie mógł uczestniczyć w pracach szkolnego samorządu. Sądziłem, że do końca roku już nic się nie zmieni, ale się myliłem.

Tydzień przed zakończeniem roku odwiedziła nas Marta. Ach! Jak się ucieszyłem! Okazało się, że Antek wiedział o tej wizycie i nawet się do niej przygotował. Przyniósł do szkoły pendrive* ze starymi zdjęciami. A pani wyjęła z szafy klasową kronikę, w której dzieciaki zapisywały wszystkie ważne wydarzenia z ostatnich trzech lat.

– Ale byliśmy mali! – roześmiał się Piotrek.

I rzeczywiście, na pierwszych zdjęciach wszyscy byli dużo mniejsi niż teraz. Marta nie nosiła jeszcze okularów, a Sara chowała się za innymi, bo nie lubiła, żeby jej robić zdjęcia.

– Pamiętasz, jak się poznaliśmy? – spytała Antka Marta.

Skinął głową. Pewnie, że pamiętał. Ja też. Takich rzeczy się nie zapomina.

Pani przewracała strony powoli, by wszyscy mogli przypomnieć sobie przeszłe wydarzenia.

– Zobaczcie, Kudłacz! – ucieszył się Wojtek.

Na jednym ze zdjęć było widać kudłatego psa, którego Cesia znalazła pod szkołą i którego potem przygarnął Marek ze starszej klasy. Marty już wtedy z nami nie było, ale Antek opisał jej tę przygodę. Cesia ucieszyła się, że na zdjęciach są fasolki

* czytaj: pendrajw



wychodowane w drugiej klasie, a Sara uśmiechnęła się na widok fotografii przedstawiających prace nad malowaniem logo klasy – białego duszka.

– O! Jest Antek z pucharem Fair Play – zawołał Piotrek na widok kolejnego zdjęcia.

Marta pochyliła się nad albumem. O tym Antek jej nie opowiadał. Pani podeszła do szafy i wyjęła z niej puchar, żeby wszyscy mogli sobie przypomnieć zawody i to, że nasza drużyna zachowała się wtedy bardzo honorowo.

– Po rycersku – podsumował Piotrek.

Po obejrzeniu kroniki pani włączyła projektor i podłączyła do niego Antkowy pendrive.

Na nim było jeszcze więcej zdjęć. Nie tylko ze szkoły, lecz także ze wspólnej zabawy po lekcjach. Na jednym z nich Cesia lepiła z Antkiem kotlety z błota. Oboje byli bardzo brudni i roześmiani. Marta przysunęła się do Cesi i obdarzyła ją uśmiechem.

– Dziękuję – powiedziała.

Nie musiała dodawać za co. Cesia od razu zrozumiała, że chodzi o przyjaźń i wspieranie Antka.

Pani chyba też to zrozumiała, bo po skończonym pokazie opowiedziała, że ostatnio wzięła udział w spotkaniu swojej dawnej klasy.

– Minęło już wiele lat, odkąd skończyłam szkołę, ale niektóre przyjaźnie z tamtego czasu przetrwały do dziś. A nasza wychowawczyni pamiętała każdego z nas. Nie tylko imiona, ale też to, jakimi ludźmi byliśmy, kiedy się nami zajmowała. Ja was też zapamiętam.

– A my panią – szepnęła Cesia. – Na zawsze.

Wierzyłem, że tak właśnie będzie. I że ja też nigdy ich wszystkich nie zapomnę. Bo jak mógłbym zapomnieć przyjaciół!



- 1 Wysłuchaj opowiadania lub je przeczytaj. Opowiedz o wydarzeniach, które wspominali uczniowie i pani. Jakie uczucia to w nich wzbudziło?
- 2 Jak uczniowie reagowali na myśl o tym, że niedługo pójdą do czwartej klasy?
- 3 Przeczytaj zakończenie opowiadania zaczynające się od słów wychowawczyni „Minęło już wiele lat...”. Co według ciebie jest ważne w tych wypowiedziach?
- 4 Znajdź w tekście opowiadania po cztery zdania pojedyncze i złożone. Wskaż w nich czasowniki.



Bransoletki przyjaźni

Bransoletki przyjaźni to niezawodny sposób, by pamiętać o przyjaciółach. Wykonaj je zgodnie z instrukcją i rozdaj wybranym osobom.

Instrukcja wykonania bransoletek

- Przygotuj sznurki, wstążki, rzemyki lub sznurówki oraz różnokolorowe koraliki, kryształki i inne ozdoby.
- Zaplataj, nawlekaj, przekładaj, wiąż supełki i twórz wyjątkowe bransoletki dla dziewczynek i chłopców.
- Możesz też przygotować bransoletkę dla swojego wychowawcy.

Rozdaj bransoletki najlepszym przyjaciołom. Nawet gdy będziecie daleko, wystarczy rzut oka na nadgarstek, by poczuć siłę przyjaźni.



Na koniec trzeciej klasy
składamy naszej Kochanej Pani
gorące podziękowanie
za wspólnie spędzony czas, za naukę i zabawę,
za starania, abyśmy byli dobrzy, mądrzy i bezpieczni.
Dziękujemy za cierpliwość i wyrozumiałość, za serce,
za uśmiech i humor.

Jesteśmy Pani wdzięczni za ważne słowa,
za pochwały i zachętę, ale również za upomnienia.
Dzięki Pani odkryliśmy, w czym jesteśmy najlepsi,
i uwierzyliśmy, że stać nas na wiele.

Z wyrazami szacunku
uczniowie klasy 3b



- 1 Przeczytaj instrukcję wykonania bransoletek. Przynieście potrzebne materiały i zróbcie bransoletki dla swoich przyjaciół.
- 2 Bransoletki to symbol pamięci o przyjaciółach. Wymyśl i zaproponuj inne takie symbole.
- 3 Przeczytaj podziękowanie. Za co uczniowie dziękują pani? A za co ty chcesz podziękować swojemu wychowawcy? Napisz podziękowanie na ozdobnej kartce. Pamiętaj o pisowni zwrotów grzecznościowych wielką literą.
- 4 Jak rozumiesz powiedzenie **Wdzięczność jest pamięcią serca**?

Szczęściarze

Nie wiadomo, kto bardziej ucieszył się z końca roku szkolnego: Kuba i Buba czy może raczej ich rodzice...

– Wy to macie szczęście... – powiedziała Buba, patrząc z uznaniem na mamę i tatę. – Dwa miesiące laby!...

– Słucham, słucham?! – zdumiał się tata. Mama wyglądała na równie zaskoczoną.

– No tak, Buba ma rację – poparł siostrę Kuba. – Wreszcie sobie odpoczniecie.

Rodzice patrzyli na odświętnie ubrane bliźniaki niewiele rozumiejącym wzrokiem.

– Być może się mylę... – powiedział w końcu tata – ale to chyba wam zaczęły się właśnie wakacje, a nie nam, prawda?

– Tak i nie. – Buba uśmiechnęła się słodko. – Wprawdzie to nasze wakacje, ale tak naprawdę przydadzą się one przede wszystkim wam.

– Możesz wyrażać się jaśniej? – poprosiła mama.

– Oj, myślałam, że to jasne... – westchnęła teatralnie Buba. – Macie dwa miesiące, żeby odpocząć od naszego pana dyrektora...

– I od pani wychowawczynie – wtrącił Kuba.

– I od naszych dzienniczków...

– I od wywiadówek...

– I od niespodziewanych telefonów ze szkoły...

– Właśnie! – Kuba uśmiechnął się promiennie. – Przez całe lato nie będziecie musieli udawać, że was nie ma w domu!

– Czy to nie cudowne?! – entuzjasmowała się Buba.

Rodzice przyznali, że owszem, cudowne.

– No, a przede wszystkim – powiedziała nagle Buba – aż przez osiem tygodni nie będziecie musieli się martwić naszymi ocenami!

Zaległa cisza.

– Ano właśnie... – mruknął tata. – Pokażcie świadectwa!

– Wszystko zepsułeś! – krzyknęła rozżalona Buba.

– A tak było miło... – Kuba spojrzał z wyrzutem na tatę.



Grzegorz Kasdepke (fragment książki *Słodki rok Kuby i Buby*)

Czas pożegnania

Dawno, dawno temu, gdy byłem pierwszakiem,
wszystko się zdawało jakieś... obce takie.
Nikogo nie znałem, okropnie się bałem.
Dziś się z tego śmieję, wtedy się nie śmiałem.

Zerkałem niepewnie to w lewo, to w prawo
i szeptałem w duchu: „Żegnaj mi, zabawo!”
Dzisiaj nie uciekam od książki ni pióra,
wiem, gdzie jest na mapie równina, gdzie góra.

Wiem, co leci z nieba, wiem, co piszczy w trawie.
Uczę się, a przy tym... wciąż się świetnie bawię.
Jak widać, do szczęścia nie trzeba tak wiele,
szczególnie gdy w ławce siedzisz z przyjacielem.

Aby tak zostało – bardzo byśmy chcieli...
Może nas ta czwarta klasa nie rozdzieli?
No bo po wakacjach – znów wszystko od nowa.
Będzie jeszcze lepiej – już moja w tym głowa.

Dzisiaj nasza pani – najlepsza na świecie –
już się żegna z nami. Czas tak szybko leci,
a ja mam nadzieję, że zatęskni czasem,
nawet gdy dostanie nową pierwszą klasę...

Ewa Stadtmüller





W czwartej klasie

Właśnie zakończyliście pierwszy etap edukacji. Za wami trzy lata nauki. Zdobyliście wiele wiadomości i nowych umiejętności. Odpocznijcie w wakacje, by z zapasem sił rozpocząć czwartą klasę, w której będziecie poszerzać wiedzę i zdobywać nowe doświadczenia.

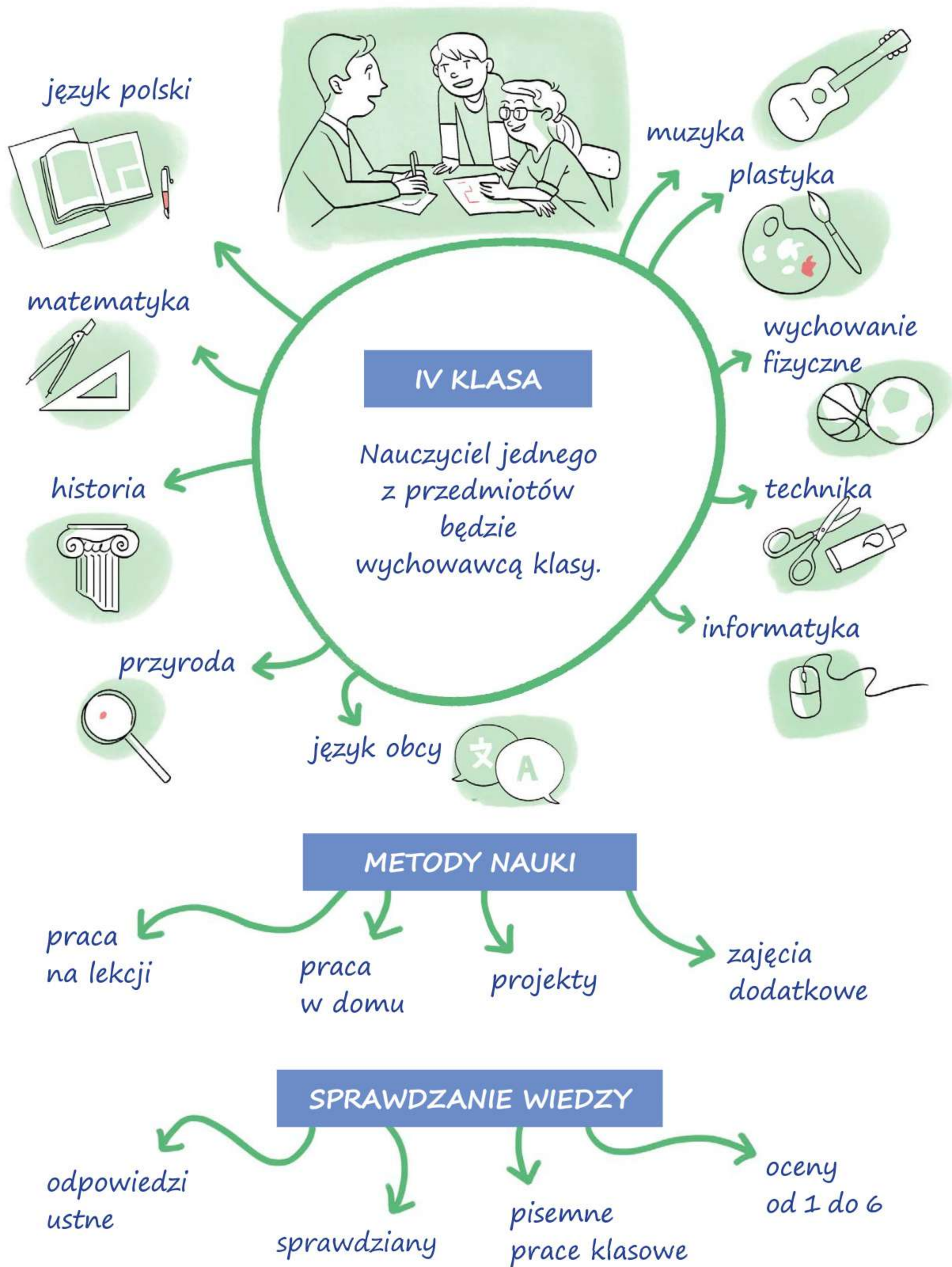
W czwartej klasie lekcje będą podzielone na **przedmioty**, np. język polski, matematykę, przyrodę, plastykę i historię. Każdy przedmiot poprowadzi inny nauczyciel w innej sali. Będziecie też mieć nowego **wychowawcę**.

Każdy człowiek jest inny, więc nauczyciele będą mieli różne style pracy i wymagania, z którymi was zapoznają. Dużo czasu poświęćcie na pracę samodzielną, a zdobyte wiadomości i umiejętności będziecie mogli zaprezentować nie tylko przed koleżankami i kolegami, lecz także podczas prac klasowych i sprawdzianów pisanych w wyznaczonym czasie.

Z poszczególnych przedmiotów będziecie otrzymywać **oceny** wyrażone stopniem, np. czwórkę lub piątkę. Nadal będziecie odrabiać zadania domowe i pracować metodą projektu. Będziecie mogli uczęszczać na dodatkowe zajęcia związane z danym przedmiotem. Nowy etap edukacji to także udział w pracach **samorządu szkolnego** i wpływ na życie szkolne.

W czwartej klasie czeka was sporo zmian, ale jedno pozostanie niezmiennie. Będzie to czas intensywnego rozwoju, poznawania świata i nawiązywania przyjaźni. Wierzmy, że bardzo wam się spodoba!

Autorki i Redakcja



TYDZIEŃ 25 Wiosenne wzrastanie

Dzieckiem być w dorosłym świecie
nie jest łatwo. To nie żarty.
Też człowiekiem jesteś przecież –
ważnym i szacunku wartym.

Gdy ci ludzie zagrażają
pełni złości i przemocy,
to pamiętaj, że masz prawo
do obrony i pomocy.

Jeśli ci się dzieje źle –
krzyknij NIE!!!

Gdy koledzy na boisku
pobić chcą lub skrzywdzić cię,
myślą, że im wolno wszystko –
krzyknij NIE!!! (...)

Może czasem ktoś z twych bliskich
chce ci robić rzeczy złe.
Nie wstydź się powiedzieć wszystkim –
krzyknij NIE!!!



Jeśli ktoś, gdy nikt nie widzi,
dziwnie cię dotykać chce,
a ty boisz się i wstydzisz –
krzyknij NIE!!!

Jeśli jakiś nieznajomy
nagle cię zaprosić chce,
mówi, by z nim iść do domu...
krzyknij NIE!!!

Nie wstydź się na alarm dzwonić.
Krzyknąć NIE CHCĘ! nie bój się.
Ty masz prawo, by się bronić
przed przemocą oraz złem.

Jeśli ci się dzieje źle –
krzyknij NIE!!!

Marcin Przewoźniak *Krzyknij NIE!!!*
(fragment)

TYDZIEŃ 26 Dom

Dom – to nie tapety, nie meble,
nie kąt z żyrandolem, obrazem.
Dom – to tam, gdzie choćby pod gołym niebem
ludzie są razem.

Tam, gdzie jasno wieczorem ciemnym,
tam, gdzie ciepło, choćby wicher dął.
Starczy, że mocno chcemy –
a zbudowaliśmy dom.

To, co różni, opada jak liście.
Zostaje najdroższe, najbliższe.
Huragany murów nie ugną.
Nie przekroczy progu nieufność.

I gdziekolwiek będziemy – wszędzie
z tobą, ze mną – i dom nasz będzie.

Wiktor Woroszyłski *Czas miłości*
(fragment)



TYDZIEŃ 27 Błękitna planeta

Mówił dziadek do wnuczka,
Że kiedyś na świecie
Ludzie mało wiedzieli
O naszej planecie.

Myśli, że jest okrągła,
Wręcz nie dopuszczali,
Bo sądzili, że wówczas
By z niej pospadali. (...)

Nie wierzyli też ludzie, niestety,
Że Ziemia się tak kręci
Jak inne planety,
Bo uważali, że gdyby tak było,
To im by się również w głowie zakręciło.

Sądzili jednak, że Ziemi w potrzebie
Służą zawsze: Słońce, Księżyc
I gwiazdy na niebie.

Słońce bowiem rano
Swe świecenie wszczyna,
Żeby ludzie wiedzieli,
Że dzień się zaczyna.
A wieczorem – o czym mówił każdy –
Ktoś wygasza Słońce
I zapala gwiazdy,
A wraz z nimi blask Księżyca
Na Ziemię posyła, by noc była srebrzysta
I dla ludzi miła.

Z naszą Ziemią więc Księżyc
Co nocy się brata
I tak już jest podobno
Od początku świata.

Stefan Skąpski *Ziemia* (fragment książki
Niezwykłe przygody ze świata przyrody)





TYDZIEŃ 28 Demokracja – ważne słowo

Pnyks to małe kamienne wzgórze w Atenach, stolicy Grecji. To tam w V wieku przed naszą erą, a więc dwa tysiące pięćset lat temu, narodziła się demokracja.

Na wzgórzu Pnyks obywatele Aten zbierali się i dyskutowali o ważnych dla kraju sprawach: o wojnie, pokoju i wszystkim, co dotyczyło ich życia. Ten, kto chciał coś powiedzieć, wchodził na wykute w kamieniu schodki i przemawiał. Jeśli trudno było dojść do porozumienia, głosowano przez podniesienie ręki (...). Nazywa się to demokracją bezpośrednią. W podejmowaniu decyzji uczestniczą wszyscy.

Jednak z tą pierwszą demokracją był pewien problem. Mianowicie nie brali w niej udziału kobiety, dzieci, niewolnicy i cudzoziemcy. Nie mieli praw, a więc nie mogli ani głosować, ani decydować o sobie. Obywatelami, czyli tymi, którzy posiadali prawa, byli wyłącznie mężczyźni mogący się wykazać ateńskim pochodzeniem.

Słowo „demokracja” pochodzi od greckiego *demos*, czyli lud, i *kratos*, czyli władza. To lud ma władzę i decyduje. Demokracja znaczy *władza ludu*, czyli *władza wszystkich*. (...)

W dużych krajach, zarówno pod względem powierzchni, jak i ludności, demokracja bezpośrednia nie mogłaby funkcjonować. Wymyślono więc demokrację przedstawicielską, to znaczy taki ustrój, w którym ludzie wybierają swoich reprezentantów, a ci w ich imieniu podejmują ważne decyzje dotyczące państwa. Tak na przykład funkcjonuje demokracja w Polsce.

Sassa Buregren *Tak się wszystko zaczęło*
(fragment książki *Mała książka o demokracji*)

DEMOKRACJA
równość • wolność • braterstwo

TYDZIEŃ 29 Śladami naszych przodków

Stali pod wierzbą, w końcu ogrodu, zadzierali głowy. Na drążku przed budką siedziała para znajomych ptaków. (...) Większy szpak wyprostował szyję, strzepnął skrzydełka i zgrzytliwie zaciągnął jakiś wymyślny trel. Na przywitanie.

– O, śpiewa! – zawołał Jacek. (...)

– A czy to prawda, że szpaka można nauczyć każdej melodii? To pewnie bajka?

Ojciec pokręcił głową.

– Nie, synu – to prawda. (...) Jak wiesz, z końcem września trzydziestego dziewiątego roku Hitler zajął całą Polskę, a ja znalazłem się w obozie jeńców wojennych. Na pięć długich lat. Było nas tam około czterech tysięcy oficerów. (...) Na wiosnę któryś z kolegów wpadł na pomysł, aby na topoli powiesić budkę dla szpaków. (...)

Pewnego dnia na topolę spadła chmara szpaków. (...) Ptaki hałasowały zawzięcie, kłóciły się, wokół budki trwały jakieś przetargi i spory. (...) Nagle cała chmara porwała się do lotu, a przy budce została para ptaków – widocznie one wygrały. (...)

Był wśród nas kapitan z Poznania, który prowadził orkiestrę wojskową. W niewoli czuł się bardziej nieszczęśliwy od innych! (...) – nie miał swoich tręb i bębnow, nie mógł dyrygować. (...)

– Niech mi nikt nie przeszkadza – powiedział. – Ja go nauczę śpiewać. (...)

Po dwóch tygodniach spowszechniał nam widok kapitana pod topolą, znudziły się jego pogwizdywania, tak że niewiele uwagi zwracaliśmy na postępy szpaka.

Wstał śliczny majowy poranek. (...)

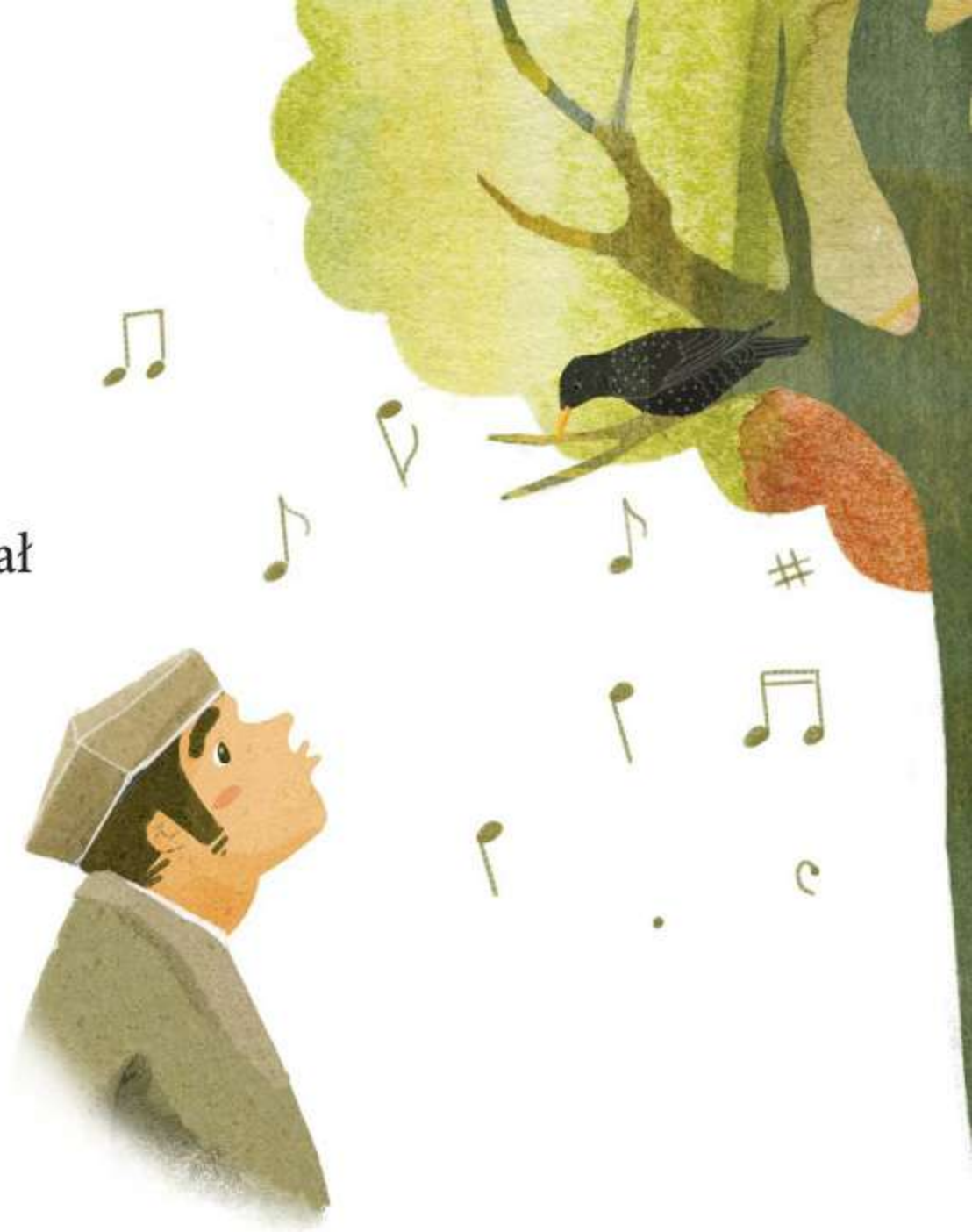
– Co to jest? Kto tam gwizdże *Mazurka Dąbrowskiego*? – zapytał major. Podeszedł do okna, szpak powtórzył melodię.

Major powoli odwrócił się do sali.

– Słuchajcie, słuchajcie – powiedział z ogromnym zdziwieniem – nasz szpak, słuchajcie...

Przez całe lato szpak budził nas naszym hymnem narodowym. A na jesieni odleciał.

(...) Przylatywał przez cztery lata niewoli. Był ptakiem naszych nadziei, naszej wiary w zwycięski koniec wojny. Tego naszego szpaka, Jacku – nie zapomnę do końca życia. I zawsze koło mojego domu będą szpacze budki.



Jan Edward Kucharski *Niezapomniany szpak* (fragment)

TYDZIEŃ 30 Z książką za pan brat

Adam nie chciał wchodzić do biblioteki. Najchętniej poczekałby na dworze, aż mama wybierze swój cotygodniowy zapas książek. Niestety padał deszcz i trzeba było się schować w środku.

– O! Witamy nowego czytelnika! – ucieszyła się pani bibliotekarka, ale Adam podniósł obie dłonie, jakby osłaniał się przed ciosem, i zaprotestował gwałtownie:

– Nie, nie! Ja tylko czekam na mamę!

– Nie no, pewnie! Żartowałam! – uspokoiła go bibliotekarka. – Przecież cię nie podejrzewam o czytanie książek!

– No właśnie – mruknął Adam. – Książki są dla dziewczyn.

W oczach bibliotekarki zamigotały wesołe iskierki, ale chłopiec nie mógł ich zauważyć. (...)

– Chociaż... książki to się nawet przydają w życiu – powiedziała nagle i Adam nie był pewien, czy mówiła do niego, czy do własnych myśli. (...) – Pokazałabym ci, ale są strasznie ciężkie i nie dam rady ich tu przynieść.

Patrzyła wyczekująco, ale chłopiec wciąż stał tam, gdzie przedtem, więc mruknęła przebiegle:

– Szkoda, że ty nie jesteś trochę silniejszy, bo mógłbyś mi pomóc. To podziałało jak czarodziejskie zaklęcie.

– Ja jestem silny! – obruszył się Adam. – Zaraz pani pokażę. (...)

– Ale masz krzepę! – pochwaliła pani bibliotekarka. –

Potrzymaj chwilę, jeśli dasz radę.

Sama rozłożyła na gazecie kolorowe jesienne liście i przykryła je bibułą.

– Teraz książki – powiedziała, a Adam z lekkim stęknieniem postawił ciężar na bibule.

– Przyciśnięte pięknie się ususzą – wyjaśniła. – I co? Sam widzisz, że książki czasem się przydają.

Ale Adam nie bardzo słuchał. Coś zupełnie innego przykuło jego uwagę. Z okładki na samej górze wpatrywały się w niego błyszczące, łagodne oczy skrzydlatego smoka. Przyciągały go, kusiły, wołały. Odruchowo wyciągnął rękę w stronę kolorowej książki (...).

Chwilę później Adam siedział na dywanie pod biurkiem i z wypiekami na twarzy oglądał latające stwory, walecznych rycerzy, czarodziejskie krainy i drogocenne pałace.

Paweł Beręsewicz *Sposób na Adama* (fragment książki *Opowiadania z uśmiechem*)



Ochrona praw autorskich

Zapis dostępny
w wydaniu drukowanym

Marcin Brykczyński *Bajka-zgadywajka*
(fragment)



TYDZIEŃ 32 Szczęśliwej drogi

Dostałam od rodziców prezent – wakacyjny obóz żeglarski.

Nie mogłam się doczekać lata. Co wieczór, zasypiając, wyobrażałam sobie, jak wchodzę na pokład albo jak żagle idą w górę, a ja krzyczę: „Ahoj, marynarze!”. I jak dzielna załoga odpowiada: „Ahoj, pani kapitan!”.

Lato w końcu nadeszło i dopiero wtedy poczułam, że strasznie się boję. Przecież nigdy wcześniej nie wyjechałam nigdzie bez rodziców! Spędziłam kilka nocy u dziadków albo u koleżanki z klasy, ale dwa tygodnie nad jeziorem na drugim końcu świata to coś zupełnie innego.

– Czy koniec świata nie jest trochę dalej niż sto kilometrów stąd? – zapytała mama, ale wcale nie poczułam się przez to pewniej.

Chwilowo świat kończył się dokładnie na drzwiach mojego pokoju i zamierzałam w nim zostać nawet przez całe wakacje. (...)

Chciałam i jednocześnie nie chciałam jechać na ten obóz. Spróbujcie chcieć i nie chcieć czegoś w tym samym czasie, a zobaczycie, że można się od tego rozplakać. I tak właśnie zrobiłam.

- Uleńko... – mama mocno mnie przytuliła.
- Kochanie! – pomagała jej babcia.
- Widzę, że się martwisz – stwierdził tata. – Znajdziemy sposób na twoje zmartwienie.

I znaleźliśmy. Chociaż ledwo się zmieścił w plecaku...

Poza rzeczami z listy spakowaliśmy moją ulubioną poduszkę, ukochaną przytulankę, zdjęcie rodziców, zdjęcie dziadków, zdjęcie naszego psa Rufusa, podwójną porcję upieczonych przez babcię ciasteczek, jeszcze jedną przytulankę i telefon, żebym w każdej chwili mogła zadzwonić do domu.

Na dworcu poznałam dwie nowe koleżanki. One też pierwszy raz wyjeżdżały same i też miały w plecakach zdjęcia rodziców!

Podróż minęła nam szybko, więc chyba naprawdę nie był to koniec świata. A potem nauczyliśmy się sterować żaglówkami, poznawać, skąd wieje wiatr, i wiązać liny. Trener mówił do nas: „Ahoj, załogo!”, a my do niego „Ahoj, trenerze!”. Było po prostu wspaniale. Tylko mama i babcia dzwoniły kilka razy dziennie, bo pierwszy raz zostały w domu same!

Magdalena Kielbowicz *Ahoj!* (fragment)



TYDZIEŃ 33 Wakacyjny zawrót głowy

Już lato buchnęło,
zielenią już kipi,
w ogrodach już kwiaty szaleją,
już pszczoły wariują,
już pachną akacje
i ptaki ze szczęścia głupieją!

Już słońce, już upał,
biedronki i żaby,
już chwasty ruszyły na pola,
już tańczą motyle,
już pachną akacje
i trawa się wznosi do kolan.

Już letnie ulewy,
kałuże i tęcze,
już stosy walizek na stacjach,
już trawa do kolan,
już lato buchnęło,
już pachną wakacje w akacjach!

Małgorzata Strzałkowska *Wakacje*



TYDZIEŃ 33 Wakacyjny zawrót głowy



Poznajcie Morusa. To pies ratownik wodny. Morus mieszka w Gdańsku, pięknym starym mieście położonym nad Morzem Bałtyckim. Jest nowofundlandem, dużym czarnym psem, który świetnie czuje się w wodzie. Ma grubą sierść chroniącą go przed chłodem, a jego palce są połączone błoną ułatwiającą pływanie. Ze swoją przewodniczką Justyną pracuje jako ratownik w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym. (...) Codziennie rano biega z panią Justyną brzegiem morza, jest też przyzwyczajony do pływania na skuterze wodnym i łodzi ratunkowej.

(...) Nadeszło lato. Po kilku tygodniach deszczu i zimna druga połowa lipca zapowiadała się słonecznie i upalnie. Nad morzem zapełniały się pola namiotowe i kempingi. (...) Kilkaset metrów od brzegu pojawiła się motorówka ciągnąca dmuchany banan, na którym siedziały trzy dziewczynki. Łódka płynęła slalomem, słysząc było śmiechy, piski i krzyki, banan przechylał się, aż przy kolejnym ostrym skręcie pasażerki nie były w stanie zachować równowagi i wpadły do wody.

Dziewczynki miały na sobie kamizelki ratunkowe i utrzymywały się na powierzchni. Ale najmłodsza z nich zachłysnęła się wodą i zaczęła wymachiwać rękami. Czuwający na plaży Morus natychmiast zareagował. Kiedy od swojej przewodniczki usłyszał komendę „Skacz”, rzucił się do wody i popłynął w kierunku dziewczynki. (...) Był przy niej pierwszy, a za nim dopłynęła pani Justyna. Ratownicza jedną ręką objęła dziewczynkę pod pachami, a drugą złapała za uchwyt przy szelkach psa. Morus zrobił kółko, jakby sprawdzając, czy ktoś jeszcze nie potrzebuje pomocy. Pozostałym dziewczynkom udało się w tym czasie wdrapać na dmuchany banan i zaniepokojone obserwowały akcję ratunkową.

Morus spokojnie i pewnie popłynął do brzegu. Tam ratownicy przejęli od niego wystraszoną dziewczynkę, na szczęście szybko okazało się, że nic jej nie jest. Zaraz też pojawili się jej rodzice. Przytulali szlochającą córkę i zwrócili się do ratowników.

– Bardzo dziękujemy za pomoc! – powiedział tata drżącym głosem. – Córkę od dawna męczyły nas o tego banana. Jak się wreszcie dzisiaj zrobiło ciepło, to ulegliśmy. Nie miałem pojęcia, że to takie niebezpieczne. To duże dziewczynki, wydawało mi się, że sobie poradzą, no i przecież miały kamizelki ratunkowe. Nie wiem, co by było, gdyby nie wy...

– Gdyby nie Morus przede wszystkim – zauważył jeden z ratowników.

Barbara Gawryluk *Morus. Pies ratownik wodny* (fragment)

TYDZIEŃ 33 Wakacyjny zawrót głowy

Ktoś się zachwyca śnieżną zimą.
Ktoś inny – wiosną. Też ma rację!
Lecz najpiękniejsza jest ta nocka,
od której zaczną się wakacje...
Niebo niebieskogrnatowe,
błyszczące gwiazdy, jak klejnoty.
Roje świetlików wirujące.
I świerszcze.
I mruczące koty.
Letnie marzenia, żab kumkanie.
Księżyc, co zjawia się i znika.
Noc przegadana aż do rana,
późne wstawanie bez budzika...

Ta noc jest nocą wakacyjną,
niechaj do rana świerszcze grają!
Niech żyją wolność
i przygody,
marzenia, które się spełniają!

Natalia Usenko *Wakacyjna noc*





TEKST HISTORYCZNY

– Każde dziecko wie, że Ziemia obraca się wokół Słońca. Też mi nowość! – pieklił się Militarek.

– Dzisiaj uważamy to za coś oczywistego, ale kiedy Mikołaj Kopernik ogłosił w roku 1543 swoje dzieło *O obrotach sfer niebieskich*, było to odkrycie wielkie, a nawet straszne. Wielu ludzi uznało, że to głupota, herezja* i kłamstwo – spokojnie tłumaczył Historynek.

– Przecież przez wiele wieków ludzie wierzyli, że to Słońce okrąża Ziemię. Pasażerowie pociągu też mają wrażenie, że to krajobraz za oknem się przesuwa, a nie oni. Każdy widzi, jak Słońce wschodzi, wędruje po niebie i zachodzi... – rozgadał się Wierszynek.

– Nic dziwnego, że Kopernik zażyczył sobie, aby jego sześciotomowa rozprawa została wydrukowana dopiero w ostatnich latach jego życia. Za takie wywracanie świata do góry nogami mógłby zostać surowo ukarany. I tak do XIX wieku jego dzieło znajdowało się na czarnej liście – *Indeksie ksiąg zakazanych***.

* herezja – odstępstwo od powszechnie panującego poglądu

** *Indeks ksiąg zakazanych* – spis książek opracowywany przez Kościół katolicki, których nie wolno było czytać, posiadać i rozpowszechniać pod groźbą ekskomuniki, czyli kary kościelnej polegającej na wyrzuceniu wiernego z życia Kościoła

Tymczasem Wierszynek próbował wyjaśnić Militarkowi zawilosci dawnej astronomii:

– Przez setki lat Hindusi twierdzili, że Ziemia jest płaska i opiera się na ogromnych słoniach stojących na jeszcze większym żółwiu, który płynie przez nieskończone wody. Starożytni Grecy zdawali sobie sprawę, że Ziemia jest kulista, ale ich zdaniem stale podtrzymywał ją bóg Atlas. Babilończycy uważali, że Ziemia wynurza się z oceanu i posiada dwoje drzwi, by Słońce mogło wyjść na niebo, a potem się schować. Trudno było nagle uwierzyć, że nasza planeta jest kulą wirującą wokół własnej osi i jasnej gwiazdy – Słońca.

– Mogli mu zaufać! Przecież był duchownym, lekarzem i uczonym. A jak doskonale dowodził w czasie wojny z Krzyżakami obroną Olsztyna!

– W końcu świat przyznał rację mistrzowi Mikołajowi, ale wymagało to wiele czasu i myślenia... – Wierszynek obracał coraz szybciej model Układu Słonecznego.

– Odkrywczy nie mają łatwego życia... – westchnął Historynek. – Za to teraz cały świat wie, że to Mikołaj Kopernik z Torunia „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię. Polskie go wydało plemię!”

Kazimierz Szymeczko *Mikołaj Kopernik*
(fragment książki *A to historia! Opowiadania z dziejów Polski*)



Kraina dźwięku i obrazu

Radość



Irena Weissowa
(czytaj: wajsowa)
Tańczące dzieci



Vincent van Gogh
(czytaj: wincent wan gog)
Siewca



Tadeusz Makowski
Kapela dziecięca



Zofia Stryjeńska *Dyngus*

- 1 Obejrzyj pokazane obrazy. Czym jest dla ciebie radość? Który z obrazów najbardziej pasuje do tego hasła? Dlaczego?
- 2 Wysłuchaj *Ody do radości*. Który z obrazów najlepiej, według ciebie, oddaje jej klimat? Dlaczego?
- 3 Spróbuj wymyślić, co artysta mógłby namalować na obrazie, żeby zilustrować *Odę do radości*.
- 4 Wyobraźcie sobie, że pozujecie do obrazu pt. *Radość*. Ustawcie się odpowiednio.
- 5 Przygotuj arkusz papieru, farby i pędzle. Przy dźwiękach wesołej muzyki namaluj swój bardzo radosny portret. Może być nierzeczywisty.

Abecadło muzyczne

Kujawiak

Kujawiak jest ludowym tańcem weselnym oraz polskim tańcem narodowym.

Wywodzi się z ziemi kujawskiej. Wcześniej był nazywany **kolebanym** lub **śpiącym**. Kujawiaki tworzyli artyści ludowi oraz wielcy kompozytorzy. Jednym z nich był polski kompozytor i skrzypek – Henryk Wieniawski.

Para podczas tańca wykonuje ruchy wolno, posuwicie, obraca się spokojnie i lekko kołysze. Podstawowe figury taneczne kujawiaka to: **odsibka** i **dosibka**, **kolebany**, **śpiący**. W tańcu wykonuje się również wirowanie w czterech kierunkach. Podczas wirowania chodzi się na lekko ugiętych nogach w rytmie trzech ćwierćnut. Mocniejszym elementem kujawiaka jest tupanie podczas muzycznych akcentów.

Cechy tańca:

- takt na trzy,
- tempo wolne,
- charakter spokojny.

Charakterystyczne stroje



kolebany

- 1 Powiedz, jak nazywają się podstawowe figury taneczne kujawiaka.
- 2 Obejrzyj w internecie film przedstawiający osoby tańczące kujawiaka. Spróbuj powtórzyć niektóre figury.

Abecadło instrumentów

Instrumenty dęte

Wśród instrumentów muzycznych wyróżniamy grupę **instrumentów dętych**. Źródłem dźwięków jest w nich drgające powietrze. Sposób wydobywania dźwięku zależy od budowy tych instrumentów: powietrze wdmuchujemy przez ustniki lub stroiki, naciskamy klapki, zakrywamy otwory lub przesuwamy suwak (część ruchomą puzonu). Instrumenty dęte dzielimy na **dęte drewniane** (mają drewniany stroik) i **dęte blaszane** (mają metalowy ustnik). Instrumenty dęte mogą grać solo, w zespole lub w orkiestrze. Wykonują tylko jedną linię melodyczną.

Klarnet to instrument dęty drewniany.



Puzon to instrument dęty blaszany.



- 1 Powiedz, co jest źródłem dźwięków w instrumentach dętych. W jaki sposób dźwięki mogą wydobywać się z tych instrumentów?
- 2 Na jakie grupy dzielimy instrumenty dęte?
- 3 Przyjrzyj się dokładnie klarnetowi i puzonowi. Powiedz, w czym te instrumenty są podobne, a czym się różnią.

Abecadło instrumentów

Zespół wykonawczy – orkiestra

Orkiestra to duży zespół muzyczny, który liczy od kilku do kilkudziesięciu instrumentów. Orkiestrę może tworzyć tylko jedna grupa instrumentów, np. strunowych (wtedy nazywamy ją **orkiestrą smyczkową**) lub dętych (wtedy nazywamy ją **orkiestrą dętą**). Największym zespołem składającym się z różnych grup instrumentów jest **orkiestra symfoniczna**. W jej skład wchodzi instrumenty: smyczkowe, dęte drewniane, dęte blaszane, perkusyjne, a także harfa i fortepian. Na czele orkiestry stoi **dyrygent**, który za pomocą partytury* i pałeczki, nazywanej **batutą**, czuwa nad właściwym wykonaniem utworu.



* partytura – zapis nutowy utworu muzycznego, podzielony na partie wokalne i instrumentalne

- 1 Przyjrzyj się schematowi orkiestry i wymień cztery grupy instrumentów, które w niej występują.
- 2 Zastanów się i powiedz, jaka jest rola dyrygenta w orkiestrze.

Autorzy: Ewa Schumacher, Irena Zarzycka; Kinga Preibisz-Wala (treści przyrodnicze)

Współpraca: Aldona Danielewicz-Malinowska (strony muzyczne); Olga Gorczyca-Popławska (teksty z pamiętnika; *Kraina dźwięku i obrazu*)

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do edukacji wczesnoszkolnej, na podstawie opinii rzeczoznawców:

mgr Elżbiety Krystyny Michalak, dr hab. Ewy Skrzetuskiej, dr Marzeny Kryszczuk.

Etap edukacyjny: I

Typ szkoły: szkoła podstawowa

Rok dopuszczenia: 2019

Numer ewidencyjny w wykazie: 813/6/2019

Podręcznik wpisany do wykazu podręczników MEN dopuszczonych do użytku szkolnego, uwzględniających podstawę programową kształcenia ogólnego określoną w rozporządzeniu z dnia 14 lutego 2017 r. (Dz.U. poz. 356).

Na s. 38–39 zamieszczono fragment książki Zofii Staneckiej *Nasza Paczka i niepodległość. O sześciu polskich świętach*, Egmont, Warszawa 2014.

Na s. 82, 84–85 zamieszczono fragment książki Romana Pisarskiego *O psie, który jeździł koleją*, Wydawnictwo Greg, Kraków 2018.

Na s. 113 zamieszczono fragment książki Barbary Gawryluk *Morus. Pies ratownik wodny* wydanej w serii „Pies na medal”, Wydawnictwo Zielona Sowa, Warszawa 2018.

© Copyright by Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2019

Wydanie II (2020)

ISBN 978-83-02-19415-3 (część 4.) – podręcznik w wersji elektronicznej (flipbook)

ISBN 978-83-02-19416-0 (całość) – podręcznik w wersji elektronicznej (flipbook)

ISBN 978-83-02-18115-3 (część 4.) – podręcznik w wersji drukowanej

ISBN 978-83-02-18116-0 (całość) – podręcznik w wersji drukowanej

Opracowanie merytoryczne i redakcyjne: **Agnieszka Więckowska** (redaktor koordynator),

Olga Gorczyca-Popławska (redaktor koordynator, redaktor merytoryczny)

Konsultacje merytoryczno-dydaktyczne: **Aneta Głuszniewska, Katarzyna Harmak, Sylwia Mroczek-Poniatowska**

Redakcja językowa: **Olga Gorczyca-Popławska, Tomasz Karpowicz, Danuta Kownacka**

Redakcja techniczna: **Danuta Hutkowska**

Projekt I strony okładki: **Joanna Plakiewicz**

Projekt graficzny: **Katarzyna Trzeszczkowska, Joanna Plakiewicz**

Opracowanie graficzne: **Barbara Scharf**

Opracowanie kartograficzne: **Adrian Bergiel**

Fotoedycja: **Natalia Marszałek**

Skład i łamanie: **Verde**

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne Spółka Akcyjna

00-807 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 96

KRS: 0000595068

Tel.: 22 576 25 00

Infolinia: 801 220 555

www.wsip.pl



– lektury



– edukacja przyrodnicza

Publikacja, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując jej część, rób to jedynie na użytek osobisty.

prawolubni

Szanujmy cudzą własność i prawo.

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

Źródła ilustracji i fotografii

Okładka: (elementy dorysowane) Joanna Plakiewicz, (dziewczynka) igor kisselev/Shutterstock.com, (chłopiec) Tatyana Vyc/Shutterstock.com, (rękawiczki) plantic/Shutterstock.com, (motyle) Africa Studio/Shutterstock.com, (podłoga) cristovao/Shutterstock.com, (ściana) Koksharov Dmitry/Shutterstock.com

Ilustracje: s. 3 (zabawy w ogrodzie) Justyna Hołubowska-Chrząszczak; s. 4, 14, 26, 36, 48, 60, 70, 78, 90 (ilustracja) Marta Kitka; s. 5, 15, 27, 37, 49, 61, 71, 79, 91 (postacie do gramatyki) Ewa Olejnik-Rakowska; s. 8 (brzydkie kaczątko) Paulina Radziejewska; s. 9 (urocze kaczątko) Aleksandra Krzanowska-Wrzecion; s. 12 (Klara i jej brat) Magdalena Babińska; s. 13 (chłopiec) Magdalena Babińska; s. 16 (para z dzieckiem) Monika Pollak; s. 17 (dzieci) Monika Pollak; s. 18–19 (dzieci w klasie) Artur Gulewicz; s. 20 (ptak) Tomasz Minkiewicz; s. 23, 69 (postacie do ortografii) Ewa Olejnik-Rakowska; s. 26 (model Ziemi) Magdalena Jasny; s. 28–29 (Kopernik i młody Kopernik) Tomasz Minkiewicz; s. 30–31 (ilustracje) Tomasz Minkiewicz; s. 34–35 (ilustracje do inscenizacji) Aleksandra Krzanowska-Wrzecion; s. 38–39 (dzieci) Magdalena Babińska; s. 41 (ilustracja) Marianna Sztyma; s. 42–43 (parlament, Konstytucja, obrys Polski) Tomasz Minkiewicz; s. 52–53 (ilustracje) Monika Pollak; s. 54 (Wojtek i żołnierze) Monika Pollak; s. 57 (Wojtek) Monika Pollak; s. 62–63 (ilustracje) Marianna Sztyma; s. 64–65 (bibliotekarka, *Wielkie czytanie*) Artur Gulewicz; s. 74, 75, 76 (ilustracje do dr. Dolittle) Magdalena Babińska; s. 83 (smok i ludzie) Tomasz Minkiewicz; s. 84–85 (Lampo) Monika Pollak; s. 96–97 (pani z dziećmi i zdjęcia) Artur Gulewicz; s. 100 (Kuba i Buba) Magdalena Babińska; s. 101 (pani i klasa) Magdalena Babińska; s. 102 (klasa) Tomasz Minkiewicz; s. 103 (mapa myśli) Tomasz Minkiewicz; s. 104–105 (ilustracje) Marianna Sztyma; s. 106–107 (ilustracje) Magdalena Babińska; s. 108–109 (ilustracja) Aleksandra Krzanowska-Wrzecion; s. 110–111 (ilustracje) Monika Pollak; s. 112 (ilustracja) Marianna Sztyma; s. 114 (ilustracja) Anna Sędziwy; s. 119 (klarnecista i puzonistka) Przemysław Surma

Fotografie: s. 4 (kwiaty brzozy) beatraxa/Shutterstock.com, (park) TTphoto/Shutterstock.com; s. 4, 26, 48, 70, 90 (zeszyt na sprężynie) FWStudio/Shutterstock.com; s. 5, 15, 27, 37, 49, 61, 71, 79, 91 (biały ekran) Alexander Vasilyev/Shutterstock.com; s. 6 (liść) Nattika/Shutterstock.com, (długopis) Designs Stock/Shutterstock.com, (kredki) xpixel/Shutterstock.com; s. 7 (tablica z roślinami – rzodkiewka) all/Shutterstock.com, (dziewczynka) iko/Shutterstock.com, (mięta w doniczce) Peter Gudella/Shutterstock.com, (bazylija w doniczce) stockcreations/Shutterstock.com; s. 10 (siewka) Madlen/Shutterstock.com, (młoda roślina) Fotofermer/Shutterstock.com, (drzewo) Zerbor/Shutterstock.com, (żołędź) South12th Photography/Shutterstock.com, (gąsienica) jps/Shutterstock.com, (poczwarka) jps/Shutterstock.com, (motyl) jps/Shutterstock.com, (jaja motyla) jps/Shutterstock.com, (kijanka) Eric Isselee/Shutterstock.com, (żaba z ogonem) Eric Isselee/Shutterstock.com, (mała żaba) Studio-Neosiam/Shutterstock.com, (dorosła żaba) Chros/Shutterstock.com, (skrzek) Eric Isselee/Shutterstock.com, (pisklę kaczk) DenisNata/Shutterstock.com, (kaczka) Ademortuus/Shutterstock.com, (jaja kaczki) JIANG HONGYAN/Shutterstock.com; s. 11 (zeszyt) Ivan Lukyanchuk/Shutterstock.com, (zarodek) Kateryna Kon/Shutterstock.com, (plód) Sebastian Kaulitzki/Shutterstock.com, (noworodek) Sotnikov Ivan/Shutterstock.com, (niemowlę) Pakhnyushchy/Shutterstock.com, (małe dziecko) Inara Prusakova/Shutterstock.com, (przedszkolak) Valentina Razumova/Shutterstock.com, (uczeń) Beata Becla/Shutterstock.com, (nastolatek) ptashka/Shutterstock.com, (dorosły) Aila Images/Shutterstock.com, (stary człowiek) Ljupco Smokovski/Shutterstock.com, (ołówek) Vitaly Zorkin/Shutterstock.com; s. 14 (drewniany blat – tło) donatas1205/Shutterstock.com, (rysowanie) atsurkan/Shutterstock.com, (rodzina pod dachem) Evgeny Atamanenko/Shutterstock.com, (wnętrze domu 3D) Sunlightarrow/Shutterstock.com, (rodzina w ogrodzie) ProStockStudio/Shutterstock.com, (plan domu) Bardocz Peter/Shutterstock.com, (złożone kartki) morokej/Shutterstock.com, (dom) Krzysztof Slusarczyk/Shutterstock.com, (blok) Grand Warszawski/Shutterstock.com; s. 14, 36, 60, 78 (zeszyt na sprężynie) Gts/Shutterstock.com; s. 21 (Kenia) Kanokratnok/Shutterstock.com, (Mongolia) Katiikk/Shutterstock.com, (Japonia) milatas/Shutterstock.com, (Chiny) LEE SNIDER PHOTO IMAGES/Shutterstock.com; s. 22 (Pieter Bruegel Starszy *Żniwa*) reprodukcja, (Pieter Bruegel Starszy *Zabawy dziecięce*) reprodukcja, (Józef Chelmoński *Orka*) obraz ze zbiorów Fundacji im. Raczyńskich; depozyt w Muzeum Narodowym w Poznaniu, (Aleksander Gierymski *W altanie*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 23 (stary papier) TADDEUS/Shutterstock.com, (spinacz) koosen/Shutterstock.com; s. 24 (łaka) chitsanupong Pakdeekul/Shutterstock.com, (pszczoła) Dani Vincek/Shutterstock.com, (rój) Tony Campbell/Shutterstock.com, (robotnica) kojihirano/Shutterstock.com, (pszczoły na plastrze miodu) Diyana Dimitrova/Shutterstock.com; s. 25 (pszczelarz) Zukovic/iStockphoto/Getty Images, (miód w słoikach) Africa Studio/Shutterstock.com, (miód w plastrze) Dionisvera/Shutterstock.com, (pyłek) monticello/Shutterstock.com; s. 26 (kamienie) photka/Shutterstock.com, (otwarta książka) Billion Photos/Shutterstock.com, (deski – tło) vulcano/Shutterstock.com, (dłoń z lupą) Dinga/Shutterstock.com, (Ziemia widziana z kosmosu) James Thew/Alamy Stock Photo/BE&W, (Ziemia z plasteliny – cała) Agnieszka Wagner/WSiP, (Ziemia z plasteliny – przekrój) Agnieszka Wagner/WSiP; s. 32 (Ziemia) gurzar/Shutterstock.com, (mgła) Africa Studio/Shutterstock.com, (ocean) Dmitry Polonskiy/Shutterstock.com, (koń) Actionplus/BE&W, (studnia) Dja65/Shutterstock.com, (ujście rzeki) Miks Mihails Ignats/Shutterstock.com, (rzeka) Jaros/Shutterstock.com; s. 32–33 (kosmos – tło) Vadim Sadovski/Shutterstock.com; s. 33 (parowanie) Jaromir Chalabala/Shutterstock.com, (chmura) Triff/Shutterstock.com, (deszcz) Mr Twister/Shutterstock.com, (grad) TMsara/Shutterstock.com, (śnieg) salajejan/Shutterstock.com, (oczyszczalnia ścieków) Kekyalaynen/Shutterstock.com, (szczężują) domnitsky/Shutterstock.com; s. 36 (stół) horiyana/Shutterstock.com, (kalendarz) fotandy/Shutterstock.com, (bloki) Witold Skrypczak/Alamy Stock Photo/BE&W, (okno) Image Source RF/Diomedea; s. 42 (godło) reprodukcja, (flaga) MZinchenko/Shutterstock.com, (Sejm) Fotokon/Shutterstock.com, (Senat) PAP/Rafał Guz; s. 43 (Sąd Najwyższy) Grażyna Bryk/WSiP, (Trybunał Konstytucyjny) Wojciech Strozzyk/Alamy Stock Photo/BE&W, (Hugo Kołłątaj) PAP/Reprodukcja; s. 44 (rzeka – tło) Stanisław Tokarski/Shutterstock.com, (mapa Polski) AridOcean/Shutterstock.com, (wierzby) maziarz/Shutterstock.com, (pomnik Chopina) Miłosz Maslanka/Shutterstock.com; s. 45 (zamek – tło) Dziorek Rafał/Shutterstock.com, (Kampinoski PN – logo) reprodukcja, (łoś) Sacharewicz Patryk/Shutterstock.com, (haft kurpiowski) Krzysztof Chojnacki/East News, (palmy) Marek Maliszewski/REPORTER, (para w stroju kurpiowskim) I. Straburzynski/WSiP; s. 46 (kwiaty trawy) IanRedding/Shutterstock.com, (kwiaty brzozy) Seqoya/iStockphoto/Getty Images, (tulipan) Maslov Dmitry/Shutterstock.com, (krokus) Todor Dinchev/Shutterstock.com, (mniszek) tinnko/Shutterstock.com, (bratek) Jordan Tan/Shutterstock.com, (budowa kwiatu) Dreamy Girl/Shutterstock.com, (stokrotka) Czesław Krakowiak; s. 46–47 (bez i las) aleks.k/Shutterstock.com; s. 47 (forsycja) taylor/Shutterstock.com, (jaśmin) Nitr/Shutterstock.com, (magnolia) S_Photo/Shutterstock.com, (czeremcha) HGalina/Shutterstock.com, (czarny bez) Svetoslav Radkov/Shutterstock.com, (tarnina) Gabriela Insuratelu/Shutterstock.com, (dzika róża) Boida Anatolii/Shutterstock.com; s. 48 (chłopiec tyłem) Andrei Shumskiy/Shutterstock.com, (dziadek) gpointstudio/Shutterstock.com, (deski) I am Kulz/Shutterstock.com, (chłopiec – twarz) Andrei Shumskiy/Shutterstock.com, (strych) Helen Svdrags/Shutterstock.com, (lampa naftowa) Johan Dalstrom/Shutterstock.com, (ramka) piotr_pabijan/Shutterstock.com, (para pod parasolem) Masson/Shutterstock.com, (okno na strychu) alexandre zveiger/Shutterstock.com, (podłoga) Sasin Paraksa/Shutterstock.com, (babcia) gpointstudio/Shutterstock.com, (gazety) Madlen/Shutterstock.com, (kosz) e-belyukova/Shutterstock.com; s. 50 (niebo – tło) Gabriele Maltinti/Shutterstock.com, (katedra w Gnieźnie) Adam Kraska/Shutterstock.com, (Drzwi Gnieźnieńskie) Alizada Studios/Shutterstock.com, (mapa Polski) AridOcean/Shutterstock.com, (herby: Warszawy, Krakowa, Gniezna) reprodukcja, (Wawel) TTstudio/Shutterstock.com; s. 51 (Zamek Królewski w Warszawie) kavalekau/Shutterstock.com, (Pałac Prezydencki) Tomasz Bidermann/Shutterstock.com, (Sejm) Wojciech Wójtowicz/WSiP, (kolumna Zygmunta) Rui Serra Maia/Shutterstock.com; s. 55 (Wojtek z żołnierzami) Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego/Ośrodek KARTA, (pomnik Wojtka) Janusz Baczynski/Shutterstock.com; s. 58 (niedźwiedź w lesie) Erik Mandre/Shutterstock.com, (gawra) Visuals Unlimited, Inc./Gerard Lacz, (młode niedźwiedzie) Richard Seeley/Shutterstock.com, (Uwaga, niedźwiedź!) larryrains/Shutterstock.com, (znak Uwaga, niedźwiedź! – dwa niedźwiedzie) N.Vector Design/Shutterstock.com; s. 59 (niedźwiedź czarny) Debbie Steinhauer/Shutterstock.com, (niedźwiedzie na drzewie) Debbie Stein-hausser/Shutterstock.com, (niedźwiedź polarny) Alexey Seafarer/Shutterstock.com, (panda wielka) Hung Chung Chih/Shutterstock.com; s. 60 (pokój) Photographe.eu/Shutterstock.com, (dziewczynka ze słuchawkami) George Rudy/Shutterstock.com, (kobieta z książką) cristovao/Shutterstock.com; s. 66 (drewno) koya979/Shutterstock.com, (drewniane litery) My Life Graphic/Shutterstock.com, (wióry) NOBUHIRO ASADA/Shutterstock.com, (pasta) Bliss Hunter Images/Shutterstock.com, (wałkowanie) goldenporsche/Shutterstock.com, (suszenie) hxdyl/Shutterstock.com, (papier) melnikof/Shutterstock.com; s. 66–67 (deska – tło) monofaction/Shutterstock.com; s. 67 (stolik) Egor Tupikov/Shutterstock.com, (łódź) Kryvenok Anastasiia/Shutterstock.com, (ołtarz) Paweł Mazur/BE&W, (makulatura) noomcpk/Shutterstock.com, (tektura) Aprilphoto/Shutterstock.com, (papier toaletowy) Happy Stock Photo/Shutterstock.com, (próbnik drewna) Dario Sabljak/Shutterstock.com; s. 68 (sztalugi) M.Stasy/Shutterstock.com, (Józef Chelmoński *Bociany*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Blanca Boni *Dorota – księżniczka Lubomirska*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (iluminacja rękopisu) reprodukcja; s. 69 (stary papier) TADDEUS/Shutterstock.com, (spinacz) koosen/Shutterstock.com; s. 70 (otwarta książka) Photokava/Shutterstock.com, (stos książek) studiovin/Shutterstock.com, (Czerwony Kapturek) Ermolaev Alexander/Shutterstock.com, (drewno) Ermak Oksana/Shutterstock.com; s. 72 (waran) GUDKOV ANDREY/Shutterstock.com, (agama kołnierzysta) DWI YULIANTO/Shutterstock.com, (kameleon) NatalieJean/Shutterstock.com; s. 73 (latający smok) kongsak sumano/Shutterstock.com, (łapa smoka) NaniP/Shutterstock.com, (archeopteryx) CHRIS HELLIER/SCIENCE PHOTO LIBRARY/East News; s. 78 (otwarta walizka z szelkami) DenisProduction.com/Shutterstock.com, (otwarta walizka) Africa Studio/Shutterstock.com, (bilety) Macrovector/Shutterstock.com; s. 80 (Rogalin – tło) Grzejnik/Shutterstock.com, (mapa Polski) AridOcean/Shutterstock.com, (Ostrów Lednicki) fitak stanisław/BE&W, (Gołuchów) Cegli/Shutterstock.com; s. 81 (jezioro – tło) Rob Simmons/Shutterstock.com, (puszczyk) Martin Mecnarowski/Shutterstock.com, (Wielkopolski PN – logo) reprodukcja, (żmija zygzakowata) Eric Isselee/Shutterstock.com, (sarna) Lubos Chlubny/Shutterstock.com, (dzik) Eric Isselee/Shutterstock.com; s. 85 (Lampo) reprodukcja; s. 86 (gepard) photobar/Shutterstock.com, (leniwiec) Nacho Such/Shutterstock.com, (orangutan) Fish Ho Hong Yun/Shutterstock.com, (kangur) Bradley Blackburn/Shutterstock.com; s. 87 (woda – tło) Khadi Ganiev/Shutterstock.com, (mewa) satit sewtiw/Shutterstock.com, (orka) Miles Away Photography/Shutterstock.com, (ukwiał) fatamorgana-999/Shutterstock.com, (zaskroniec) KPad/Shutterstock.com; s. 88 (kompas) Triff/Shutterstock.com, (portret Kolumba) reprodukcja, (cyrkiel) Leon Rafael/Shutterstock.com; s. 88–89 (stary papier) Andrey_Kuzmin/Shutterstock.com; s. 89 (żaglowiec – rysunek) Shaliapina/Shutterstock.com, (rulon) Vadim Georgiev/Shutterstock.com, (portret Vespucciego) De Agostini/A. Dagl/age fotostock/BE&W; s. 90 (machający chłopiec) michaeljung/Shutterstock.com, (droga w lesie) Hunterbliss | Dreamstime.com, (słońce) G.roman/Shutterstock.com; s. 92 (Red Rock Canyon w USA) Idan Ben Haim/Shutterstock.com, (Błędne Skały) Jan Woloszczuk/Shutterstock.com, (jezioro w Alpach) gevision/Shutterstock.com, (Morskie Oko) Paweł Kazmierczak/Shutterstock.com; s. 93 (Sahara) SaskiaAcht/Shutterstock.com, (wydmy) NOWAK LUKASZ/Shutterstock.com, (jaskinia Phong Nha) CPM PHOTO/Shutterstock.com, (Jaskinia Niedźwiedzia) JDziedzic/Shutterstock.com, (puszcza amazońska) IntuitivoFilms/Shutterstock.com, (Puszcza Białowieska) Aleksander Bolbot/Shutterstock.com; s. 94 (górski strumień) Samet Guler/Shutterstock.com, (źródło) severija/Shutterstock.com, (pluszcz) AlekseyKarpenko/Shutterstock.com, (dopływy rzeki) Filipe Frazao/Shutterstock.com, (zimorodek) Petr Simon/Shutterstock.com, (wydra) Eric Isselee/Shutterstock.com; s. 94–95 (rzeka – tło) PaulSat/Shutterstock.com; s. 95 (płoc) Kichigin/Shutterstock.com, (czapla) Steve Mann/Shutterstock.com, (ujście Wisły) Łukasz Paweł Szczepanski/Shutterstock.com, (powódź) AMFPhotography/Shutterstock.com; s. 98 (kolorowe koraliki) Sol Vazquez Cantero/Shutterstock.com, (nitka) xpixel/Shutterstock.com, (pomarańczowa bransoletka) lcswart/Shutterstock.com, (sznurki z koralikami) Erkki Makkonen/Shutterstock.com, (drewniane koraliki) Chris Lenfert/Shutterstock.com, (kolorowy sznurek) Paosun Rt/Shutterstock.com, (plecioną bransoletką) Krit Kongcharoenpanich/Shutterstock.com, (bransoletka z koralików) JHK2303/Shutterstock.com, (kolorowa bransoletka) lcswart/Shutterstock.com, (brązowa bransoletka) Ratchanee Sawasdjira/Shutterstock.com; s. 99 (kredki świecowe) bogdan ionescu/Shutterstock.com, (rysowane kwiatki) zorina_larisa/Shutterstock.com; s. 113 (pies) Eric Isselee/Shutterstock.com; s. 115 (Jan Matejko *Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem*) reprodukcja; s. 116 (globus) Best_photo_studio/Shutterstock.com, (strona z książki *O obrotach...*) reprodukcja, (pomnik Kopernika) Freedoo/iStockphoto/Getty Images; s. 117 (sztalugi) M.Stasy/Shutterstock.com, (Irena Weissowa *Tańczące dzieci*) Fundacja Muzeum Wojciecha Weiss, (Vincent van Gogh *The sower/Siewca*) reprodukcja, (Tadeusz Makowski *Kapela dziecięca*) Policewicz Grażyna/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Zofia Stryjeńska *Dyngus*) Zofia Stryjeńska; s. 118 (kujawiak) Zdjęcia figur w kostiumach ludowych z udziałem Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca Varsovia pod kierunkiem artystycznym Jarosława Janiaka; fot. Piotr Ratajski/overline/WSiP; s. 119 (klarnet) lalito/Shutterstock.com, (puzon) Venus Angel/Shutterstock.com; s. 120 (fortepian) marijaf/Shutterstock.com, (talerze) Computer Earth/Shutterstock.com, (werbel) R. Piątkowski/WSiP, (bęben) Venus Angel/Shutterstock.com, (kotły) R. Piątkowski/WSiP, (puzon, tuba, flet, waltornia, klarnet, obój, trąbka, fagot, skrzypce, harfa, trójkąt) PhotoDisc/FPM, (kontrabas) Ivan Ponomarev/Shutterstock.com, (altówki) Timmary/Shutterstock.com, (wiolonczele) DK Arts/Shutterstock.com, (dyrygent) James Steidl/Shutterstock.com

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że podjęły starania mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępują zgodnie z art. 27¹⁾ ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że są jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w wypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.